



STALOWA WOLA
Szpital ma nowego
dyrektora

2



STALOWA WOLA
Szykują się nowe
taryfy na wodę

4



JEŻOWE
Szczątki z Gór
Kościelnych spoczęły
na cmentarzu

11



SPORT
Prezes mówi
o awansie, a kibice
żądadą głów

28

Nr 32 (272258)
6 sierpnia 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

– Nie mogliśmy podpisać porozumienia w sprawie zwolnień, bo to byłby obciach
– mówi związkowiec z HSW Lech Pożoga

„Chińczyk” zwalnia grupowo 96 osób

Pracownicy, którzy już wkrótce zostaną zwolnieni za porozumieniem stron z LiuGong Dressta Machinery (LDM) w Stalowej Woli, oprócz wszystkich należnych im z tego tytułu świadczeń, otrzymają po 15 tys. zł odszkodowania.

– Chcieliśmy, żeby ta kwota wyniosła co najmniej 30 tysięcy złotych, ale zarząd spółki podniósł ją tylko o tysiąc złotych – powiedział dziennikarzom Henryk Szostak, szef „Solidarności” w Hucie Stalowa Wola. Chińska spółka zamierzała zwolnić 120 osób, ale 23 odeszły już same. Grupowe odejścia rozpoczną się jeszcze w sierpniu.

Okulisach negocjacji, liderzy „Solidarności”, Solidarności'80 i MZZP HSW poinformowali 4 sierpnia na konferencji prasowej, zwołanej dzień po ostatnim spotkaniu z przedstawicielami LDM – głównym negocjATOREM ze strony LDM był Mirosław Wolak, dyrektor Departamentu Zasobów Ludzkich.

Związki: będziemy bronić swoich ludzi

Przypomnijmy: o konieczności zwolnień poinformował 13 lipca w specjalnym komunikacie Howard Dale, Przewodniczący Zarządu LiuGong Dressta Machinery. Jak napisał, wynikają one z trudnej sytuacji na rynku maszyn budowlanych: spadku sprzedaży i zamówień, jakiego notuje firma, na co wpływ ma też światowa pandemia koronawirusa. Szacuje się np., że w 2020 r. LDM sprzeda tylko połowę z planowanych 335 maszyn.

Władze spółki poinformowały wówczas związki zawodowe, że chcą zwolnić 12 proc. ludzi – 120 osób spośród blisko tysięcznej załogi: 72 pracowników umysłowych, 31 z bezpośredniej produkcji oraz 17 pośrednio związanych z produkcją. Zwalniani mieli otrzymać po 14 tys. zł



Szacuje się, że w 2020 r. LDM sprzeda tylko połowę z planowanych 335 maszyn

odszkodowania. W sprawie zwolnień grupowych odbyły trzy spotkania dyrekcji LDM ze stroną związkową.

– Chcieliśmy przede wszystkim poprawić kryteria doboru pracowników do zwolnień. Żeby były jasne i uczciwe. No i zmniejszyć liczbę zwalnianych. Dyrektor Wolak powiedział nam, że do zwolnienia pozostaje 96 osób, bo 23 pracowników z różnych względów odeszło już z własnej woli, a kwotę odszkodowania podniesiono do 15 tysięcy złotych. Chcieliśmy, żeby ta kwota wyniosła co najmniej 30 tysięcy złotych, ale zarząd spółki podniósł ją tylko o tysiąc złotych. Dla nas najważniejsze osoby na liście zwolnień, to będą członkowie związku. Ich będziemy szczególnie bronić i argumentować, żeby odstąpiono od zamiaru ich zwolnienia. Dopóki nie ma list, to każdy myśli, że to kolega będzie zwolniony albo koleżanka. Ale jak już się znajdzie na liście, to wtedy zaczyna się szukanie ratunku. Na pewno będziemy jesz-

cze mieć dużo pracy i rozmów w sprawie zwolnień – dodał Szostak.

Zamiast porozumienia dobry obyczaj

Ostatnie, poniedziałkowe spotkanie nie zakończyło się podpisaniem porozumienia. Teraz, po dobrowolnym odejściu wspomnianej grupy osób, pracę w LDM ma stracić 54 pracowników umysłowych, 26 bezpośrednio produkcyjnych i 16 pośrednio związanych z produkcją. Jeśli ktoś nie wyrazi zgody, to zostanie zwolniony za wypowiedzeniem i bez prawa do odszkodowania.

Najpóźniej w czwartek, 6 sierpnia, związki mają otrzymać listy zwalnianych, ale tylko z nazwiskami swoich członków. O zwolnieniu niezwiązkowca oficjalnie dowiedzą się tylko wtedy, gdy ten nie wyrazi zgody na zwolnienie. Wtedy spółka informuje o tym stronę społeczną. W innych przypadkach tego nie robi, powołując się na RODO, czyli przepisy o ochronie danych osobowych.

– Związki zawodowe do pewnego momentu negocjowały, ale to chyba jasne, że nie podpiszą nigdy porozumienia wyrażającego zgodę na zwolnienia, szczególnie na takich warunkach, bo to byłby obciach. Ale dobry obyczaj jest taki, że to, co w negocjacjach ustaliliśmy, to na 99,9 procent znajdzie się później w regulaminie zwolnień – powiedział Lech Pożoga, szef Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników HSW.

Jedyni żywiciele i pracownicy z długim stażem

Związkowcy poinformowali także, iż kilka zgłoszonych przez nich uwag LDM wziął pod uwagę i będą one jeszcze poruszane, gdy otrzymają listy zwalnianych. Chodzi tu przede wszystkim o niezwalnianie jedynych żywicieli rodzin i „oszczędzenie” ludzi z dużym stażem pracy, którzy mieliby wielki problem ze znalezieniem nowego zatrudnienia.

➤ Ciąg dalszy na str. 9

Druga odsłona kampanii społecznej „Sztafeta dla lokalnych przedsiębiorców”

➤ Czytaj na str. 15-18

■ **STALOWA WOLA**

Zrzutka na upadłą Kasę

We wrześniu ma zakończyć prace Komitet Społeczny ds. pomocy poszkodowanym w związku z zaprzestaniem działalności Międzyzakładowej Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej Huty Stalowa Wola. Ustalił on, że roszczenia 163 osób wynoszą 741 tys. zł. We wrześniu też Komitet wystąpi do kilku spółek dawnej HSW o finansowe wsparcie, by zwrócić poszkodowanym jak najwięcej z ich wkładów do MPKZP.

➤ Czytaj na str. 3

■ **PYSZNICA**

Nie chcą takiej ekspresówki

Gmina Pysznica negatywnie zaopiniowała wszystkie zaproponowane warianty przebiegu S74. – Skutki niefrasobliwie zaprojektowanej drogi mogą w sposób istotny zaburzyć rozwój gminy, co spowoduje powolne jej osłabienie i utratę znaczenia społeczno-gospodarczego – napisano w oficjalnym stanowisku, podpisanym przez wójta Łukasza Bajgierowicza oraz przewodniczącego rady Krzysztofa Skrzyпка.

➤ Czytaj na str. 8

■ **STALOWA WOLA**

Ocaleni z wojennej pożogi

– Po upadku powstania warszawskiego, wyprowadzono nas z piwnicy do rozstrzelania, czemu przeszkodził nalot radzieckich samolotów. Po powtórnym wyprowadzeniu z piwnicy, zagnano nas na dworzec wschodni, tam załadowano w wagony, zaplombowano i wywieziono do obozu w Pruszkowie – tak napisała w swym życiorysie, w grudniu w 1955 r., Wanda Dyzyng, ówczesna mieszkanka Stalowej Woli.

➤ Czytaj na str. 14

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SZTAFECIE przyjmujemy ogłoszenia do dzienników

DZIENNIK GAZETA PRAWNA **gazeta** WYBOCZA.PŁ

RZECZPOSPOLITA

ceny jak w redakcjach macierzystych

Szpital w Stalowej Woli ma nowego dyrektora

W stalowowolskim Powiatowym Szpitalu Specjalistycznym nastąpiły zmiany na stanowisku dyrektora. Od 1 sierpnia kierowanie lecznicą przejął Grzegorz Czajka.

– Nie jestem zwolennikiem ściągania managerów z daleka, wolę współpracować z ludźmi związanymi z naszym regionem, znającymi i rozumiejącymi lokalne uwarunkowania. Dlatego cieszę się, że nowy dyrektor jest od urodzenia związany ze Stalową Wolą. Przede wszystkim jednak jest dobrym finansistą, ma duże doświadczenie w sektorze bankowym, gdzie wiele lat przepracował na stanowiskach kierowniczych. Dotychczas pełniący obowiązki dyrektora Andrzej Komsa, będzie wspierał go w sprawach medycznych, dodatkowo ja jako starosta mogę obiecać dalsze wsparcie od samorządu powiatowe-

go dla szpitala – mówił podczas konferencji prasowej Janusz Zarzeczny, starosta stalowowolski.

Grzegorz Czajka mieszka w Stalowej Woli. Przez ostatnią dekadę pracował w Rzeszowie w Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie był dyrektorem rozwoju regionu na Podkarpaciu. W sektorze bankowym zajmował się między innymi współpracą z samorządami oraz zarządzaniami przez nie szpitalami powiatowymi, a także wojewódzkimi.

Uchwałę o zatrudnieniu Grzegorza Czajki na stanowisku pełniącego obowiązki dyrektora Powiatowego Szpitala Specjalistycznego w Sta-

lowej Woli, zarząd powiatu przyjął 30 lipca.

Grzegorz Czajka przyznaje, że to stanowisko będzie wyzwaniem, z którym chce się zmierzyć.

– Nieinteligentni ludzie się nie boją. Natomiast wyzwanie trzeba podejmować. Na pewno zrobię wszystko, żeby ten szpital wyglądał jeszcze lepiej niż wygląda, bo myślę, że potencjał jest bardzo duży. Szpital jest doinwestowany, potencjał ludzi też uważam, że jest bardzo solidny i to wszystko trzeba w dobrym kierunku poukładać, żeby działało – mówił Grzegorz Czajka.

Nowy dyrektor zapewnia również, że zależy mu na do-

Grzegorz Czajka pracę w stalowowolskim szpitalu rozpoczął 1 sierpnia



FOT. KAROLINA GRYN

brej współpracy ze szpitalną załogą, ponieważ tylko dobrze zgrany zespół jest w stanie sprostać wyzwaniom, przed jakimi stoją obecnie szpitale. – Oczywiście do- kładnie przyjrzy się również finansom placówki, bo to

sprawa kluczowa, a w najbliższym czasie musimy się skupić na zrealizowaniu zaplanowanych inwestycji, czyli budowie nowego Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii oraz przebudowie Oddziału Neurologii

– mówił podczas konferencji.

W pełnieniu obowiązków nowemu dyrektorowi będzie służył radą pozostający na stanowisku zastępcy dr Andrzej Komsa.

(kag)

Schodami ze skarpy

Zgłaszany przez mieszkańców Stalowej Woli problem z niebezpiecznym i nieestetycznym zejściem ze skarpy został dostrzeżony przez władze miasta. W tym miejscu trwa budowa nowych schodów z udogodnieniami dla wózków dziecięcych i rowerów.

– Obecne schody zostały poszerzone, wraz z montażem najazdów, które umożliwią prowadzenie wózków i rowerów. Środkiem schodów będzie zamontowana barierka, szczególnie ważna dla osób starszych. W taki sam sposób będą poprawione drugie schody. Oprócz tego będzie złagodzone zejście od ulicy Czajkowskiego. Bezpieczeństwo w tym rejonie znacząco się zmieni po pełnej modernizacji ulicy Działkowej, która jest zaplano-

wana na przyszły rok – mówi Lucjusz Nadberezny, prezydent Stalowej Woli.

Projekt ulicy Działkowej zakłada również wykonanie bezpiecznego, tarasowego zejścia ze skarpy nad oczkiem. O zmianę stromego zejścia wnioskuje również osoby spacerujące na Błoniach oraz działkowicze.

– Jeżeli złożymy wniosek do Funduszu Dróg Samorządowych na pełną modernizację ulicy Działko-

wej, to cała okolica bardzo się zmieni pod względem estetycznym, ale również bezpieczeństwa. Pojawi się chodnik, ścieżka rowerowa, oświetlenie. Również będzie prowadzona przebudowa całej sieci dotyczącej tej ulicy, nie tylko budowa nowego odwodnienia, którego w tej chwili tam nie ma, ale również usunięcie kolizji z dużym kolektorem sanitarnym, który biegnie wzdłuż Skarpy – zapowiada Lucjusz Nadberezny.

(kag)



FOT. KAROLINA GRYN

Budowa schodów ma zostać ukończona jeszcze w tym tygodniu

Odnaczeni za wspólnych 50 i 70 lat

24 lipca, w Centrum Historii i Tradycji w Nisku, podczas uroczystego spotkania sześciu parom z terenu gminy i miasta Nisko, wręczono medale za długoletnie pożycie małżeńskie.

Medale nadawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wręczył burmistrz Niska Waldemar Ślusarczyk.

Władysław i Edward Furmanowie świętowali 70. rocznicę ślubu. Natomiast 50. rocznicę ślubu obchodzili Maria i Józef Borkowie, Krystyna i Józef Butrynowie, Emilia i Michał Kulczykowie, Krystyna i Zenon Rękasowie oraz Stanisława i Stanisław Rogalowi.

Burmistrz życzył dostojnym jubilatom dużo zdrowia oraz wielu wspólnych chwil. Do życzeń dołączyli się również wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Nisku



FOT. JOLIA NISKO

Wspólnych 50 lat przeżyli ze sobą Krystyna i Zenon Rękasowie, za co otrzymali odznaczenie

Adam Madej oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Lucyna Drag.

Po wystąpieniach i złożeniu życzeń przystąpiono do uhonorowa-

nia małżeństw. Jubilaci otrzymali prezydencki medal, kwiaty, listy gratulacyjne oraz publikacje na temat historii Niska.

(kb)

krótko

Pocztowy dar

Kolejna fundacja wsparła niżański Szpital Powiatowy im. PCK. Dzięki Fundacji Pocztowy Dar z siedzibą w Warszawie, do szpitala trafiły jednorazowe fartuchy z fizeliny.

1400 fartuchów, zakupionych z dotacji przyznanej placówce przez fundację, będzie służyć jako zabezpieczenie pracowników medycznych w okresie epidemii wywołanej rozprzestrzenianiem się koronawirusa SARS-CoV-2.

(mn)

Holowała pijanego kierowcę

Blisko 2,5 promila alkoholu miał mężczyzna siedzący na holowanym jednośladzie. Holującą go kobietę, kierującą audi, funkcjonariusze zatrzymali podczas policyjnych działań „Motocykl”.

W weekend policjanci ruchu drogowego prowadzili wzmożone działania kontrolno-prewencyjne pod kryptonimem „Motocykl”. W sobotę i niedzielę zwracali szczególną uwagę na kierowców motocykli i motorowerów, którzy łamią przepisy ruchu drogowego.

2 sierpnia, około godziny 19, na drodze krajowej nr 19 w Zarzeczcu, zatrzymali kierującą audi, która holowała motocykl suzuki. Po zatrzymaniu pojazdów okazało się, że mężczyzna jadący na holowanym motocyklu znajduje się pod wpływem alkoholu. Badanie stanu trzeźwości wskazało blisko 2,5 promila alkoholu w jego organizmie. Co więcej, 42-latek nie miał przy sobie prawa jazdy. Motocykl nie był zarejestrowany i nie posiadał OC. Funkcjonariusze uniemożliwili dalszą jazdę motocyklisty. Kierująca autem była trzeźwa.

(kb)

Utrudnienia na odcinku Glinianka – Wólka Bielińska

Starostwo Powiatowe w Nisku informuje, że od 6 sierpnia wprowadzona zostanie tymczasowa organizacja ruchu drogowego na odcinku drogi powiatowej nr 1063R od Glinianki do Wólki Bielińskiej. Ma to związek z realizacją zadania pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 1063R Ulanów – Wólka Bielińska w miejscowości Glinianka i Wólka Bielińska wraz z przebudową drogi powiatowej nr 1064R Kurzyń – Dąbrowica w miejscowości Dąbrowica”.

Planowany termin zakończenia robót przewiduje się na koniec listopada.

(kb)

Prokuratura stwierdziła, że fizycznie nikt tych pieniędzy nie ukradł i umorzyła śledztwo

Zrzutka na upadłą Kasę

We wrześniu ma zakończyć prace Komitet Społeczny ds. pomocy poszkodowanym w związku z zaprzestaniem działalności Międzyzakładowej Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej Huty Stalowa Wola. Ustalił on, że pozytywnie zweryfikowane do tej pory roszczenia 163 osób wynoszą 741 tys. zł. We wrześniu też Komitet wystąpi do kilku spółek dawnej HSW o finansowe wsparcie, by zwrócić poszkodowanym jak najwięcej z ich wkładów do MPKZP. Deklarację takiego wsparcia złożyła już Huta Stalowa Wola. Cała operacja zwrotów ma się zakończyć w 2020 r.

O szczegółach tej sprawy poinformowali 4 sierpnia szefowie trzech organizacji związkowych z Huty Stalowa Wola: „Solidarności”, Solidarności’80 i Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników HSW.

Nie doszło do przywłaszczenia środków

– Ile mogą odzyskać poszkodowani pracownicy? – pytali dziennikarze. – Jeżeli HSW poprosiła, byśmy utworzyli ten Komitet i chce nas wesprzeć, to jest duża szansa na zebranie dużej kwoty. Na pewno nie 100 procent należności, no chyba że Huta i inne spółki znajdą odpowiednie środki. Naszą intencją jest maksymalne ściągnięcie pieniędzy, ile się tylko da. Nawet połowa to więcej jak zero, a największy wkład wynosi 20 tysięcy złotych. Te pieniądze fizycznie nie zostały przekazane do Kasy przez spółki, które później upadły. One zginęły na spółkach. A przypomnę, że prokuratura umorzyła śledztwo – mówił Henryk Szostak, szef „Solidarności” w HSW.

To właśnie Szostak i grupa poszkodowanych pracowników, którzy nie mogli odzyskać swoich wkładów w Kasie, w 2017 r. złożyli zawiadomienie do prokuratury. Rok temu, po ponad dwóch latach, śledztwo w sprawie przywłaszczenia pieniędzy z MPKZP zostało umorzone. Chodziło o niebagatelną sumę – co najmniej 610,5 tysiąca złotych. Postępowanie zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronione-

go. – W świetle uzyskanej opinii z zakresu księgowości, nie doszło do przywłaszczenia środków pieniężnych na szkodę ustalonych członków MPKZP – poinformowała wtedy Prokuratura Rejonowa w Stalowej Woli.

– Na paskach było potrącenie pracownikowi, a do Kasy nic nie trafiło. Zgłaszaliśmy to w tamtym czasie do prokuratury, do Państwowego Inspekcji Pracy i słyszeliśmy „wicie rozumiecie, pracodawca ma przejściowe kłopoty, on się zobowiązał, że je przekaże”. Potem były upadłości, piąta-szоста grupa zaspokojenia roszczeń. Na papierze te pieniądze są należne, a fizycznie grosza nie ma – stwierdził obrazowo Lech Pożoga, szef MZZP HSW.

Ta kasa powinna upaść wcześniej

Według ustaleń prokuratury, problemy z niedoborami Kasy zaczęły się w latach 2000-2004. W tym okresie, w wyniku kryzysu gospodarczego, doszło do upadłości wielu spółek-córek Huty Stalowa Wola. Upadły wówczas m.in.: HSW Zakład Remontów Hutniczych, HSW Zakład Odlewniczy, HSW Zakład Urządzeń Technologicznych, HSW Zakład Ciągarnia, HSW Zakład Narzędziownia czy HSW Odlewnia.

Upadające spółki nie miały pieniędzy na odprowadzanie składek pracowniczych do MPKZP. Prokuratura stwierdziła m.in., że „w czasie upadłości środki pieniężne wyliczone od wynagrodzeń, a nie odprowadzone do MPKZP traktowane były

i zaliczane były do VI kategorii wierzytelności i nie były zaspokajane”. Innymi słowy, poszły na spłatę długów upadłych spółek dawnej HSW.

– Powołaliśmy biegłych, zbadaliśmy wszystko, co było do zbadania. Zapadła decyzja o umorzeniu, ponieważ doniesienia o fizycznym przywłaszczeniu tych pieniędzy nie potwierdziły się. Braki były wykazywane w bilansach, stanowiły one konsekwencję transformacji i kryzysu, które lata temu spotkały Stalową Wolę. Ta kasa powinna upaść swego czasu, tak się jednak nie stało – mówił „Sztafecie” w sierpniu 2019 r. Adam Cierpiatka, prokurator rejonowy w Stalowej Woli.

Nie było dofinansowania, były pozwy

Zarządzający Kasą, w związku z trudną sytuacją finansową i upadłością wielu zakładów pracy, zamierzali rozwiązać MPKZP i rozbić pracownicze wkłady. Według ustaleń prokuratury, działania te zostały wstrzymane po tym, jak HSW SA zapewniła, że po sprzedaży części cywilnej spółki Chińczykom (2012 r.), dofinansuje Kasę i rozliczy jej zaległości. Te pieniądze jednak nie trafiły do MPKZP.

Do sądu trafiały natomiast indywidualne cywilne pozwy poszkodowanych pracowników. I zapadały karne wyroki, nakazujące wypłatę wkładów, wyroki od których odwoływała się MPKZP, uzasadniając swój sprzeciw faktem, że te pieniądze do Kasy faktycznie nie wpłynęły. Tak czy inaczej, Sąd Rejonowy w Stalowej Woli zasądzał od MPKZP kwotę niesporną wraz z ustawowymi odsetkami, co tylko pogłębiało trudną sytuację Kasy.

Według danych z końcówki 2018 roku, suma zobowiązań wymagalnych MPKZP wobec swoich człon-



– Naszą intencją jest maksymalne ściągnięcie pieniędzy, ile się tylko da – mówił Henryk Szostak (w środku). Z lewej Lech Pożoga, z prawej Stanisław Grad

ków, którzy złożyli rezygnację z członkostwa, wynosiła 610,5 tys. zł, natomiast łączna kwota zaległości spółek wobec Kasy to 970,3 tys. zł.

Liczba i wielkość roszczeń

By pokrzywdzeni pracownicy odzyskali choć część należnych pieniędzy, w 2019 r. powołano Komitet Społeczny ds. pomocy poszkodowanym w związku z zaprzestaniem działalności Międzyzakładowej Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej Huty Stalowa Wola.

Według jego ostatnich ustaleń, zasadne roszczenia do MPKZP na kwotę 741 tys. 413 zł mają 162 osoby. Najwięcej osób, 38, to byli lub obecni pracownicy LiuGong Dressta Machinery (ich roszczenia wynoszą 148 tys. 367 zł), a największą kwotę ma 29 pracowników Cognor SA (dawna Huta Stali Jaskóciowych) – 162 tys. 567 zł. Dużą poszkodowaną grupą są także pracownicy ATI-Zakład Kuźnia Matrycowa – 21 osób (113 tys. 626 zł), ENESTY – 30 osób (132 tys. 700 zł) i Huty Stalowa Wola – 33 osoby (160 tys. 550 zł).

Ponadto, we wrześniu roszczenia kolejnych 17 osób będą dalej weryfikowane przez Komitet, gdyż ich kwoty różnią się od tych, jakie wynikają z dokumentów sprawdzonych w spółkach i w Kasie.

– Dziękuję zarządowi i prezesowi HSW, że zadeklarował przekazanie dużej sumy pieniędzy na zaspokojenie roszczeń pracowników. Gdyby nie HSW i jej zarząd, to nie byłoby tego Komitetu – powiedział Stanisław Grad, szef Solidarności’80.

Konieczne zmienić ustawę o kasach

Zdaniem związkowców, by w przyszłości uniknąć takich sytuacji,

jaka wydarzyła się w MPKZP HSW, należy dokonać stosownych zmian w ustawie o Kasach Zapomogowo-Pożyczkowych. A jest ku temu okazja, bo projekt nowej ustawy właśnie jest procedowany. – Niestety, on wcale nie rozwiązuje tych problemów. Dalej jest górnołotny zapis z tamtego wieku, że związki zawodowe mają nad kasami nadzór społeczny. To znaczy co? Mogą zwołać nadzwyczajne zebranie delegatów, wnioskować o odwołanie zarządu kasy, podnieść wpisowe? – pytał Lech Pożoga.

– Nie może być ogólnych zapisów o nadzorze społecznym. Powinno być literalnie wypunktowane, na czym on polega. Jeżeli coś się źle dzieje w kasie, to związki powinny mieć prawo wpływu w ramach tego nadzoru – wtórował mu Henryk Szostak.

Poinformował też, że związki złożyły propozycje takich zmian w ustawie. Chcą np., by w przypadku upadłości spółek, roszczenia pracowników wobec kas były w I kategorii zaspokojenia przez syndyka lub sędziego komisarza; by w ramach nadzoru związki mogły zwoływać walne zebrania delegatów kas, gdy zarządy nie informują o ich sytuacji finansowej; by mogły powoływać zarządy komisaryczne w przypadku rezygnacji zarządu i komisji rewizyjnej.

– Naszym zdaniem, należy się też zastanowić, czy w jakiś sposób nie wynagradzać członków zarządu kasy. Nie poprzez stałą pensję, ale na przykład przez roczną nagrodę. Oczywiście nie z pieniędzy wpłacanych przez pracowników, ale ze środków pozyskanych przez kasę z zewnątrz. Liczymy, że te propozycje zostaną wzięte pod uwagę – powiedział Henryk Szostak.

(jar)

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



EDWARDA MAŁKA

Przewodniczącego Rady Miejskiej w Ulanowie w latach 2010-2018, wieloletniego Nauczyciela, Organisty Parafii Bieliny i zaangażowanego Społecznika.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia dla Rodziny zmarłego składają Burmistrz Gminy i Miasta Ulanów Stanisław Garbacz wraz z pracownikami Urzędu Gminy oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Ulanowie Wacław Piędel z koleżankami i kolegami radnymi.



Z głębokim żalem żegnam Pana

EDWARDA MAŁKA

Przewodniczącego Rady Miasta i Gminy Ulanów

Odszedł od nas człowiek wielkiego serca, wyjątkowej skromności, dobroci i życzliwości, kochał Boga i ludzi. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym

Janina Sagatowska
Senator RP



Pani MARII RÓŻAŃSKIEJ – Radnej kilku kadencji wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

Prezydent Miasta Lucjusz Nadbereżny,
Zastępca Prezydenta Miasta Renata Knap,
Przewodniczący Rady Miejskiej Stanisław Sobieraj
wraz z Radnymi Rady Miejskiej w Stalowej Woli oraz pracownicy Urzędu Miasta Stalowej Woli

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.



- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

Dobrej jakości i smaczna. Czy dalej będzie tania?

Szykują się nowe taryfy na wodę

Woda w Stalowej Woli słusznie uchodzi za smaczną i zdrową, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze „Sztafety”. To dzięki działającej od 2008 r. stacji uzdatniania, bo surowa woda czerpana z lokalnych ujęć jest zbyt kwaśna (ma za niski współczynnik pH) oraz zawiera domieszki żelaza i manganu. Ale czy woda w Stalowej Woli jest także tania? Jak wiele zarabia na jej sprzedaży Miejski Zakład Komunalny? Czy w przyszłym roku taryfy wzrosną?

– Zużycie spada, ceny rosną – pisaliśmy w „Sztafecie” we wrześniu 2014 r., komentując zmieniającą się wielkość poboru z miejskich ujęć i wysokość opłat za wodę. Praktyka była bowiem dotąd taka, że MZK, by zarobić choćby 1 proc. procent marży na sprzedaży wody, musiał co jakiś czas podnosić jej ceny, gdyż koszty stałe tej biznesowej działalności bynajmniej mu nie spadały (od 2008 do 2014 r. opłaty za wodę wzrosły w Stalowej Woli dwukrotnie).

Opłaty poszły w dół

Ale w samorządowej kampanii wyborczej w 2014 roku, ubiegający się o prezydenturę Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny zarzucił wprost MZK, że oszukuje mieszkańców na zawyżonych opłatach za wodę i ścieki (m.in. obciążając ich kosztami funkcjonowania sieci w przemysłowej części miasta i automatycznym wrzucaniem nowych inwestycji w gospodarkę wodno-ściekową w majątek MZK, co też miało wpływać na wyższe koszty ponoszone przez mieszkańców).

Ówczesne szefostwo spółki odpie-rało te zarzuty, przedstawiając swoje wyliczenia i argumenty. Nadberezny poszedł jednak jeszcze dalej i złożył potwierdzone notarialnie oświadczenie, że jeśli zostanie prezydentem, to w czasie jego kadencji (2014-2018) ceny wody nie wzrosną, a opłata za ścieki zostanie obniżona.

Wybory wygrał i słowa faktycznie dotrzymał – ceny wody nie wzrosły, a stawki za ścieki spadły o 90 gr. Gdy jesienią 2014 r. Nadberezny został prezydentem Stalowej Woli, taryfy W1 i S1 wynosiły odpowiednio 2,59 zł i 6,72 zł za metr sześć. wody i ścieków, a taryfy W2 i S2 – 3,09 zł i 6,94 zł (wszystkie kwoty brutto).

Pierwsza obniżka, średnio o 31 gr za metr sześć. ścieków, nastąpiła od stycznia 2016 r. Ba, symbolicznie, o 3 gr za metr sześć., obniżono wtedy także taryfę za wodę. I choć jej zużycie ciągle spadało, prezydent Nadberezny zapewniał, że obniżka stawek wodno-ściekowych nie wynikała z jego nacisków na MZK, by dotrzymał w ten sposób

swojej wyborczej obietnicy, ale była skutkiem racjonalnych, czysto ekonomicznych wyliczeń, uwzględniających zarówno interes mieszkańców Stalowej Woli, jak i MZK.

– Chciałbym zapewnić, że nowa taryfa za wodę i ścieki nie jest wynikiem politycznego nacisku prezydenta na władzach MZK, tylko jest wynikiem uczciwego podejścia do opracowania taryfy, która jest bardzo ścisłym dokumentem – mówił wtedy Lucjusz Nadberezny.

Jakie marże wpływają do MZK

W Stalowej Woli obecne taryfy obowiązują od 25 maja 2018 r. do 24 maja 2021 r. (tabele nr 1 i 2). Ustalane są teraz w cyklu trzyletnim, z rozbiorem na każdy rok. Aktualna weszła w życie od 25 maja 2020 r.

Dwa lata temu, zgodnie ze znowelizowaną ustawą o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę, zatwierdzeniem taryf wodno-ściekowych zajęło się PGW Wody Polskie, to one zostały nowym organem regulującym w tym obszarze. Wcześniej robiły to samorządy, a właściwie ich komunalne spółki zajmujące się dostarczaniem wody i odprowadzaniem ścieków. Te one decydowały faktycznie o wysokości taryf, bo nawet jeśli rada gminy miała zastrzeżenia do ich wysokości, to nie mogła zmienić proponowanych stawek. Teraz spółki przedstawiają swoje propozycje organowi regulującemu, a ten może je zatwierdzić albo odrzucić.

Ile więc na działalności wodno-ściekowej zarabia obecnie MZK w Stalowej Woli?

– Na podstawie szczegółowych przepisów wykonawczych do ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i

zbiorowym odprowadzaniu ścieków, określa się, jakie są niezbędne przychody i do tego można doliczyć niewielką marżę na poziomie 3-4 procent, która służy do wypracowania środków na realizację inwestycji w kolejnych latach. Zaplanowanie zysku na działalności wodno-ściekowej jest konieczne, aby spółka mogła gromadzić niezbędne środki finansowe, stanowiące wkład własny wymagany przy realizacji każdej nowej inwestycji – odpowiada „Sztafecie” prezes MZK Radosław Sagatowski.

Podkreśla też, że uzyskanie niezbędnych przychodów, zgodnie z przeprowadzoną kalkulacją, zapewnia przedsiębiorstwu możliwość realizacji koniecznych inwestycji modernizacyjno-rozwojowych i ochrony środowiska, określonych w wieloletnim planie rozwoju i modernizacji urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych. Z kolei realizacja tych zamierzeń wpływa na podniesienie jakości życia mieszkańców, zwiększenie atrakcyjności inwestycyjnej regionu, a przede wszystkim pozwala spółce na podniesienie standardów świadczonych usług.

Nasza tania woda

Patrząc na ogólnopolskie rankingi, w tym i te obejmujące miasta powyżej 50 tys. mieszkańców, oraz na zestawienia porównywalnych wielkością miast Podkarpacia (tabela nr 3), widać, że woda w Stalowej Woli jest relatywnie tania. Także ścieki, jeśli uwzględnimy zdecydowanie najniższą w regionie opłatę abonamentową.

Bo trzeba pamiętać, że oprócz samej taryfy za wodę i ścieki, gminy mogą też pobierać dwa rodzaje opłat liczonych od gospodarstwa

Miasto	Cena wody brutto za 1 m ³	Cena ścieków brutto za 1 m ³	Suma woda+ścieki cena brutto za 1 m ³	Abonament brutto za 1 m-c
Krosno	4,33 zł	4,92 zł	9,25 zł	24,00 zł
Stalowa Wola	2,94 zł	6,65 zł	9,59 zł	1,29 zł
Mielec	4,29 zł	5,80 zł	10,09 zł	9,31 zł
Przemyśl	5,28 zł	5,13 zł	10,41 zł	8,53 zł
Tarnobrzeg	5,59 zł	6,69 zł	12,28 zł	8,58 zł

Tabela 1. Wielkość cen i stawek opłat za zaopatrzenie w wodę

Lp.	Taryfowa grupa odbiorców usług	Rodzaj cen i stawek opłat	Wielkość cen i stawek opłat za zaopatrzenie w wodę		
			W okresie od 1 do 12 miesięcy obowiązywania taryfy	W okresie od 13 do 24 miesięcy obowiązywania taryfy	W okresie od 25 do 36 miesięcy obowiązywania taryfy
1	Grupa 1	cena wody (zł/m ³)	2,38	2,35	2,55
2	Grupa 2	cena wody (zł/m ³)	2,86	2,84	2,72
		stawka opłaty abonamentowej (zł/m-c)	1,19	1,19	1,19
3	Grupa 3	cena wody (zł/m ³)	2,31	2,29	2,54

Tabela 2. Wielkość cen i stawek opłat za odprowadzanie ścieków

Lp.	Taryfowa grupa odbiorców usług	Rodzaj cen i stawek opłat	Wielkość cen i stawek opłat za odprowadzanie ścieków		
			W okresie od 1 do 12 miesięcy obowiązywania taryfy	W okresie od 13 do 24 miesięcy obowiązywania taryfy	W okresie od 25 do 36 miesięcy obowiązywania taryfy
1	Grupa 1	cena usługi odprowadzania ścieków (zł/m ³)	5,42	5,52	5,95
2	Grupa 2	cena usługi odprowadzania ścieków (zł/m ³)	5,62	5,72	6,16
3	Grupa 3	cena usługi odprowadzania ścieków (zł/m ³)	5,40	5,50	5,94

Do cen i stawek opłat netto podanych powyżej dolicza się podatek od towarów i usług (VAT) zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Grupa 1 to Spółdzielnia Mieszkaniowa i wspólnoty same dokonujące inkasa i rozliczeń zużycia wody, grupa 2 to odbiorcy rozliczani przez MZK, a grupa 3 to odbiorcy w Specjalnej Strefie Gospodarczej. W czerwonej ramce widnieją taryfy obowiązujące dla poszczególnych grup od maja 2020 r. do czerwca 2021 r.

domowego: abonamentową i za tzw. gotowość. W Stalowej Woli płacimy po 1,29 zł miesięcznie od wodomierza na poczet jego przyszłej wymiany.

Przypomnijmy: zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, taryfa na wodę i ścieki ma być tak skonstruowana, aby przedsiębiorstwo uzyskało niezbędne przychody na pokrycie kosztów działalności wodno-kanalizacyjnej. Zasada jest taka, że przedsiębiorstwo nie może pokrywać kosztów tej działalności przychodami z innej działalności, np. odbioru odpadów.

Z kolei nad tym, aby marża zysku została zaplanowana na poziomie uwzględniającym ochronę odbiorców przed nieuzasadnionym wzrostem cen i stawek opłat, stoi organ regulacyjny, który nie zatwierdzi taryfy, jeżeli uzna, że ceny są zawyżone.

MZK przygotowuje taryfy

Miejski Zakład Komunalny w Stalowej Woli przygotowuje obecnie stawki nowych taryf na wodę i ścieki. Na początku 2021 r. przedstawi je do zatwierdzenia organowi regulującemu, czyli dyrektorowi Regionalnego Zarządu Gospodarki Wod-

nej w Rzeszowie. Czy możemy spodziewać się podwyżek? Wiele wskazuje na to, że tak.

RZGW ma 45 dni na ocenę projektu taryfy pod względem zgodności z przepisami ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz przepisami ustawy z lipca 2017 r. – Prawo wodne.

Organ regulacyjny analizuje przy tym zmiany warunków ekonomicznych wykonywania przez przedsiębiorstwo wodociagowo-kanalizacyjne działalności gospodarczej, w tym marżę zysku, oraz weryfikuje koszty pod względem celowości ich ponoszenia (by zapewnić wspomnianą ochronę interesów odbiorców usług przed nieuzasadnionym wzrostem cen).

Jeżeli wynik oceny, weryfikacji lub analizy, jest negatywny, organ regulacyjny odmawia, w drodze decyzji, zatwierdzenia taryfy. Równocześnie nakłada na firmę wodociagowo-kanalizacyjną obowiązek i termin przedłożenia poprawionego projektu taryfy, lub poprawionego uzasadnienia, wskazując elementy projektu taryfy lub uzasadnienia wymagające poprawek. (S.J)



Wakacyjne koncerty czas start!

Spółdzielczy Dom Kultury w Stalowej Woli rozpoczął cykl sierpniowych koncertów pod wspólną nazwą „Muzyka pod Księżycem”. Na pierwszy ogień poszedł zespół „Riders of Deserted Seas” (na zdj.).

To już VI edycja koncertów odbywających się od 2015 r. w sobotnie, wakacyjne wieczory o godzinie 20 w atrium SDK. Występują zespoły, wokaliści i muzycy reprezentujące różne style muzyczne. W większości są to młodzi wykonawcy ze Stalowej Woli, ale także muzycy z powiatu niżańskiego, z Janowa Lubelskiego czy Rzeszowa.

Pierwszy tegoroczny koncert nie tylko odbył się w okresie pandemii, ale także w wyjątkowy dzień – rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego i dedykowany był również bohaterom sprzed 76 lat.

Przed publicznością zaprezentował się zespół muzyczny „Riders of Deserted Seas” (co w tłumaczeniu członków grupy znaczy „Jeźdźcy Pustynnych Mórz”) w składzie: Arkadiusz Pieczarowski, Jacek Karp, Marcin Karczemny, Piotr Kubusiak, Artur Zak, gościnnie wystąpił Gabriel Nowak.

Zespół został założony w 2017 roku w Stalowej Woli. W obecnym składzie gra od połowy 2019 roku.

– Główną inspiracją naszej twórczości jest desert, stoner, garage rock, a także brudne brzmienia vintage, inspirowane wczesnym r’n’r i bluesem z lat 60. – mówią członkowie grupy.

Zespół opiera się na własnej twórczości, muzyka jest mieszanką wpływów – wynikiem wspólnych improwizacji i fascynacji muzycznych.

– Koncert spotkał się z dużym zainteresowaniem nie tylko młodych ludzi. Występ był okazją do świetnej zabawy, o czym świadczy fakt, że po 50-minutowym występie muzycy bisowali jeszcze przez pół godziny. Dodatkowym atutem koncertu było fantastyczne miejsce wśród zieleni i scenografii z dobrym nagłośnieniem, grą świateł, które niewątpliwie miały wpływ na całą atmosferę imprezy – mówi Józef Sroka, dyrektor SDK w Stalowej Woli.

A już w przyszłą sobotę pracownicy Spółdzielczego Domu Kultury zapraszają na koncert „Fiesta Amigos”. Start o godzinie 20. (kag)

Dąbrowskiego do remontu

Już wkrótce rozpocznie się długo wyczekiwany remont ulicy Dąbrowskiego w Stalowej Woli-Rozwadowie. Pierwszy etap inwestycji realizowanej wspólnie przez gminę i powiat jest kluczowy z punktu widzenia planów dla Rozwadowa.

Przebudowa ulicy Dąbrowskiego w Stalowej Woli konieczna jest ze względu na zmiany w układzie komunikacyjnym, jakie niesie za sobą planowana rewitalizacja Rozwadowa. Ciężar komunikacyjny z ul. Rozwadowskiej zostanie przeniesiony na ul. Dąbrowskiego i ulice do niej przyległe.

Odcinek, który zostanie zmodernizowany to niecałe pół kilometra (od ul. Rozwadowskiej do ul. Bełżyńskiego), jednak skala remontu czyni tę inwestycję poważną i czasochłonną.

Zadanie obejmie między innymi: przebudowę kanalizacji deszczowej, wykonanie jezdni o szerokościach 6 i 5,5 metrów, budowę asfaltowej ścieżki rowerowej i ciągów pieszo-rowerowych oraz przebudowę ciągów pieszych i oświetlenia ulicznego. W ramach zadania mają być przebudowane także skrzyżowania z ulicami Rozwadowską, Kościuszką, Targową, Jagiellońską i Bełżyńską.

Przetarg na realizację zadania wygrała firma ze Staszowa. Powiat stalowo-



Ulica Dąbrowskiego zaczyna się od skrzyżowania z Rozwadowską a kończy się za dworcem PKP. Mieści się przy niej między innymi szkoła podstawowa, apteka, przychodnia, przedszkole, zakład pogrzebowy, Wojewódzki Ośrodek Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia i Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy

wolski, który jest zarządcą drogi, planował wydać na tę inwestycję ponad 3,7 miliona złotych. Staszowska firma zaproponowała wykonanie tej inwestycji za niepełną 2,5 miliona złotych. Przebudowa ulicy Dąbrowskiego jest dofinansowana



STALOWA WOLA.
Narodowe Czytanie 2020

Przeczytaj „Balladyne” w MBP

Miejska Biblioteka Publiczna im. Melchiora Wańkowicza w Stalowej Woli szuka chętnych, którzy przeczytają w sobotę, 5 września, fragmenty „Balladyne” Juliusza Słowackiego. Chętni mogą zgłaszać się do czytelnicy w Bibliotece Głównej przy ulicy księdza J. Popieluszki 10, podając numer telefonu kontaktowego do 10 sierpnia włącznie.

Impreza będzie miała charakter plenerowy, z zachowaniem rygorów sanitarnych, a zaplanowano ją na 5 września.

„Balladyna” Juliusza Słowackiego to wybitne dzieło polskiego romantyzmu. Dramat został ukończony w grudniu 1834 roku, a wydany pięć lat później w Paryżu. Powstał na emigracji w czasie dyskusji na temat przyczyn niedawnej klęski powstania i debat nad wspólną historią i przyszłym losem narodu. Poeta połączył w tym utworze realizm i fantastykę, koncentrując się na analizie postaw i czynów bohaterów. Osadzona na tle baśniowych dziejów opowieść o dwóch siostrach – Balladynie i Alinie – stała się bardzo popularna. Wywarła duży wpływ na muzykę, malarstwo czy rzeźbę, a powstałe na przestrzeni lat jej liczne inscenizacje, zrealizowane przez wybitnych reżyserów i aktorów scen polskich, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

Akcja Narodowe Czytanie organizowana jest przez Prezydenta RP od 2012 roku. Została zainicjowana wspólną lekturą „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. W 2013 roku w całej Polsce odbyło się czytanie dzieł Aleksandra Fredry, a podczas następnych edycji przeczytano kolejno: „Trylogię” Henryka Sienkiewicza, „Lalkę” Bolesława Prusa, „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza oraz „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego, a w 2019 roku polskie nowele. (kag)

MATERIAŁ INFORMACYJNY

**FUNDUSZE EUROPEJSKIE
W WALCE Z KORONAWIRUSEM**

**TARCZA
ANTYKRYZYSOWA**

Szukasz wsparcia?
Chcesz zdobyć kompleksową informację?
Wejdź na stronę: **TARCZA.PODKARPACIE.PL**

Chcesz wiedzieć więcej?
Wyślij pytanie na: **zapytaj@podkarpackie.pl**

Są chętni na budowę Parku Zimnej Wody

Trzy firmy zgłosiły się do przetargu na budowę Parku Zimnej Wody w Stalowej Woli. Chodzi o teren znajdujący się nieopodal skateparku, wzdłuż rzeki San i ulic: Czarnieckiego, Staszica i Energetyków.

Prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny zaprezentował koncepcję Parku Zimnej Wody we wrześniu 2019 r.



Park Zimnej Wody to projekt nowego miejsca rekreacji na mapie Stalowej Woli. Na obszarze o powierzchni 7,5 ha mają powstać dwie strefy. W części sportowej zaczynającej się od strony skateparku powstanie pump-track, czyli górkę do skakania na rowerach, rolkach. Druga część parku ma być odkryciem unikalnego łągu wierzbowo-topolowego znajdującego się w naturalnym zagłębieniu starorzecza Sanu. W tym miejscu mają powstać dwa stawki.

– Tworzenie tych dwóch zbiorników wodnych powoduje, że będziemy mieli tutaj nowe gatunki ptaków, płazów, gadów, a więc ten już unikalny teren środowiskowy będzie jeszcze bardziej ciekawy. Wokół tych stawów powstanie ponad półkilometrowa ścieżka naturalna z informacjami o tym jakie są tutaj gatunki oraz ciekawymi elementami architektury. Na jednym ze stawów będzie most, a na drugim dwa pomosty umożliwiające wejście – zapowiada Lucjusz Nadberezny, prezydent Stalowej Woli.

Obie te strefy parku połączy ścieżka rowerowa i asfaltowa biegnąca na długości 1 kilometra od ulicy Staszica aż do ulicy Czar-

nieckiego. Będzie ona elementem utworzenia ekologicznego ringu biegowo-rowerowego wokół Stalowej Woli. Cały teren Parku Zimnej Wody będzie oświetlony oraz objęty monitoringiem wizyjnym.

Do przetargu na realizację powyższego projektu stanęły trzy firmy. Dwie z nich mieszczą się w kwocie jaką miasto planowało wydać na ten cel. Zakładana kwota to blisko 7,9 miliona złotych. Najniższą ofertę przedstawiła firma Garden Designer z Lublina, która proponuje wykonanie inwestycji za ponad 7,1 miliona złotych. Druga to firma Park-M ze Starego Sącza i kwota ponad 7,7 miliona. Trzecia oferta opiewa na blisko 11,6 miliona złotych.

O wyborze wykonawcy zdecyduje analiza ofert.

Całość zadania rozpisano na trzy etapy. Pierwszy, który ma być zrealizowany do września 2021 roku, obejmuje budowę pumptracku i toru rolkarskiego. Na wykonanie drugiego i trzeciego etapu, czyli zagospodarowanie części przyrodniczej starorzecza i doprowadzenie ciągów komunikacyjnych do parku, wykonawca będzie miał czas do końca września 2022 roku.

(kag)

Zarząd Powiatu Nizańskiego z absolutorium

W czwartek, 30 czerwca, przy dwóch nieobecnych radnych, 15 głosami „za”, Rada Powiatu Nizańskiego udzieliła absolutorium zarządowi powiatu z tytułu wykonania budżetu za 2019 rok. Od głosowania wstrzymały się dwie osoby. Tego dnia udzielono też wotum zaufania Zarządowi Powiatu Nizańskiego.

W trakcie sesji radni zapoznali się z „Raportem o Stanie Powiatu Nizańskiego za 2019 rok”, a także ze sprawozdaniami – finansowym oraz z wykonania budżetu Powiatu Nizańskiego za 2019 rok. Przedstawiła je skarbnik powiatu, Maria Bednarz.

Plan finansowy na koniec 2019 roku wynosił po stronie dochodów przeszło 74 miliony złotych, a po stronie wydatków 74 miliony 466 tysięcy złotych. Wykonanie po stronie dochodów to kwota blisko 80 milionów złotych, zaś wydatki zrealizowano w wysokości 70 milionów 448 tysięcy 944 złotych, w tym majątkowe na kwotę przeszło 16 milionów złotych. Rok budżetowy 2019 zakończył się nadwyżką w wysokości 9 milionów 220 tysięcy 747 złotych. Z kolei zadłużenie powiatu na koniec grudnia 2019 roku wynosiło 740 tysięcy złotych, tj. 0,93% w stosunku do dochodów wykonanych. W strukturze dochodów, najważniejsze źródła dochodów powiatu to subwencje, dotacje, które otrzymujemy. Dodatkowe środki pozyskane w trakcie roku do budżetu staraniami zarządu, to kwota ponad 16 milionów złotych. W tym najwyższe środki zarząd powiatu pozyskał z Funduszu Dróg Samorządowych, w kwocie 8 milionów 936 tysięcy złotych. Również wysokie środki pozyskane do budżetu

zostały z rezerwy subwencji ogólnej – wyliczała. Jej wypowiedź podsumował starosta nizański, Robert Bednarz, podkreślając jednocześnie, że miniony rok po raz kolejny zakończył się dla powiatu nizańskiego bardzo dobrze.

Wykonany budżet osiągnął kwotę prawie 80 milionów złotych. Na tak dobrą sytuację miała wpływ duża aktywność zarządu w sferze pozyskiwania środków zewnętrznych. Podsumowując rok 2019, należy zaznaczyć, że to kolejny dobry rok, w którym zrealizowaliśmy inwestycje na kwotę ponad 16,1 miliona złotych, co stanowi jedną czwartą wydatków ogółem. Na uwagę zasługuje też fakt, że to kolejny rok bez zaciągania kredytu, który zakończył się nadwyżką dochodów nad wydatkami w wysokości 9,2 miliona złotych. Pomimo realizacji wielu zadań inwestycyjnych i mnogości działań, powiat osiągnął najniższy na przestrzeni ostatnich lat stan zadłużenia, czyli 740 tysięcy złotych, zaś wskaźnik zadłużenia wyniósł 0,93% i był najniższy w historii powiatu – mówił.

Wśród zrealizowanych przez powiat zadań inwestycyjnych na drogach powiatowych wymieniona została między innymi przebudowa drogi powiatowej nr 1048R Zdziary – Banachy w miejscowości Kurzyna Mała, Kurzyna Średnia, Ku-

rzyna Wielka, Żuk Stary wraz z przebudową drogi powiatowej nr 1064R Kurzyna – Dąbrowica oraz drogi nr 1048R Zdziary – Banachy na odcinku Huta Nowa – Banachy oraz rozbudowa ulicy Sopockiej w Nisku. Ponadto wybudowano i zmodernizowano drogi dojazdowe do gruntów rolnych, w obrębach Krzywd i Cholewianej Góry. Zrealizowano też budowę chodników przy drogach nr 1077R (Rudnik, ulica Kończycka), nr 1037R w miejscowości Jarocin, nr 1069R w miejscowości Krzeszów i w Krzywdach. Zrealizowano też wiele przedsięwzięć w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez powiat nizański, takich jak remont sali gimnastycznej i boiska wielofunkcyjnego przy Liceum Ogólnokształcącym, budowa windy osobowej wewnętrznej do transportu osób niepełnosprawnych w budynku przeznaczonym na potrzeby edukacyjne podopiecznych SOSW w Rudniku nad Sanem oraz zakup 20-osobowego autobusu do przewozu niepełnosprawnych podopiecznych SOSW w Rudniku nad Sanem.

Powiat nizański oraz szkoły prowadzone przez powiat realizowały również wiele projektów współfinansowanych z funduszy unijnych oraz innych źródeł.

Dla Szpitala Powiatowego im. PCK w Nisku, powiat przeznaczył



Rok budżetowy 2019 zakończył się nadwyżką w wysokości 9 milionów 220 tysięcy 747 złotych

kwotę blisko 5,3 miliona złotych. – Dla nas, jako powiatu, ważnym działaniem była pomoc dla naszego szpitala. Udało się pozyskać duże środki finansowe z różnych źródeł na przestrzeni roku. Na pewno w jakimś stopniu wpłynęło to na poprawę sytuacji finansowej szpitala, chociaż mamy świadomość, że jest ona trudna. Musimy szpital wpiąć, bo jest to podmiot dla nas niesamowicie ważny – dodał starosta.

Władze powiatu nizańskiego wspierają przy tym cały obszar społeczny, ochronę zdrowia, oświatę, sport, kulturę i zajmują się promocją. Starosta nizański podkreślił również, jak bardzo ważną rolę pełni także dobra współpraca z gminami.

Finalnie, 15 głosami „za”, przy 2 „wstrzymujących się”, rada udzieliła absolutorium Zarządowi Powiatu Nizańskiego, doceniając tym

samym wykonanie budżetu za 2019 rok. Starosta Nizański Robert Bednarz podziękował członkom zarządu powiatu za pracę, liczne inicjatywy i działania. Wyrzucił też wdzięczność skarbnikowi powiatu, sekretarzowi, naczelnikowi wydziałów Starostwa Powiatowego w Nisku, pracownikom, dyrektorom jednostek organizacyjnych, kierownikom powiatowych służb, inspekcji i straży oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego, że udało się zrealizować tak wiele zadań.

– Dziękuję radnym za docenienie pracy zarządu powiatu i udzielenie wotum zaufania i absolutorium. Jest to dostrzeżenie pracy zarządu, efektów podejmowanych działań oraz motywacja do tego, aby te działania intensyfikować i realizować, osiągając jeszcze lepsze efekty – mówił. (kb)



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
NARODOWE CENTRUM KULTURY
Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „EtnoPolska 2020”



Powiat Nizański

„Zakochani w Tradycji” – pobyt Zespołu Pieśni i Tańca Raclawice w mateczniku „Mazowsza”

Zespół Pieśni i Tańca „Raclawice” im. Rodziny Mireckich w dniach od 26 lipca do 1 sierpnia brał udział w warsztatach tanecznych w siedzibie Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” w Karolinie. Tancerze „Raclawice” ćwiczyli na salach baletowych pod kierunkiem korepetytorów baletu i choreografów Zespołu „Mazowsze”. Warsztaty prowadziła Wioletta Milczuk – kierownik baletu i Marcin Mierzejewski – zastępca kierownika baletu Zespołu Mazowsze.

To było pięć dni pełnych tańca, uśmiechu i dobrej zabawy, podczas których uczestnicy warsztatów zapoznali się ze specyfiką baletu, poznawali tajniki techniki tańca, rytmiки, uczyli się kroków tańców regionalnych i narodowych, ćwiczyli ruch sceniczny, a także doskonalili techniki

wyrazu scenicznego prezentowanych suit tańców regionalnych i narodowych.

Warsztaty zakończyły się pokazem tańców w kostiumach scenicznych. Instruktorzy przekazali dzieciom i młodzieży pasję do tańca, nauczyli tańca klasycznego, tańców ludowych i narodowych. Zdradzili tajemnice sposobu utrzymania kondycji i prawidłowej sylwetki.

Każdego dnia po zajęciach tanecznych realizowany był program turystyczny. Dzięki temu możliwe było zwiedzanie Starego Miasta, Stadionu Narodowego, Łazienek Królewskich, Parku i Domu urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli. Zespół Raclawice poznał historię „Grodu Niepokalanej”, udając się do Sanktuarium MB Niepokalanej i św. Maksy-

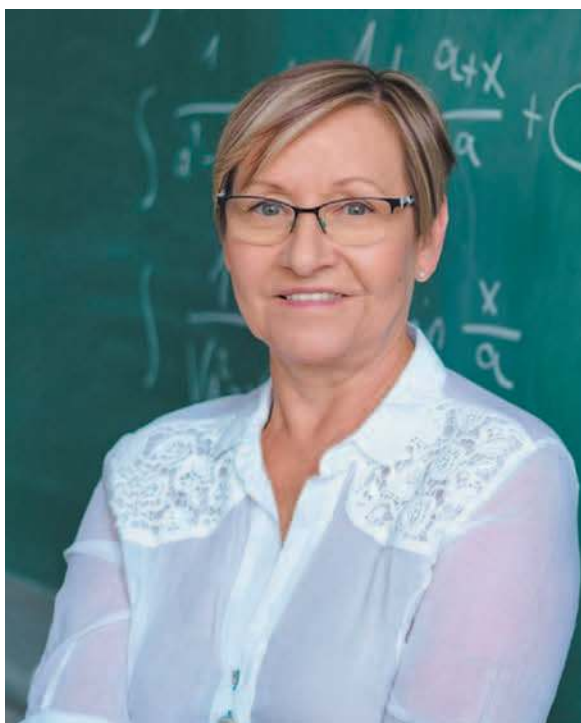


miliana M. Kolbe w Niepokalanowie. Zwiedził Cmentarz Wojskowy na Powązkach, modląc się przy grobach Sygietyńskich, Stanisława Jopka i kpt. Adama Mireckiego. Był też w Planetarium Centrum Nauki Kopernik i w zoo.

Pobyt na Mazowszu możliwy był dzięki pozyskaniu dotacji z Narodowego Centrum Kultury z programu EtnoPolska 2020 oraz współfinansowaniu przez Powiat Nizański w ramach zadania „Zakochani w tradycji”.

Składamy serdeczne podziękowania Gminie i Miastu Nisko za pomoc w prowadzeniu i utrzymaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice” im. Rodziny Mireckich.





Po 10 latach udreki znowu mogę normalnie chodzić!

Pani Elżbieta z Bydgoszczy (57 L.) prawie pół życia walczyła z przewlekłym bólem stawów. Maści, leki, opaski uciskowe i specjalistyczne zabiegi rehabilitacyjne nie przynosiły spodziewanych efektów. Ból kolan i pleców stale, niebezpiecznie się pogłębiał, a lekarze bezradnie rozkładali ręce. Biedna kobieta w końcu niemal całkowicie przestała chodzić i zagrożono jej zwolnieniem z pracy...

Niespodziewanie znalazła zaskakujące rozwiązanie!

Jako nauczycielka, byłam w fatalnej sytuacji. Gdy próbowałam podnieść kredę z podłogi, w oczach robiło mi się ciemno. **Ból kręgosłupa** nie pozwalał mi zawiązać butów. Do tego **ból kolan** uniemożliwiał wchodzenie po schodach. Promieniował od nóg aż do krzyża. Miałam dreszcze i łzy w oczach. Każdy **wysiłek powodował cierpienie**. Co chwila przystawałam, żeby odpocząć. Ludzie patrzyli się z politowaniem. Modliłam się, by leki, maści oraz zabiegi rehabilitacyjne w końcu zadziałały...

Bałam się, że skończę na wózku!

Nauczyłam się chodzić po schodach tak, żeby bolało jak najmniej. Pamiętam zdziwione szept sasiadów: „Popatrz, chodzi jak pijana!...”. W klasie siadałam lekko odchylona i rozluźniałam nogi. Kiedy spadała mi kreda, udawałam że nie widzę. W przerwach masowałam kręgi szyjne - parę razy podejrzwały mnie dzieci, słyszałam jak nabijają się ze mnie. Dobry Boże, pomyślałam wtedy, żeby Wam nigdy taka krzywda się nie stała!

Wierzyłam, że jakoś to przetrzymam - dotrwać do emerytury. Niestety, 1,5 roku temu odwróciłam się od tablicy, spojrzałam na klasę. Chciałam coś powiedzieć,

ale głos utknął w piersi. Przed oczami zrobiło się szaro i mgliście. Obraz stracił ostrość i zemdlalam.

Fatalna diagnoza

W gabinecie usłyszałam, że stawy i kręgosłup są w rozsypce. Powinłam myśleć o operacji albo **czeka mnie wózek**. Degeneracja kręgów powoduje ucisk na kręgosłup i nigdy nie uda się tego wyleczyć. Mogę stosować leki i rehabilitację, ale niewiele to zmieni... Jak to możliwe, że moje ciało tak się zmieniło? Przecież nigdy nie uprawiałam wyczynowo sportu. Prowadziłam normalne życie, jak każdy! Zadzwoiłam do wnucząt, jedno mieszka w Niemczech, drugie jeździ po świecie. Przez łzy prosiłam, by mi pomogli. Znają się na internecie, rozumieją współczesny świat, wiedzą znacznie więcej niż ja. Pierwszy odezwał się Adam. Wysłał mi małą paczkę z... **wkładkami do butów**. Nie wiedziałam, co z nimi zrobić. Myślałam, że to jakaś pomyłka. Nawet nie przeszło mi przez myśl, żeby wkładać je do butów. 2 dni później przyszła paczka od Marcina. Tu też były **wkładki!** Marcin do paczki dołączył list:

Zrobiłam jak kazał. I spotkało mnie coś niewiarygodnego!

Na drugi dzień obudził mnie telefon. Rozhisteryzowana dyrektorka krzyczała do słuchawki:

„Pani Elu, żyje Pani?! Bogu dzięki! Trzecie zastępstwo już organizuję, a Pani nie ma i nie ma. Myślałam, że stało się najgorsze. Ten Pani kręgosłup! Całe szczęście, że Pani odebrała!”. Nie wiedziałam, o co jej chodzi. Od dawna ból kręgosłupa budził mnie między 4 a 5 rano - jakby ktoś wbijał mi w plecy tępy kołek. Promieniował na całe ciało. Spojrzałam na zegarek, a tam 10:34! Dzięki wkładkom ból ustąpił i **spokojnie przespałam całą noc!** Pierwszy raz od 5 lat rwanie w kręgach i promieniujący ból kręgosłupa nie obudziły mnie. Zasnęłam na lekcje! Dopiero teraz zorientowałam się, że przeszłam do kuchni i stoję w niej od kilku minut robiąc śniadanie. Prawie **bez bólu, bez rozmasowywania i rozchodzenia kolan!** Kolejne 3-4 tygodnie kuracji wkładkami skończyły z moim bólem kolan i kręgosłupa. Szyja już nie sztywniała, biodra również nie dokuczały. Powoli zaczęłam znów normalnie żyć. Poprawiło mi się trawienie, nie boli żołądek, nie mam zgagi i spadło mi ciśnienie. Mam niższy cholesterol, ciśnienie, serce pracuje lepiej, wątroba i nerki też. **Kolana, stawy biodrowe, szyja i kręgosłup jak nowe.** Wiekowo cofnęłam się o jakieś 7-10 lat! I to tylko dzięki tym wkładkom do butów. To skandal, że od lekarzy nie można o nich usłyszeć! We wtorek zadzwonił Marcin, rozpłakałam się do słuchawki. Kochani chłopcy, uratowaliście mi życie!

„Babcu, 2 tygodnie temu w Niemczech odbyła się konferencja znanego naukowca, poświęcona wkładkom, które Ci przysyłam. Prof. Stroller pokazał wyniki badań. Wynika z nich, że regularne **noszenie wkładek pozwala przywrócić całkowitą sprawność ruchową stawów i uśmierzyć ból w kilka tygodni**. Skuteczność kuracji wkładkami biomagnetycznymi to aż 97,8%.

Działają m.in. na tarczycę, serce, żołądek, pęcherz, nerki, woreczek żółciowy, kręgosłup, nadciśnienie i stawy. Na stopach jest kilkadziesiąt neuroprzekazników. Można na nie wpływać falami elektromagnetycznymi i regulować pracę nerek, żołądka, limfy oraz zwalczać dolegliwości kręgosłupa, stawów i ważnych organów.

Badania potwierdzają, że metoda prof. Strollera ma aż **97,8% skuteczności!** Działa **bez względu na wiek, styl życia i stopień zaawansowania dolegliwości**. Wystarczy, że włożysz wkładki do butów i będziesz regularnie nosić. Po 5-10 minutach zobaczysz pierwsze efekty. To całkowicie naturalna, bezpieczna metoda!”



- 1 Nos 2 Tarczyca 3 Tchawica 4 Gardło
- 5 Zatokę czołowe i nosowe 6 Nadnercza
- 7 Mózdzek 8 Nerw trójdzielny 9 Przytarczyca
- 10 Oczy 11 Uszy 12 Limfa 13 Mięsień trapezowy
- 14 Ramiona 15 Płuca i oskrzela 16 Serce
- 17 Układ trawienny 18 Żołądek 19 Pęcherz
- 20 Nerka 21 Śledziona 22 Dwunastnica
- 23 Woreczek żółciowy 24 Trzustka 25 Okrężnica poprzeczna
- 26 Kanał moczowy 27 Jelito cienkie
- 28 Zstępnica 29 Odbytnica 30 Kość guziczna
- 31 Odbyt 32 Kolana 33 Staw kolanowy
- 34 Staw biodrowy 35 Jajniki 36 Genitalia
- 37 Hemoroidy 38 System nerwowy
- 39 Wyrostek robaczkowy
- 40 Przysadka mózgowa 41 Nadciśnienie

WIELKA PROMOCJA KLUBU SENIORA!

Wkładki biomagnetyczne dostępne są również w Polsce.

Pierwsze 80 osób, które zadzwoni do 13 sierpnia 2020 roku, dostanie **72% zniżki**. Otrzymasz wtedy wkładki biomagnetyczne, za udział w Klubie Seniora zamiast za 323 zł, **tylko za 87 zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń już dziś!

81 300 38 68

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Nie chcą takiej ekspresówki

Gmina Pysznica negatywnie zaopiniowała wszystkie zaproponowane warianty przebiegu S74.

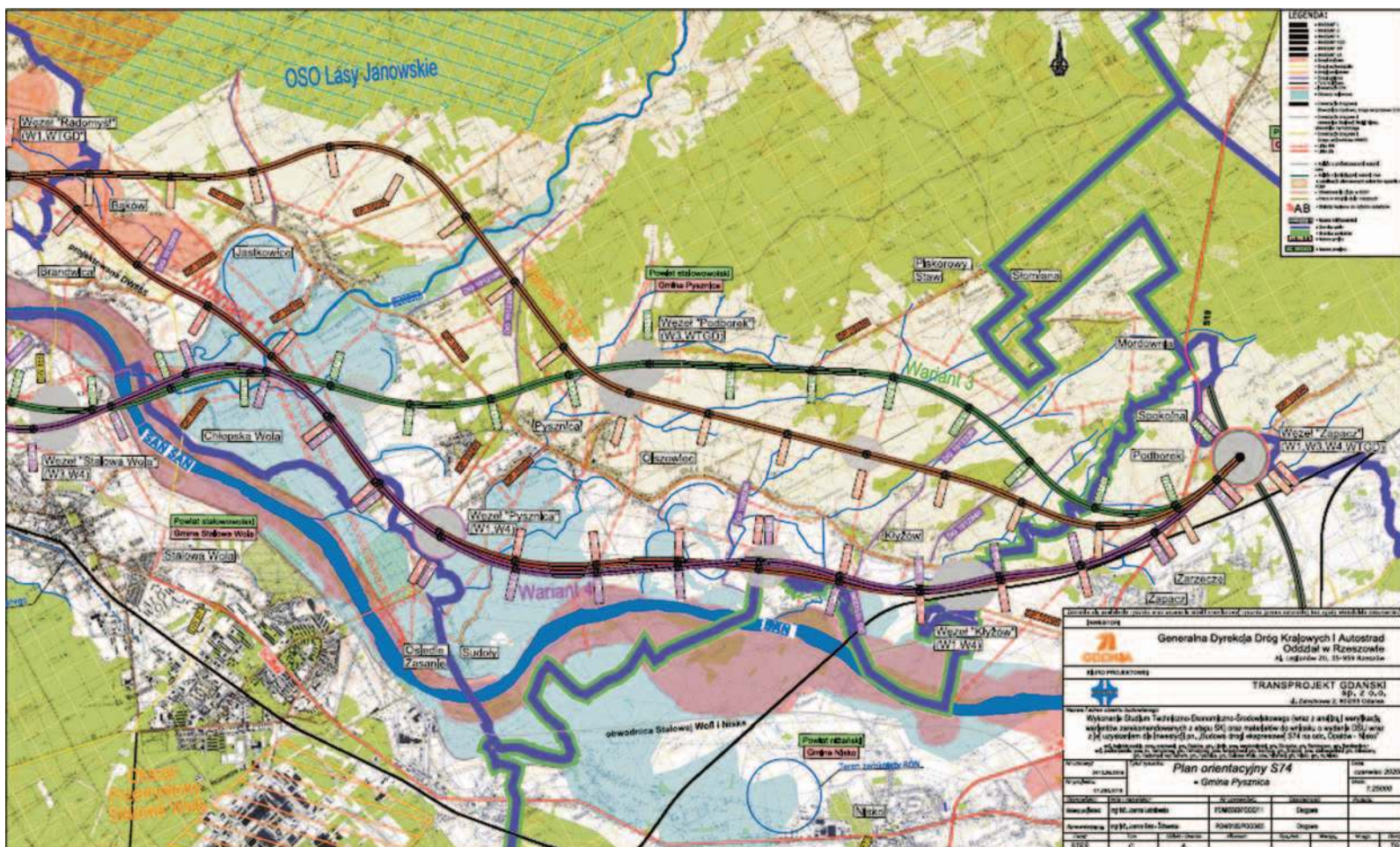
– Skutki niefrasobliwie zaprojektowanej drogi mogą w sposób istotny zaburzyć rozwój gminy, co spowoduje powolne jej osłabienie i utratę znaczenia społeczno-gospodarczego – napisano w oficjalnym stanowisku, podpisanym przez wójta Łukasza Bajgierowicza oraz przewodniczącego rady Krzysztofa Skrzypka.

Przypomnijmy, 15 lipca w Pysznicy odbyło się spotkanie informacyjne dotyczące budowy drogi ekspresowej S74 na odcinku przebiegającym przez teren gminy Pysznica. Mieszkańcy mogli wysłuchać przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz firmy Transprojekt Gdański, która przygotowuje Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowe (STES). Sami również mieli wiele pytań. Nie na wszystkie uzyskali odpowiedzi. Żaden z zaproponowanych na obecnym etapie wariantów przebiegu ekspresówki nie zyskał pełnej akceptacji ze strony mieszkańców gminy Pysznica. Co więcej, wielu podkreślało, że najkorzystniejszy byłby wariant „huciany”, który został odrzucony w 2011 roku, na poprzednim etapie realizacji inwestycji (Studium Korytarzowe). Chodzi o wariant nr 2, przebiegający po południowej stronie Stalowej Woli, m.in. przez tereny po byłym kombinacie HSW.

Ograniczenie rozwoju

Na wniosek Rady Gminy Pysznica została opracowana analiza skutków realizacji drogi ekspresowej S74 na rozwój przestrzenny gminy Pysznica. Była ona pomocna przy wypracowaniu oficjalnego stanowiska. A w skrócie brzmi ono: „Gmina Pysznica negatywnie opiniuje przebieg wszystkich zaproponowanych wariantów drogi ekspresowej S-74”.

– Główną funkcją drogi klasy „S” jest połączenie dużych aglomeracji miejskich, w związku z czym, w ocenie zarówno władz, jak i mieszkańców gminy Pysznica, najbardziej korzystnym przebiegiem drogi ekspresowej pomiędzy Opatowem a Niskiem byłby wariant drogi, przebiegający przez tereny południowo-zachodnie względem miasta Stalowa Wola, obejmujący tereny byłej Huty Stalowa Wola oraz teren Specjalnej Strefy Ekonomicznej i łączący się z drogą ekspresową S-19 w miejscowości Nowosielec. Oczywiście jest, że z uwagi na brak aktualności Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego względem obecnego zagospodarowania terenu oraz konieczności ominięcia obszaru chronionego jakim jest Puszcza Sandomierska, ww. wariant wymaga ponownej analizy i opracowania. Racjonalny wybór wariantu powinien uwzględniać obecny stan rzeczy oraz potrzeby społeczności, zamiast zaspokajać wyłącznie kryteria procesu projektowego i wymogów umowy pomiędzy Inwestorem



a Biurem Projektowym – czytamy w stanowisku.

W dokumencie wskazano, że najbardziej niekorzystne dla gminy Pysznica warianty to W3 (zielony) oraz TGD (pomarańczowy), ponieważ „przecinają one gminę w połowie, znacząco zaburzając ład przestrzenny oraz ograniczając postępujący rozwój gminy. W żaden sposób nie służą umocnieniu sytuacji ekonomiczno-przestrzennej gminy i nie wspierają walorów przyrodniczych gminy”.

Zdaniem władz Pysznicy, realizacja wariantu W3 może zakłócić funkcjonowanie terenów mieszkaniowych, usługowych i produkcyjnych. – Spowoduje również niekorzystne zmiany w wykształconym systemie terenów otwartych i zabudowanych. Dotychczasowe działania gminy, wynikające z ustawowo nałożonych zadań własnych zostaną zniweczone. Strategia rozwoju Gminy Pysznica, kierunki przyjęte w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz plany miejscowe dla tej części gminy staną się zupełnie nieaktualne – brzmi fragment stanowiska.

Z kolei „w przyjętym wariantcie TGD zostaną poważnie ograniczone tereny, które są główną drogą dla rozwoju gminy”, a rozwijająca się na tych terenach zabudowa mieszkaniowa zostanie odcięta od głównego układu osadnictwa.

– Wybór przyjętego do realizacji wariantu przebiegu drogi ekspresowej powinien zostać podjęty zważeniem, z jednej strony konieczności przeprowadzenia planowanej inwestycji, a z drugiej strony skutków, jakie ta inwestycja wywrze na rozwój gminy. W tym przypadku przestrzenne skutki, jakie nastąpią przy realizacji wariantu TGD będą widoczne dopiero w dłuższej perspektywie czasowej. Obecnie na terenach planowanego przebiegu wydanych zostało wiele decyzji o ustaleniu warunków zabudowy i zago-

spodarowania terenu. Skala zainteresowania tymi terenami przez indywidualnych inwestorów pokazuje, jak ważne są to obszary dla rozwoju osadnictwa mieszkaniowego. Główny układ osadniczy Gminy Pysznica rozciąga się pomiędzy doliną rzeki San a kompleksami leśnymi położonymi na północny-wschód. Powoduje to duże ograniczenia w rozwoju osadnictwa, więc jedynymi kierunkami rozwoju pozostają tereny położone poza obszarami zagrożonymi powodzią oraz gruntami o dobrych i wysokich klasach gruntów (dolina rzeki San). Z drugiej strony barierą dla rozwoju osadnictwa stają się tereny leśne. Jedynymi obszarami o niskich klasach gruntów w bliskim sąsiedztwie terenów zabudowanych są obszary położone pomiędzy miejscowościami Jastkowice i Pysznica a kompleksami leśnymi. Pomimo tego, że w ciągu 10 lat tereny leśne na obszarze gminy zwiększyły się o 20 ha, pozostają jeszcze tereny wolne od zalesień, stąd rozwój osadnictwa na tym obszarze stale rośnie – stwierdza pysznicki samorząd.

Jako przykład podaje rozwój zabudowy w Jastkowicach wzdłuż ulic Wolności, Spacerowej, Prostej, 1000-lecia, Zaonie, Sosnowej, Fedorowskiego, natomiast w Pysznicy wzdłuż ulic Wrzosowej, Dębowej, Brzozowej i Sportowej. A o tym, że zainteresowanie budownictwem mieszkaniowym na terenie gminy Pysznica jest spore, świadczy wzrost liczby mieszkańców.

Szkody dla zdrowia i mienia

Przebieg planowanej drogi ekspresowej S74 był ujęty w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Pysznica. Pod ekspresówkę wskazywano w nim tereny nadszańskie. To determinowało kierunek rozwoju zabudowy.

– Mieszkańcy gminy kojarzyli przedmiotową drogę właśnie z prze-

biegiem wskazanym w obowiązującym Studium uchwalonym w 2002 r., stąd podejmowane decyzje w zakresie rozwoju osadnictwa, jak i inwestycji związanych z działalnością gospodarczą były zbieżne ze wskazanym przebiegiem – czytamy w stanowisku.

Dwa z analizowanych obecnie wariantów – W1 (czerwony) oraz W4 (różowy) – są zbliżone do przebiegu uwzględnionego w gminnych dokumentach.

– Jednak w przypadku wyboru wariantu W1 w miejscowości Brandwica poważnym konfliktem przestrzennym może okazać się planowane przełożenie odcinka drogi wojewódzkiej 855. Pomiedzy planowanymi drogami S74 a DW 855 pozostanie teren, który zostanie wyłączony z możliwości zabudowy. Zaznaczyć należy, że istnieje tam już zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, dla której lokalizacja obu planowanych dróg w bezpośrednim sąsiedztwie będzie niezmiernie uciążliwa, a skumulowane oddziaływanie może znacząco negatywnie wpłynąć na pogorszenie warunków życia mieszkańców. Niewątpliwie nastąpi na tych terenach spadek dotychczasowego komfortu życia. Przyczyni się do tego wzrost emisji hałasu, zanieczyszczenia powietrza, spadek walorów przestrzennych i wartości nieruchomości z uwagi na bezpośrednie sąsiedztwo planowanych inwestycji drogowych – uzasadnia samorząd Pysznicy.

Władze gminy mają również uwagi co do wariantu W4. Chodzi o lokalizację zabudowy mieszkalnej w obrębie terenów narażonych na niebezpieczeństwo powodzi.

– Lokalizacja drogi S74 zmienia charakter ukształtowania analizowanego obszaru i może mieć istotny wpływ na spływ wody powodziowej. Wały zlokalizowane wzdłuż rzeki San, wraz z planowanym nasypem drogi S74 stworzą zwięzający się korytarz dla spływu wód powodziowych. Obszary zabudowy

mieszkaniowej w miejscowości Chłopska Wola znajdują się pomiędzy tymi dwiema przeszkodami (65 budynków mieszkalnych wraz z zabudową uzupełniającą). Takie zwięzienie może przyczynić się do zmian poziomu i sposobu spływu wód powodziowych na tym obszarze i tym samym przyczynić się do poważnych szkód dla zdrowia i mienia mieszkańców. Przy realizacji tego wariantu należy rozważyć całkowite zabezpieczenie tych terenów przed skutkami zalewania wodami powodziowymi – brzmi fragment stanowiska.

Mniejsze zło

Władze gminy Pysznica zwracają uwagę, że ze względu na ogromną siłę oddziaływania drogi ekspresowej, jej budowa powinna być poprzedzona wnikliwymi analizami przestrzennymi i licznymi konsultacjami społecznymi. Wszystko po to, by docelowy przebieg S74 był dostosowany do miejsca, a droga spełniała swoje funkcje, nie rujnując przy tym dotychczasowego ładu.

– Skutki niefrasobliwie zaprojektowanej drogi mogą w sposób istotny zaburzyć rozwój gminy, co spowoduje powolne jej osłabienie i utratę znaczenia społeczno-gospodarczego. W związku z powyższym żaden z zaprojektowanych wariantów przebiegu drogi S-74 dla gminy Pysznica nie jest korzystny. Jednak w sytuacji, kiedy nie będzie możliwości opracowania wariantu drogi ekspresowej, przebiegającego przez teren południowo-zachodnie względem miasta Stalowa Wola i obejmującego tereny byłej Huty Stalowa Wola oraz teren Specjalnej Strefy Ekonomicznej, wariantem powodującym najmniej konfliktów przestrzennych w gminie Pysznica byłby wariant W1 – czerwony, po uwzględnieniu uwag i korekt jego przebiegu – zastrzegają władze gminy Pysznica.

(sin)

Koncert na królewskim instrumencie

4 sierpnia w Klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów w Rozwadowie organy wybrzmiały pełnym głosem. Wtorkowy koncert w ramach XXX Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego był nadzwyczajny ze względu na repertuar, wspaniały dźwięk i poziom wykonawczy, który zaprezentował wirtuoz organów – Maciej Banek.

– Cały koncert będzie pokazywał możliwości brzmieniowe naszych organów. Jak wiadomo organy zostały niedawno wyremontowane. Po 20 latach trzeba było wykonać konserwację i zabezpieczyć instrument na przyszłe co najmniej 10 lat. Ważne, że podczas tego koncertu usłyszemy muzykę, która powstawała na tym królewskim instrumencie, a tworzoną była przez najwybitniejszych kompozytorów – mówił przed koncertem Robert Grudzień, dyrektor festiwalu.

Możliwości organów znajdujących się w Klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów zaprezentował niezwykle ambitny wirtuoz organów – Maciej Banek. Uznawanie wzbudza jego umiejętności wirtuozowskie, precyzja wykonania i muzykalność. W 2004 roku ukończył PLM w Rzeszowie, a następnie Akademię Muzyczną w Krakowie, w klasie organów prof. Mirosławy Semeniuk-Podrazy. W 2010 roku ukończył studia podyplomowe na wydziale instrumentalnym AM w Krakowie, w klasie organów prof. Dariusza Bąkowskiego-Kois.

– Ten koncert jest dla mnie bardzo wyjątkowy, ponieważ po raz

drugi przyjechałem do Rozwadowa. Pierwszy raz było to w 2005 roku, i te organy wtedy nie brzmiały tak dobrze. Trzeba powiedzieć, że ten remont został zrobiony znakomicie. Instrument ma piękne brzmienie i z wielką przyjemnością poćwiczyłem sobie na nim dwa dni i przygotowałem się do koncertu – mówił Maciej Banek.

Organista pochodzi z bardzo muzycznej rodziny, a co za tym idzie, zamiłowanie do instrumentów ma we krwi.

– Mój tato jest organistą, mama pięknie śpiewa, ma zamiłowanie i predyspozycje do muzyki jazzowej, brat jest również organistą, dziadkowie byli skrzypkami, więc całe moje dzieciństwo i całe moje życie kręci się wokół muzyki. Tato jest dla mnie mistrzem nad mistrzami, ponad wszystkimi profesorami, u których się uczyłem. Jest dla mnie wzorem i autorytetem, jeżeli chodzi o kwestie muzyki organowej. Tato dokładnie 50 lat grał w kościele, ostatnio został odznaczony medalem od biskupa rzeszowskiego za wspaniałą pracę. Od Wielkiego Piątku jest bardzo poważnie chory, dlatego ten koncert chciałbym

poświęcić jemu i tym samym dać mu siłę do walki z chorobą – mówił artysta.

Program koncertu był przekrojowy, od baroku po współczesność. W wykonaniu Macieja Banka usłyszeliśmy utwory Johanna Pachelbela oraz Jana Sebastiana Bacha. Następnie artysta przeniósł słuchaczy w klimat XX i XXI wieku. Usłyszeliśmy między innymi wariację „Chrystus Wodzem, Chrystus Królem” Denisa Bedarda oraz fantazję na temat „Święty Boże, Święty Mocny” Mariana Sawy.

A już za tydzień aktor Jerzy Żelnik, za pomocą literatury i muzyki, przybliży mieszkańcom historię Bitwy Warszawskiej.

– Zbliża się 15 sierpnia, czyli 100. rocznica Bitwy Warszawskiej. Z tej okazji Jerzy Żelnik przygotował specjalny program artystyczny. Jako aktor, reżyser specjalizuje się w patriotycznych montażach i już nie raz dał się nam zapoznać z takimi programami. Jego scenariusz opowiada o tych bitwach, w kontekście wspaniałej poezji, prozy, czy pieśni – zapowiada dyrektor festiwalu.

(kag)



Maciej Banek do Rozwadowa przyjechał po raz drugi. Pierwszy raz na festiwalu gościł w 2005 roku

„Chińczyk” zwalnia grupowo 96 osób

➤ **Ciąg dalsze ze str. 1.**

– Pracodawca będzie brał pod uwagę wnioski organizacji związkowych dotyczących jedynych żywicieli w gospodarstwie domowym oraz niski staż pracy pracowników wytypowanych do zwolnień. Jednakże zastrzega sobie w podejmowaniu decyzji pełną autonomię – tak brzmi stanowisko dyrekcji LDM przekazane stronie związkowej.

– Myśmy wyraźnie sugerowali, żeby nie zwalniać jedynych żywicieli rodziny, a jak już chcecie zwalniać, to ludzi o najniższym stażu pracy. Bo to jest logiczne, to są ludzie młodzi, którzy umieją poruszać się na

rynku pracy i oni sobie poradzą. A ci, którzy są 5 czy 10 lat przed emeryturą, to kto ich weźmie? Tu najbardziej poszkodowane byłyby kobiety, bo one miałyby najmniejsze szanse na znalezienie nowej pracy. Na nasze propozycje dyrektor Wołak powiedział: tak, ale... – mówił Henryk Szostak.

Podkreślił także, iż LDM nie powinien typować takich ludzi do zwolnień, ale postępować zgodnie z przyjętymi kryteriami zawartymi w regulaminie. – Jak zwolnienie będzie z nimi niezgodne, to my będziemy się powoływać na te zapisy i bronić pracownika. Mam też nadzieję, że spółka nie będzie wrzu-

cać na listy zwolnień związkowców, na zasadzie: i tak go wybronią. Tak się nie robi. Robi się zgodnie z kryteriami, które są w regulaminie – powtórzył Szostak.

Żółto na placu

Lech Pożoga przypomniał natomiast optymistyczne plany LiuGonga, gdy w 2012 r. chiński koncern przejmował od Huty Stalowa Wola biznes maszyn budowlanych – po kilku latach spółka miała produkować i sprzedawać rocznie trzy tysiące maszyn.

– Jeszcze trochę, to nie będzie gdzie stawiać maszyn na placu. Nie chcą zwalniać ludzi z produkcji, bo

jak rynek ruszy, oby, w przyszłym roku, to kto stanie przy montażu? Ale w tej chwili plac wysyłkowy jest załadowany jak za dobrych czasów świętej pamięci dyrektora Malickiego. Tam jest żółto, bo wcześniej sprzedawali po 30 maszyn miesięcznie, a teraz 10– 11. Jest krach na rynku maszyn budowlanych i on się pogłębia, jest tragedia. Dobrze, że Z- 2 robi jeszcze koła zębate i części zamienne – stwierdził Lech Pożoga.

A na sugestię, że sprzedaż może jednak ruszyć, odparł: – W cuda to ja już nie wierzę, zwłaszcza chińskie.

Stanisław Chudy

krótko

Weź udział w konkursie recytatorskim

Wójt gminy Radomyśl nad Sanem Jan Pyrkosz zaprasza do udziału w konkursie recytatorskim organizowanym przez Gminną Bibliotekę Publiczną. Konkurs „1920” to próba uczczenia setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej.

Konkurs organizowany jest w trzech grupach wiekowych: dzieci od 8 do 14 lat, młodzież o 15 do 18 roku życia oraz dorośli.

Zadaniem uczestników jest nagranie recytacji wiersza o Bitwie Warszawskiej. Film może być maksymalnie 10-minutowy. Jedną osobą może recytować tylko jeden wiersz.

Nagranie należy przesłać do 7 sierpnia na adres: gbpradomysl@wp.pl. Regulamin konkursu oraz karta zgłoszeniowa dostępne na stronie internetowej: www.gkcradomysl.pl.

(kag)

Będą promować dziedzictwo naszego regionu

#polasowiacku – to tytuł panelu dyskusyjnego, który odbędzie się 7 sierpnia w Stalowej Woli. Jest on częścią przedsięwzięcia modyowego „Sandomierz Fashion Street”.

Pomysłodawczynią i koordynatorem „Sandomierz Fashion Street” jest Justyna Gamoń-Wesołowska, która do udziału w projekcie zaprosiła projektantów mody, specjalistów od kreowania wizerunku oraz samorządowców. Celem inicjatywy jest promocja dziedzictwa kulturowego regionu oraz inspirowanie przedsiębiorców do korzystania z jego zasobów.

Ważnym punktem programu „Sandomierz Fashion Street” będzie panel dyskusyjny #polasowiacku, który odbędzie się w piątek, 7 sierpnia o godzinie 14, na tarasie Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli.

Animatorzy kultury, regionaliści, samorządowcy, przedsiębiorcy rozmawiać będą o lokalnych zasobach, ich pielęgnowaniu oraz możliwościach korzystania z ich potencjału.

Mając na uwadze bezpieczeństwo i aktualne wytyczne sanitarne obowiązujące rezerwacja miejsc drogą internetową na www.mdkstalowawola.pl.

(kag)

Biblioteka dla Małego i Dużego Człowieka

To tytuł projektu, który w Zaklikowie realizują wspólnie Gminny Ośrodek Kultury i Gminna Biblioteka Publiczna. W ramach inicjatywy zaplanowane zostały m.in. spotkania autorskie on-line, których celem jest nie tylko poprawa dostępu do książki, ale też zachęta do własnych poszukiwań twórczych.

W ramach projektu odbędzie się 15 spotkań z pisarzami i ilustratorami. Ze względu na panującą pandemię, spotkania zostaną przeprowadzone on-line na Facebooku Gminnej Biblioteki Publicznej w Zaklikowie

– Spotkania dla dzieci z przedszkoli i klas 0 odbędą się we wrześniu. Online będziemy gościć Zofię Stanecką, Barbarę Gawryluk oraz Elżbę Piotrowską. W październiku planujemy spotkania dla dzieci z klas I-III. Dla dzieciaków wystąpią Anna Onichimowska, Rafał

Witek oraz Małgorzata Strękowska-Zaremba. W październiku planujemy również spotkania dla dzieci z klas IV-VI. Zaprosiliśmy Tomasza Samojlika, Joannę Jagiełło oraz Michała Rusinka. Natomiast w listopadzie, już dla starszej młodzieży, planujemy spotkania z Barbarą Kosmowską, Kazimierzem Szymeczko i Grażyną Bąkiewicz – zapowiada Joanna Pająk z Gminnego Ośrodka Kultury w Zaklikowie.

Obecnie ruszyły spotkania online dla dorosłych czytelników. – W



6 sierpnia odbędzie się spotkanie autorskie online z Wojciechem Chmielarzem, pisarzem i dziennikarzem

projekcie mamy trzy spotkania dla czytelników dorosłych. Pierwsze, z Krystyną Mirek, już się odbyło. Teraz planujemy 6 sierpnia spotka-

nie z Wojciechem Chmielarzem, które będzie moderował Adam Szaja. Natomiast 13 sierpnia planujemy jeszcze kolejne spotkanie z Magdaleną Witkiewicz – dodaje Joanna Pająk.

Organizatorzy zapraszają również do udziału w grze miejskiej „W poszukiwaniu nowości książkowych”, która będzie prowadzona w mediach społecznościowych (Facebook Gminnej Biblioteki Publicznej w Zaklikowie). Każdy ma szansę upolować ciekawą książkę. Start już wkrótce.

Projekt „Biblioteka dla Małego i Dużego Człowieka” jest realizowany dzięki dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Partnerstwo dla książki 2020.

(kag)

Nie chcą kolejnej ekspresówki przez wieś

Mieszkańcy Zarzecza nie zgadzają się na przebieg drugiej drogi ekspresowej przez swoją miejscowość. Przez wieś przebiegać będzie już budowana trasa S19, wszystko wskazuje na to, że przetnie ją też S74. 16 lipca w szkole podstawowej w Zarzeczu odbyło się spotkanie z projektantami trasy, na którym mieszkańcy sprzeciwili się budowie w sąsiedztwie ich miejscowości węzła drogowego.

W czasie spotkania z mieszkańcami projektanci z firmy Transprojekt Gdański przedstawili informacje dotyczące studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego budowy drogi ekspresowej S74 na odcinku Opatów – Nisko. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Obecnie inwestycja znajduje się w fazie opracowania Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego. Jest to opracowanie o charakterze ogólnym, które służy przede wszystkim ustaleniu tras przebiegu poszczególnych wariantów, typów oraz podstawowych parametrów technicznych obiektów budowlanych, wstępnemu określeniu zakresu rzeczowego i finansowego przedsięwzięcia oraz ustaleniu jego efektywności ekonomicznej, dostarczeniu informacji do podjęcia wstępnej decyzji inwestorskiej w sprawie celowości i horyzontu czasowego realizacji zadania inwestycyjnego oraz umożliwieniu uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Wcześniej było opracowane Studium Korytarzowe, analizowane było w nim siedem wariantów, z czego do dalszych prac projektowych wskazano trzy warianty. Kiedy wyklaruje się już jeden wariant, wówczas będzie wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach – mówił Krzysztof Łubianka, projektant z firmy Transprojekt Gdański. – Celem planowanej inwestycji jest uwolnienie od ruchu tranzytowego terenów zabudowanych w miastach Opatów, Tarnobrzeg, Sandomierz, Stalowa Wola, Nisko, a także w pobliskich miejscowościach oraz poprawa warunków i bezpieczeństwa ruchu na drodze łączącej centralną część kraju z rejonami południowo-wschodnimi. W ramach inwestycji przewiduje się m.in. budowę pełnego zakresu drogi ekspresowej S74, budowę węzłów drogowych, budowę dodatkowych jezdni zapewniających dojazd do nieruchomości, przebudowę istniejących dróg w zakresie kolizji z drogą ekspresową, budowę obiektów inżynierskich, budowę urządzeń ochrony środowiska, oświetlenia drogowego, urządzeń bezpieczeństwa ruchu, odwodnienie pasa drogowego i kanałów technologicznych, usunięcie kolizji z istniejącą infrastrukturą techniczną sieci uzbrojenia terenu.

Cztery warianty przez Zarzecze

Jak wyjaśniał Łubianka, projektowany odcinek drogi S74 rozpoczyna się na końcu obwodnicy Opatowa, a kończy w okolicy Niska na węźle „Zapacz”, łącząc się z budowaną drogą S19. Długość całego odcinka wynosi około 70 kilometrów, w zależności od wariantu. Odcinek zlokalizowany jest na terenie województwa świętokrzyskiego w powiatach: opatowskim i sandomierskim i przebiega przez gminy Opatów, Lipnik, Obrazów, Samborzec i Sandomierz oraz na terenie województwa podkarpackiego w powiatach tarnobrzskim, stalowowl-

skim i niżańskim, w gminach Gorzyce, Grębów, miasto Tarnobrzeg, Zaleszany, Radomyśl nad Sanem, Pysznica, Stalowa Wola i Nisko.

Obecnie rozpatrywane są cztery podstawowe warianty trasy: wariant W1 o długości 72,4 km, wariant W3 o długości 72 km, wariant W4 o długości 69,4 km i wariant TGD o długości 74 km. Warianty W1, W3 i W4 powstały na etapie Studium Korytarzowego. Inwestor zobowiązał jeszcze projektanta, by poszukał dodatkowego korytarza i to jest wariant TGD – wyjaśniał Krzysztof Łubianka.

Dwa warianty, W1 i W4, na niżańskim odcinku drogi S74 rozpoczynają swój przebieg na granicy gmin Pysznica i Nisko, na węźle „Kłyżów” na ulicy Mickiewicza w Kłyżowie, i przebiegają w kierunku wschodnim, przecinając ulicę Lubelską w Zarzeczu, czyli istniejącą drogą krajową nr 19, aż do węzła „Zapacz”. Warianty W1 i W4 od węzła „Kłyżów” przebiegają równolegle do torów kolejowych, przecinając ulicę Lubelską w Zarzeczu, i łączą się w węźle „Zapacz” z drogą S19. W wariantcie W1 w Kłyżowie, który sąsiaduje z niżańskim Zasiadaniem, na obecnej ulicy Rędziny, która zostanie przełożona nad drogą ekspresową, powstaną miejsca obsługi podróżnych (MOP), zarówno po lewej, jak i prawej stronie S74.

Wariant TGD jest odsunięty na północ od Zarzecza i w przeciwieństwie do wariantów W1 i W4, nie ma w nim węzła na granicy gmin Nisko i Pysznica. Przebiega pod drogą krajową nr 19 i łączy się z ekspresową S19 na węźle „Zapacz”. Ostatni z wariantów – W3 przebiega od rzeki Chodźca w gminie Pysznica, po północnej stronie Zarzecza, aż do węzła „Zapacz”. Warto dodać, że we wszystkich wariantach droga krajowa nr 19 zostanie przełożona, tak by przebiegała nad drogą ekspresową.

Przedstawiliśmy państwu cztery warianty drogi, tak byście mogli się państwo z nimi zapoznać oraz wypowiedzieć, który waszym zdaniem jest najlepszy – mówił podczas spotkania w Zarzeczu projektant.

Będą wyburzenia

Obecny na spotkaniu w Zarzeczu burmistrz Niska Waldemar Ślusarczyk dopytywał projektantów oraz przedstawicieli GDDKiA o planowane wyburzenia związane z budową trasy S74. – Chciałbym, byście państwo w szczegółach przedstawili wyburzenia w każdym wariantcie. Konkretnie wariant nr 1, jakie wyburzenia, jakie domy, i tak po kolei: wariant nr 4, wariant nr 3 i wariant TGD – wnioskował burmistrz.

Jak wyjaśniali projektanci, w wariantcie W1 i W4 pierwsze wyburzenia będą tuż za przejazdem kolejowym na ulicy Kopernika w Zarzeczu. Kolejne dwa budynki mieszkalne, które w tych wariantach oraz w wariantcie TGD, mogą zostać wyburzone, znajdują się przy drodze krajowej nr 19, w miejscu, w którym zacznie się jej przełożenie nad drogą ekspresową. Rozebrane zostaną też



Podczas spotkania z projektantami mieszkańcy zapoznali się z przebiegiem projektowanej drogi ekspresowej. Mogli też wyrazić swoje zaniepokojenie przebiegiem drogi przez część wsi

budynki w rejonie węzła „Zapacz”. W wariantcie W3 oraz wariantcie TGD wyburzenia mogą wystąpić tylko w rejonie węzła „Zapacz”.

Jeśli chodzi o te dwa budynki przy drodze krajowej nr 19, to w ich przypadku sytuacja z wyburzeniem wygląda 50 na 50. Nie oznacza to, że na pewno te budynki będą wyburzone – wyjaśniał projektant. Jak tłumaczył, budynki te znajdują się w pasie rezerwowym, który jest niezbędny przy szczegółowych opracowaniach, przy których może się okazać, że pas zajęty pod budowę drogi poszerzy się w tym miejscu. Łubianka przypomniał także, że ten teren może być także zajęty pod budowę infrastruktury technicznej.

Wówczas takie działki nie są zajmowane na stałe i przejmowane pod pas drogi, tylko są przejmowane czasowo na wybudowanie tych sieci i zostają przy właścicielu. Takie zapisy wynikają m.in. ze specyfikacji. My w tym momencie tylko sygnalizujemy, że te budynki mogą być przeznaczone do rozbioru. Aczkolwiek może się udać tak to rozwiązać, żeby jednak one zostały – zaznaczył Krzysztof Łubianka.

Wyburzone mogą zostać także budynki przy drodze powiatowej 1019R, w miejscu, w którym zmieni ona swój bieg i będzie włączać się do ronda, którym będzie zapewniony wjazd na S74.

Zarzeczanie pytają

Po prezentacji wariantów i ich omówieniu przyszła kolej na pytania mieszkańców Zarzecza. Jeden z nich dopytywał, dlaczego trasa S74 nie może się kończyć w Stalowej Woli, na początku obwodnicy Stalowej Woli i Niska. Na to pytanie odpowiedziała Joanna Sowa z rzeszowskiego oddziału GDDKiA, która tłumaczyła, że gdyby S74 przebiegała śladem obwodnicy Niska i Stalowej Woli, nie można byłoby zlokalizować w niej tak wielu zjazdów, jak to zostało zaprojektowane, gdyż droga ekspresowa narzuca pewne ograniczenia w tym zakresie.

Odnosnie przebiegu S74 po obwodnicy Stalowej Woli i Niska, to były swego czasu prowadzone takie analizy, ale weszła kwestia połączenia drogi ekspresowej z terenami przyległymi. Droga ekspresowa ma większe ograniczenia, jeśli chodzi o połączenia. Nie byłoby szansy na zorganizowanie tylu połączeń, ile jest obecnie planowane na obwodnicy. A o te połączenia zabiegały samorządy w ówczesnym czasie. Można powiedzieć, że spójność sieci drogowej

mamy zapewnianą. Jest obwodnica po jednej stronie Sanu z połączeniami bezpośrednimi do miast i po drugiej stronie Sanu droga ekspresowa S74, która się wpina na S19 – tłumaczyła.

Kolejne pytanie dotyczyło skomunikowania węzła „Kłyżów” z ulicą Ługową w Zarzeczu, czyli drogą powiatową 1019R. Jak wyjaśniał projektant, droga powiatowa będzie przebiegała nad drogą ekspresową górą i dochodziła do ronda, z którego będzie wjazd na drogę ekspresową S74. Do ronda będzie także dochodziła ulica Kopernika, której trasa na wcześniejszym odcinku zostanie zmieniona. Projektant zapewnił, że mieszkańcy domów przy ulicy Kopernika, którzy poprzez budowę ekspresówki zostaną odcięci, będą mogli dojeżdżać do swoich posesji drogą, która powstanie wzdłuż S74 i będzie łączyć się z drogą krajową nr 19.

Na sali nie brakowało też głosów, że mieszkańcy nie chcą budowy S74 przez Zarzecze. – Nie chcemy tej drogi, nie chcemy wyburzeń, weźcie państwo to pod uwagę – apelowała jedna z kobiet.

Na to, że dla Zarzecza najlepszymi rozwiązaniami byłyby warianty W3 i TGD zwracał uwagę kolejny z mieszkańców. – Co prawda stracilibyśmy lokalny węzeł „Kłyżów”, ale nie byłoby wyburzeń. Czy ten węzeł jest nam potrzebny? Wątpię. Do czego nam miałby być potrzebny? Już z jednej strony Zarzecze zostało okrojone przez S19. A przecież z drugiej strony na ulicy Kopernika mamy około 10 hektarów gruntów, które można wykorzystać pod budownictwo lub przemysł – podkreślał. – Droga może pójść 300 metrów dalej i nie przecinać wsi. W gminie Rudnik jednym piśmie chroniącym wilka szarego udało się przesunąć drogę S19 i nie przecina ona Przędzela. Myślę, że jeśli przesuniemy drogę o 200, 300 metrów w stronę północną, to myślę, że nic się nie stanie, a ulica Kopernika i te tereny zostaną uratowane. Uważam, że burmistrz może rozmawiać z innymi gminami, z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, by wybrać taki wariant, który nie będzie kolidował z mieszkańcami.

Obecni na zebraniu przypominali, że mieszkańcy gminy Pysznica opowiedzieli wszystkie zaproponowane przez projektantów warianty. Dopytywali, czy wobec tego rozważane jest opracowanie kolejnego wariantu, czy też ostateczny prze-

bieg trasy zostanie wybrany spośród czterech omawianych w Zarzeczu. – Na chwilę obecną rozpatrujemy tylko te warianty – zapewniła Joanna Sowa z GDDKiA. – Nie przewidujemy poszukiwania dalszych wariantów. Warianty dotyczące przebiegu drogi po południowej stronie Stalowej Woli były rozpatrywane na etapie Studium Korytarzowego i zostały odrzucone. Takie warianty były też rozpatrywane na etapie poszukiwania korytarza dla obwodnicy Stalowej Woli i Niska i też zostały odrzucone – przypominała przedstawicielka rzeszowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. – Myślę, że wchodzi tu w grę obszar Natura 2000 i Puszcza Sandomierska. Na chwilę obecną rozmawiamy o wariantach, które tu państwu przedstawiamy.

Mają wariant „Niżański”

Kilka dni po spotkaniu z projektantami, odbyło się zebranie mieszkańców Zarzecza, na którym większość obecnych mieszkańców opowiedziała węzeł „Kłyżów”. Tuż po nim, 27 lipca, burmistrz gminy i miasta Niska Waldemar Ślusarczyk przesłał do projektantów oraz do rzeszowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafała Webera stanowisko gminy.

Na skutek licznych protestów mieszkańców Zarzecza został przygotowany wariant tzw. Niżański, który wyeliminuje większość planowanych wyburzeń w Zarzeczu. Wariant ten łączy wariant 3 (w zakresie węzła „Zapacz”) i wariant 1 z odsunięciem od linii PKP w kierunku północnym – czytamy w piśmie burmistrza. – Urząd stoi na stanowisku, że rozwiązanie skrzyżowania projektowanej drogi ekspresowej z istniejącą drogą powiatową DP1019R (droga powiatowa Zarzecze – Rzeczycza Długa – przyp. red.) nie powinno powodować tak drastycznych zmian w zagospodarowaniu terenu oraz uciążliwości dla istniejącej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

W dalszej części pisma niżański burmistrz potwierdza, że urząd popiera działania związane z planowaniem i przyszłą realizacją drogi ekspresowej S-74, która komunikuje województwo podkarpackie z centralną Polską, jednakże rozwiązanie i przebieg tej drogi nie może spowodować nadmiernych uciążliwości dla społeczności Zarzecza i całej gminy Nisko. (mn)

Szczątki z Gór Kościelnych spoczęły na cmentarzu w Jeżowie

1 sierpnia na cmentarzu w Jeżowie odbyły się uroczystości związane z ponownym pochówkiem szczątków ekshumowanych z cmentarza znajdującego się w Górach Kościelnych. Na pochodzące z XVII wieku szczątki 127 osób natrafiono podczas prac przy budowie drogi ekspresowej S19.

Odkryciu szczątków mieszkańców Jeżowego na terenie budowy drogi ekspresowej S19 pisaliśmy w „Sztafecie” w czerwcu. Na kości na terenie budowy natrafił jeden z mieszkańców i poinformował władze gminy. Te przekazały informację do wykonawcy prac i inwestora, czyli do rzeszowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Kilka dni po odkryciu kości, na miejscu pojawili się archeolodzy. Badacze, pod kierunkiem archeologa Katarzyny Oleszek, w ciągu kilku tygodni odnaleźli szczątki 127 osób.

Ekshumowane szczątki pochowano w 122 trumienkach, we wspólnej mogile znajdującej się w centralnej części cmentarza. Przy pochówku kierowano się tym, jak przodkowie mieszkańców wsi zostali odnalezieni. Stąd w jednej z trumienek pochowano szczątki czterech osób, które złożone razem w jednym grobie odkryto na cmentarzu w Górach Kościelnych. W przypadku dwóch trumienek, umieszczono w nich szczątki dwóch osób.

Mszę pogrzebową, którą odprawiono 1 sierpnia, poprzedziła modlitwa różańcowa w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP, w której licznie uczestniczyli mieszkańcy wsi. Po modlitwie, zebrani przeszli na cmentarz parafialny, gdzie w kaplicy odprawiono mszę pogrzebową.

W uroczystości tłumnie wzięli udział mieszkańcy Jeżowego, nie zabrakło też władz gminy, w tym wójta Marka Stępa, radnych oraz sołtysów. W pochówku uczestniczyli także archeolog Katarzyna Oleszek, która prowadziła ekshumację w

Górach Kościelnych, a także antropolog Jarosław Wróbel, badający szczątki.

Mszy pogrzebowej przewodniczył dziekan dekanatu rudnickiego ks. Stanisław Czachor, a homilię wygłosił proboszcz parafii Narodzenia NMP w Jeżowie ks. Krzysztof Pałac.

Proboszcz jeżowskiej parafii podczas krótkiego kazania dziękował archeolog Katarzynie Oleszek i antropologowi Jarosławowi Wróbelowi za ich pracę. Podkreślał, że z podziwem patrzył na ich pracę, która wymagała delikatności, precyzji i serca.

– Są obecni wśród nas państwo, pani archeolog i pan antropolog, którzy badali szczątki, które zostały przeniesione z Góry Kościelnej tutaj, na nasz parafialny cmentarz. Państwo włożyli w tę pracę serce. Byłem świadkiem od początku, jak zaczęli prace, ile trzeba było trudu, ile trzeba było mozołu i czasu, żeby bardzo precyzyjnie podejść do tego zagadnienia – podkreślał ks. Pałac.

Mówiąc o przodkach, których szczątki odkryto w Górach Kościelnych, a którzy w sobotę zostali pochowani na cmentarzu parafialnym, zwracał uwagę, że należy się im miłość i szacunek.

– Składamy z szacunkiem i miłością doczesne szczątki tych osób na naszym cmentarzu. Tam (w Górach Kościelnych – przyp. red.) były pochowane bez trumien. Z naszej strony należy się im miłość i szacunek, dlatego postanowiłem, chociaż to nie było łatwe, żeby każde dziecko, jak również każdy z dorosłych, miał swoją własną trumnę. Oni na to zasługują. Tych trumienek jest 122 – mówił ks. Krzysztof Pałac. – Wyznaczyłem miejsce na ich złożenie, my-

ślę, że najgodniejsze, obok kaplicy, obok figury Pana Jezusa Zmartwychwstałego. Jesteśmy tutaj nie dla sensacji i widowiska, bo niektórzy tak chcieliby postrzegać to wydarzenie. To nie jest sensacja, ani widowisko. Jesteśmy tutaj, by się modlić, by dziękować Panu Bogu za dar życia. Będąc na cmentarzu, popatrzymy na to miejsce z perspektywy życia, a nie śmierci. Życie nasze zmienia się, ale się nie kończy. Gdy rozpadnie się dom ziemskiego pielgrzymowania, będziemy mieli dom trwały, dom w niebie. Ufam, że ci, których dzisiaj z miłością i szacunkiem składamy do grobowca modlą się za nas, byśmy dostąpili łaski zbawienia.

Podczas homilii ks. Krzysztof Pałac poinformował, że na jego prośbę badacze w połowie września spotkają się z mieszkańcami Jeżowego, by w kościele parafialnym opowiedzieć o pracach prowadzonych w Górach Kościelnych oraz wnioskach wysuniętych po zbadaaniu szczątków mieszkańców wsi.

– Poprosiłem państwa, aby przybliżyli nam kwestie związane z miejscem pierwotnego pochówku i z samymi osobami, które tam pochowano w XVII wieku. Poprosiłem, byśmy zorganizowali sesję popularno-naukową w kościele, w przestrzeni bezpiecznej – wyjaśniał proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP i podkreślał, że tylko archeolog i antropolog mogą się wypowiedzieć w sposób kompetentny o charakterze miejsca, gdzie do tej pory pochowane były w przeważającej części dzieci, ale też dorośli.

Po uroczystym pogrzebie, głos zabrał wójt gminy Jeżowe Marek Stępa.



Mieszkańcy Jeżowego tłumnie przyszedli pożegnać swoich przodków

– Ponad 400 lat temu na cmentarzu w Górach Kościelnych, gdzie znajdował się pierwszy kościół, złożono doczesne szczątki naszych przodków, dziś jesteśmy świadkami ich powtórnego pochówku. Prosimy Boga o wieczny

odpoczynek dla naszych przodków. Pragniemy ich uhonorować, oddać należny szacunek i podziękować, za całą spuściznę, którą dziedziczymy i kontynuujemy. W swoim imieniu i Rady Gminy dziękuję wszystkim, którzy

przyczynili się do dzisiejszej uroczystości. Bardzo dziękuję wszystkim za obecność. Dobry Jezus a nasz Panie daj im wieczne spoczywanie – mówił nad trumienkami złożonymi w zbiorowej mogile wójt Stępa. (mn)



Nad szczątkami zmarłych modlił się proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Jeżowie ks. Krzysztof Pałac



Wieniec składali m.in. radni gminy Jeżowe



Najmłodszy mieszkańcy Jeżowego, pod opieką Marii Kopacz, złożyli na trumienkach 127 róż, po jednej dla każdej z pochowanych osób



La Habana Vieja (Stara Hawana) to perła kolonialnej architektury, stale odnawiana



Codziennosc Habaneros można zobaczyć w La Habana Centro



Wnętrze baru El Floridita z figurą E. Hemingway'a, który się nieco „zasiedział” przy ulubionej daiquiri

Kuba, wyspa jak wulkan gorąca (cz. 2)

Przemysł lotniczy stara się odrabiać ogromne straty spowodowane pandemią koronawirusa, ale linie nadal stoją przed nowym problemem: jak zapewnić na pokładzie samolotu poczucie bezpieczeństwa pasażerom?

Początkowo postulowane rozwiązania latania z pozostawieniem połowy miejsc pustych nie przyjęły się, ponieważ nie są opłacalne dla firm. Sięgnięto więc po alternatywne rozwiązania, a standardem stało się obowiązkowe zakrywanie twarzy. Wielu przewoźników wprowadziło też nowe zasady wsiadania i wysiadania z samolotu, zrezygnowano ze sprzedaży alkoholu i towarów bezcłowych na pokładzie, okrojono podawanie posiłków. Choć loty w takiej formie mogą być bezpieczniejsze, nie wszystkim pasażerom się to podoba. Ale my nie narzekamy i w oparach drinka Cuba Libre wracamy na szlak wspomnień.

Hawana – fabryka ruin

Na początek naszego zwiedzania wybraliśmy stolicę Perły Antyli. Hawana jest jak trzy różne miasta, trzy różne światy – Vieja, Centro i Vedado.

Tak jak wszyscy, pierwsze kroki skierowaliśmy do La Habana Vieja (Stara Hawana) – perły kolonialnej architektury, która jest odnawiana i dopieszczana przez pieniądze rządowe oraz płynące z UNESCO. To największe zagłębienie restauracji, hoteli i muzeów. Mieszkańców, żeby nie przeszkadzali turystom, przesiedlono do innych części Hawany i poza sezonem, zwłaszcza po zmroku, jest tu nienaturalnie cicho i pusto.

Moje wielkie zainteresowanie wzbudził Edificio Bacardi, budynek w stylu art déco z dachem uwieńczonym charakterystycznym nietoperzem – symbolem firmy produkującym najlepszy rum na świecie. A skąd takie logo? Okazało się, że inspiracją były nietoperze zamieszkujące w krokwiach budynku pierwszej gorzelni w Santiago de Cuba.

Potem udaliśmy się do Centro Habana – wielce niezwykłej i najbardziej zaniedbanej części stolicy. Tutaj królują XIX-wieczne kolorowe kamienice tworzące mozaikę stylów art nouveau i neokla-

sycystycznego. Ale cóż z tego skoro są zrujnowane do granic możliwości, ponieważ żadna nie jest w stanie przeciwstawić się niszczycielskiej sile soli morskiej napływającej wraz z powietrzem znad Zatoki Hawańskiej. Zwłaszcza od strony El Malecon, ośmiokilometrowej promenady wybudowanej wzdłuż wybrzeża w latach 30. XX w. A materiałów budowlanych i malarskich nie uświadczysz.

Centro żyje niemal całą dobę i to właśnie tutaj można zobaczyć codzienność Habaneros – ich pracę i uliczne zabawy, domowe awantury, spory kibiców baseballu, który jest sportem narodowym Kuby czy grających w domino lub szachy. Ale sercem Centro jest wspomniany El Malecon, na którym wieczorami trudno znaleźć wolne miejsce, gdyż tutaj spotykają się muzycy, zakochani, rodziny, przyjaciele, prostytutki i naciągacze.

Jedną z najmłodszych hawańskich dzielnic to Vedado z ekskluzywną architektoniczną moderną. To tutaj znajduje się legendarny hotel Nacional (wybudowany przez amerykańskiego gangstera Mayera Lansky'ego), który był niegdyś symbolem mafijnych wpływów na wyspie, a dziś jest wizytówką miasta.

Vintage Classic Car Tour

Będąc w stolicy, wypadało zobaczyć słynny hawański plac Rewolucji José Martíego, który ma powierzchnię 72 tysięcy m kw. i jednorazowo może pomieścić ponad milion osób. To 31. plac na świecie pod względem powierzchni.

Na placu znajduje się pomnik José Martíego (1853-1895), kubańskiego bohatera narodowego, o wysokości 18 m. Za nim stoi wieża widokowa wysoka na 109 m. Można z niej podziwiać panoramę miasta, ale przeważnie jest problem z windą. Nie, nie dlatego, że winda jest uszkodzona i brak części zamiennych, ale po prostu są przerwy w dostawach prądu.

Na to skazane jest całe miasto. Z wodą też mają problemy i często słyszy się jedynie bulgot w kranie. Rewolucja sprzed 60. lat ciągle wymaga wyrzeczeń od wszystkich.

Na plac udajemy się amerykańskim Buickiem Special z 1958 r. w ramach Vintage Classic Car Tour za jedyne 50 CUC-ów. Przejazdki niektórymi modelami kosztują nawet ponad 100 CUC-ów, ale my nie byliśmy zbyt wybredni.

Auto zrobiło na nas niesamowite wrażenie, ponieważ wyglądało jakby dopiero wczoraj wyjechało z fabrycznego salonu. Ten błyszczący lakier, te chromowane zderzaki i felgi kół, osłony reflektorów i atrapa wlotu powietrza, kłamki i listwy ozdobne, a w środku nowiutka tapicerka ze sztucznej skóry. Nie do wiary!

Zapytałem właściciela jak się mu udało utrzymać to cudo w takim stanie przez ponad pół wieku. Łamanym angielskim i z uśmiechem na twarzy (tam wszyscy uśmiechają się do turystów) odpowiedział mi, że mechanikiem jest cuñado (jego szwagier), który odpowiada za sprawność techniczną wozu. On jest kierowcą i zaopatrzeniowcem w niezbędne części zamienne. Pozyskuje je na Dominikanie.

Ale jak to robi? Przecież kubański paszport jest dobrem reglamentowanym i trudno dostępnym, podobnie jak to było w Polsce przed 1989 r. Okazuje się, że wszyscy zainteresowani zakupem odpowiednich części umawiają się i składają na bilet lotniczy dla kogoś, kto ma paszport lub dostęp do niego. Ta osoba leci na Dominikanę lub rzadziej do USA, realizuje zamówienia, płaci i nadaje je na pocztę, a potem wraca. Proste jak konstrukcja cepa, a ludzie muszą sobie pomagać.

Przypadkiem spojrzałem na prędkościomierz i z zaskoczeniem zobaczyłem, że wskazuje cyfrę 80. Skoro to oryginalne amerykańskie auto, to prędkościomierz wy-

skalowany jest w milach i poruszamy się 130 km/h, a przecież jedziemy przez miasto! Kierowca uspokoił mnie mówiąc, że licznik jest uszkodzony i cuñado naprawi go, kiedy zdobędzie odpowiednie części. – To jak się pan orientuje z jaką prędkością się porusza? – pytam. W odpowiedzi pokazał mi wiszący na kabelkach pod kokpitem wielofunkcyjny elektroniczny licznik wskazujący aktualną szybkość i inne parametry. – No cóż, pomysłów Dobromir z niego – pomyślałem z uznaniem. Dojechalismy na plac, a nasz Buick zaparkował. Będziemy nim wracać do centrum.

W jednym kompleksie trzech budynków (w tzw. Pałacu Rewolucji) mieszczą się siedziby centralnych instytucji Kuby, sekretariat partii komunistycznej, sala widowiskowa, kino i poliklinika. Kubańska władza nie może być zaskoczona przez żaden podstępny antyrewolucyjny wirus.

Naprzeciw pomnika Martíego znajdują się biura Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komunikacji, których fasady zdobią wielkie wizerunki dwóch najważniejszych bohaterów rewolucji kubańskiej z 1959 r. Pierwszy to Ernesto „Che” Guevara z hasłem „Hasta la Victoria Siempre” (zawsze do zwycięstwa), zaś drugi – Camilo Cienfuegos, często mylony z Fidelito, z hasłem „Vas bien, Fidel” (dobrze ci idzie, Fidelu). Towarzysze broni z bitwy o Santa Clara wspierają Castro zawsze i wszędzie, bo wodza nie można zawieść. Czy mi się to z czymś kojarzy?

Tropem Hemingway'a

Amerykański pisarz i noblista (1954 r.), Ernest Hemingway (1899-1961), mieszkał na Kubie ponad 20 lat. Miał tam dwa miejsca pobytu – farmę Finca Vigía z domkiem, oddaloną 12 kilometrów od Hawany (to tutaj powstały dwa jego wielkie dzieła: „Komu bije dzwon” i „Stary człowiek i morze”) oraz apartament nr 511 w hotelu Ambos Mundos (Obydwa Światy).

Pisarz zawsze prowadził bujne życie towarzyskie, a

jego ulubiona maksyma brzmiała: „Skończyć pracę do południa, a picie do trzeciej”. Miał też inne powiedzenie na temat ulubionych miejsc i drinków: „Moje mojito w La Bodeguita, a moje daiquiri w El Floridita”.

Mojito to drink na bazie białego rumu o orzeźwiającym słodko-kwaśno-miętowym smaku, zaś daiquiri – także na bazie białego rumu, ale z syropem cukrowym i sokiem z limetki. Nazwa tego ostatniego pochodzi prawdopodobnie z języka zamieszkujących niegdyś Kubę Indian z plemienia Taino. Pisarz preferował go w wersji Papa Doble, czyli z podwójną ilością rumu. Pojawił się też w kilku jego powieściach, chociaż w wersji pisarza występuje jeszcze sok grejpfrutowy i maraschino. Mówiąc krótko, był niezaprzeczalnym znawcą i wytrawnym smakoszem w tej materii, czego mu niechęć zazdrośczyć.

Koło hotelu Ambos Mundos jedynie przeszliśmy, podziwiając jego eklektyczną architekturę, ale w El Floridita nie tylko spróbowaliśmy daiquiri, ale zjedliśmy również smaczny lokalny obiad. Tam też przysiedliśmy się do figury Hemingway'a z brązu wspartego o bar, który niechęć „zasiedział się” aż do dzisiaj.

Do La Bodeguita nie dotarliśmy, ale to tam Hemingway i przedstawiciele ówczesnej kubańskiej bohemy pisali na ścianach lokalu to, co przychodziło im do głowy. Ale do czasu, bo kiedy myśli gości La Bodeguita zaczęły biec w niepożądanym przez władzę kierunku, przestały się nagle pojawiać. Chyba wtedy zabrakło farby do ich zamalowywania.

Tajemnice kubańskiego rumu

Tajemnice kubańskiego rumu poznawaliśmy w Muzeum Rumu Havana Club (Museo Ron Havana Club), gdzie w przystępny sposób ukazano fazę produkcji tego trunku oraz jego historię. Nie powiem, dla mnie było to wielce interesujące i zapadło mi głęboko w pamięć. Dzięki temu rum lepiej mi smakuje, bo wiem co piję.

Już od progu powitał nas posąg La Giralilla, która jest symbolem Hawany. Tę panią można zobaczyć na każdej butelce rumu marki Havana Club. A na Kubie jasnie wielmożny RUM króluje od końca XVII w. i jego dominacja jest niepodważalna.

Kiedy produkcja rumu na Karaibach ruszyła pełną parą, to wydawało się, że Kuba obejmie prymat w tej dziedzinie. Ale tak się nie stało, ponieważ hiszpańskie lobby producentów innego trunku – brandy, w obawie przed konkurencją wymogło na rządzie zakaz produkcji destylatów na tej słonecznej wyspie. Przez sto lat nie wytwarzano go i kiedy zakaz odwołano, Kuba pozostała daleko w tyle z technologią jego produkcji.

Żeby poprawić jakość kubańskiego rumu i wprowadzić go na rynek światowy, rząd hiszpański urządził konkurs dla producentów, w którym wyróżniły się dwie rodziny: Bacardi i Arechabala. Ta druga stworzyła właśnie markę Havana Club, którą zarejestrowano w 1934 r. Lecz po rewolucji z 1959 r. znacjonalizowano wszystkie firmy i rodziny wyemigrowały z kraju. Bez odszkodowania za utracone mienie i butelki rumu na otarcie łez.

Jednym z najbardziej znanych klasycznych drinków na bazie rumu jest Cuba Libre. Nie zanosi się na to, żeby ten stan uległ zmianie, dopóki będzie istniał świat, a Coca Cola pozostanie Coca Colą. Dlaczego? Bo historia powstania Cuba Libre sięga końca XIX w., kiedy to miała miejsce dość krótka wojna amerykańsko-hiszpańska. Jedną z formacji wysłaną na pole walki byli amerykańscy kawalerzyści Rough Riders, którzy zaczęli dodawać do ogólnie dostępnego na wyspie rumu Coca Colę, a wznosząc toast krzykali: „Cuba Libre!” (Wolna Kuba). I tak mimowolnie stworzyli obok mojito i daiquiri trzeci słynny rumowy drink. Smakuje wyśmienicie, a Kubańczykom osłada porowolucyjne niewygodę codziennego życia.

Marek A. Stańkowski

Zaczarowany świat lalek

Do października w galerii Centrum Wikliniarstwa w Rudniku nad Sanem będzie można oglądać wystawę 40 lat autorstwa Danuty Pelc. Artystka zajmuje się metamorfozą porcelanowych lalek, które dzięki jej pracy przeistaczają się w postaci z bajek, filmów i literatury.

Pochodząca z Łańcuta artystka swoją przygodę z porcelanowymi lalkami zaczęła trzy lata temu, kiedy to podjęła się przerobienia lalki w aniołka. Jak sama przyznaje, wyszedł niespodziewanie piękny i budził zachwyt nie tylko naj-

młodszych, ale i starszych. Dziś Danuta Pelc ma w swojej kolekcji ponad 100 egzemplarzy własnoręcznie przerobionych lalek, którym nadała drugie życie. Danuta Pelc od dawna interesowała się modą. Szukała własnego stylu, wyszukując oryginalne

ubioiry i materiały, z których tworzyła swoją wizję kreacji. Przy tworzeniu metamorfozy lalek artystka inspirowała się filmem, literaturą dziecięcą i młodzieżową oraz kulturą narodową. Spod jej rąk wyszły lalki takich postaci jak filmowy kapitan Jack Spar-



Danuta Pelc ma w swojej kolekcji 100 przerobionych lalek, część z nich prezentuje na wystawie w Centrum Wikliniarstwa



Wśród pokazanych w Rudniku lalek można zobaczyć nie tylko aniołki i księżniczki, ale też postacie z filmów i bajek

row z serii „Piraci z Karaibów”, Lyra ze „Złotego kompasu”, Harry Potter, Królowa Śnieżka czy Syrena. Artystka tworzy też lalki egzotyczne oraz oparte na tradycjach narodowych. Na wystawie w Rudniku nad Sanem można zobaczyć porcelanową Hinduskę, Japonkę i Rosjanę, a także lalki świąteczne, czyli anioły.

Proces metamorfozy każdej z lalek jest podobny. Da-

nuta Pelc zaczyna od stylizacji ubioru, dopasowując buty, torebkę, biżuterię. Z natury będąc estetiką, skupia się na dopasowaniu detali stroju, fryzury i makijażu, tak aby współgrały ze sobą, nadając jednocześnie lalkom nowy wizerunek oraz osobowość. Każda lalka ma swoją historię wzbogaconą o zdjęcia sprzed przemiany i po metamorfozie oraz zdjęcia ilustrujące etapy pracy nad

projektem. Wokół lalek powstaje również zaczarowany świat, w którym się odnajdują.

Niezwykle lalki, które wychodzą spod ręki Danuty Pelc mogą stanowić element wystroju dowolnego wnętrza, w tym pokoju dziecka lub wypełnić kolekcję. Dla artystki tworzenie lalek stało się wielką pasją, której poświęca cały swój wolny czas. (mn)

Tu rodziła się „Solidarność”

Z okazji 40. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, Instytut Pamięci Narodowej przygotował wystawę plenerową, która 1 lipca 2020 r. została otwarta w kilkunastu miejscowościach, a przez wakacyjne miesiące odwiedzi w sumie 53 miejsca w kraju. 14 sierpnia wystawa „Tu rodziła się Solidarność” będzie udostępniona w Stalowej Woli.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Szarek zaprasza na uroczyste otwarcie ekspozycji. Wystawa zostanie zaprezentowana na placu Piłsudskiego w Stalowej Woli. Otwarcie zaplanowano na 14 sierpnia o godzinie 16. W Stalowej Woli ekspozycję będzie można oglądać do 27 sierpnia.

Ekspozycja w całym kraju ma na celu ukazanie masowych strajków z lipca, sierpnia i września 1980 r. Składa się z części ogólnej, części regionalnych oraz lokalnych, ukazujących powstawanie „Solidarności” w niemal każdym zakątku naszego kraju. Wystawa o takiej tematyce nie mogła zatem ominąć Stalowej Woli.

Tu bowiem pierwsze strajki podjęli 17 lipca 1980 r. pracownicy Narzędziowni, Zakładu Mechanicznego oraz Zakładu Hutniczego w Kombinacie Przemysłowym HSW. Strajk trwał tam z przerwami do 23 lipca 1980 r. Wkrótce zastrajkowali robotnicy z Zakładów Mechanicznych i Centralnych Warsztatów Remontowych Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki „Siarkopol” w Tarnobrzegu. Pod koniec lipca strajkowano w Fabryce Domów w Stalowej Woli, Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiskiego w Tarnobrzegu Oddział w Stalowej Woli, Zakładach Metalowych „Nimet” w Nisku oraz Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Sandomierzu.

Strajki miały podłoże ekonomiczne i w większości przypad-

ków zakończyły się podwyżkami wynagrodzeń. W związku ze strajkami w sierpniu na Wybrzeżu, w wielu zakładach województwa rozważano przyłączenie do protestu, jednak władze poprzez podwyżki zdołały uspokoić nastroje. Na znak solidarności ze strajkującymi, od 25 sierpnia w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli głódówkę prowadzili: Janusz Bazydło, Janusz Krupski – późniejszy wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej, Jan Stepek, Marek Zieliński oraz Stanisław Sudół. Domagali się uwolnienia Jana Kozłowskiego oraz zgody na budowę kolejnych obiektów sakralnych w Stalowej Woli.

2 września 1980 r. w Narzędziowni HSW powstał pierwszy Komitet Założycielski w województwie, a 12 września powołano Tymczasowy Komitet Założycielski w HSW, skupiający komitety z całego kombinatu, następnie przekształcony w Międzyzakładowy Komitet Założycielski, którym kierował Stanisław Krupka. 17 września w Gdańsku dokonał rejestracji MKZ z siedzibą w Stalowej Woli, któremu podporządkowały się komitety założycielskie z tego miasta, a następnie z całego regionu.

Powstanie „Solidarności” było jednym z najważniejszych wydarzeń końca XX w. na świecie. W sierpniu 1980 r. na skraju komunistycznego imperium sowiec-

kiego narodził się wielki, pokojowy ruch, do którego przystąpił niemal co trzeci Polak! „Solidarność” to 10 milionów formalnych członków – był to największy związek zawodowy na świecie. „Solidarność” była owocem marzeń, cierpień i działań Polaków od Żołnierzy Wyklętych, przez konspirację młodzieżową 1949-56, po uczestników „polskich miesięcy”: Czerwiec ’56, Mille-nium ’66, Marzec ’68, Grudzień ’70, Czerwiec ’76. Nieocenione znaczenie przy powstaniu „Solidarności” z jej pokojowym charakterem miała również działalność Kościoła pod przywództwem prymasa Stefana Wyszyńskiego, co zaowocowało także pontyfikatem Jana Pawła II i jego pierwszą pielgrzymką do Polski w 1979 r.

Polska „Solidarność” była w 1980 r. iskrą, która dała początek upadkowi sowieckiego imperium oraz uzależnionych komunistycznych państw na czterech kontynentach. Przebudowie uległ świat ukształtowany przez „zimną wojnę” po 1945 r. Efektem było wyzwolenie się wielu państw spod zależności i okupacji Związku Sowieckiego od Litwy, Łotwy i Estonii po Gruzję. Dzięki przełomowi zapoczątkowanemu przez „Solidarność” stało się także możliwe zjednoczenie Niemiec. Polska „Solidarność” to triumf pokojowej siły ducha nad materialistycznym komunistycznym imperium zła. (sin)

Historia z teraźniejszością

Centrum Wikliniarstwa w Rudniku nad Sanem to nie tylko miejsce promujące wiklinę, ale też dokumentujące historię wikliniarstwa w regionie. Co jakiś czas w placówce i jej otoczeniu pojawiają się wiklinowe rzeźby, czy związane z tym rzemiosłem przedmioty. Można je znaleźć m.in. na poddaszu Centrum Wikliniarstwa, gdzie zwiedzającym udostępniono na nowo zaaranżowane wystawy.

Nową aranżację wystaw stworzył Waldemar Łojek, na zdjęciu z Anną Straub, dyrektorką Miejskiego Ośrodka Kultury w Rudniku nad Sanem, w skład którego wchodzi m.in. Centrum Wikliniarstwa



W czerwcu poddasze Centrum Wikliniarstwa w Rudniku nad Sanem zyskało nowy wygląd. Całość nowo zaaranżowanej przestrzeni składa się z dwóch części. Tematem przewodnim pierwszej części wystawy jest wiklina. Ekspozycja przedstawia tradycję uprawy wikliny oraz plecionkarstwa, prezentuje odmiany wikliny, sposoby jej wykorzystania oraz warsztat pracy wikliniarza. Wprowadzone zostały dodatkowe zdjęcia przedstawiające cykl technologiczny przetwórstwa wikliny. Na wystawie znajdują się również kosze nagrodzone w konkursach, niebanalne wiklinowe meble najlepszych producentów czy oryginalna wiklinowa moda.

– Wprowadzając zwiedzających w świat wikliny pokazujemy, że wiklina to nie tylko kosze, stoliki, fotele, stojaki na kwiaty, szafki, bujaki czy lampy, czyli przedmioty codziennego użytku, ale również materiał do tworzenia sztuki, tak-

że przestrzennej: wiszącej czy też stojącej. Bliskie sąsiedztwo wikliny użytkowej i artystycznej pokazuje możliwości rozwoju tej dziedziny wytwórczości – mówi Anna Straub, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Kultury w Rudniku nad Sanem.

W drugiej części poddasza Centrum Wikliniarstwa zgromadzono eksponaty związane z życiem codziennym mieszkańców Rudnika nad Sanem. Ocalono od zapomnienia elementy wyposażenia dawnego gospodarstwa i jego otoczenia, narzędzia rolnicze m.in. do obróbki lnu. To wszystko składa się na ciekawą i wszechstronną wystawę etnograficzną stworzoną dzięki darczyńcom, pasjonatom i kolekcjonerom z Rudnika i okolic.

– Ta wystawa to opowieść o przedmiotach, które zaspokajały i zaspokajają potrzeby ludzi, gdzie tradycja splata się z nowoczesnością – dodaje Anna Straub.

Nową aranżację wystaw wykonał Waldemar Łojek, pracownik placówki. (mn)

Powstanie warszawskie w pamiętniku Wandy Dyzyng

Ocaleni z wojennej pożogi

– Po upadku powstania warszawskiego, wyprowadzono nas z piwnicy do rozstrzelania, czemu przeszkodził nalot radzieckich samolotów. Po powtórny wyprowadzeniu z piwnicy, zagnano nas na dworzec wschodni, tam załadowano w wagony, zaplombowano i wywieziono do obozu w Pruszkowie – tak napisała w swym życiorysie, w grudniu w 1955 r., Wanda Dyzyng, ówczesna mieszkanka Stalowej Woli, wdowa po Karolu Dyzyngu, jednym z pierwszych miejscowych konspiratorów w czasie niemieckiej okupacji. Dramatyczny czas powstania warszawskiego opisała latem 1944 r., w prowadzonym wtedy przez siebie pamiętniku.

Wanda (rocznik 1916) pochodziła z Poznania, była córką Stanisława i Ludwika Jakubowskich. Miała dwoje rodzeństwa. W 1923 roku zmarł im ojciec, a trzy lata później – matka. Mimo bardzo trudnej sytuacji życiowej, wręcz dojmującej biedy, ukończyła szkołę powszechną i 3-letnią szkołę handlową.

Takie były jej losy

W 1936 r. Wanda wyszła za mąż za Karola Dyzynga, inżyniera odbywającego praktykę zawodową w DOKP Poznań. Od października 1938 r. mieszkali w Stalowej Woli, gdzie Karol pracował jako konstruktor w powstających Zakładach Południowych. Po wybuchu wojny był jednym z pierwszych tutejszych konspiratorów. Aresztowany przez Niemców 18 maja 1940 r., został przewieziony do Tarnowa, a potem do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zmarł 25 stycznia 1941 r. Do dziś zachował się niemiecki telegram informujący rodzinę o śmierci Karola.

W 1943 roku, 27-letnia Wanda z dwójką dzieci, 6-letnim Michałem i 4-letnią Ewą, przenosi się ze Stalowej Woli do Warszawy, gdzie mieszkała jej teściowie. Pracuje tu w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Po upadku powstania, które spędziła ukryta z dziećmi w piwnicy jednego z bloków na Żoliborzu, i po wojen-

nej tułaczce, w lutym 1945 r. wraca z dziećmi do Stalowej Woli. Pracuje w miejscowej Hucie, m.in. jako technik planowania. W 1960 r. ponownie wychodzi za mąż, za Kazimierza Duchnikowskiego, z którym ma córkę Kingę. Rok później przechodzi na rentę. Umiera w kwietniu 1995 r., mąż przeżył ją... tylko o cztery dni.

List z przeszłości: to samo pismo, co w pamiętniku

Wanda Dyzyng to także jedna z trójki autorów „listów z przeszłości” – zapisków o sowieckim zniewoleniu Polski i nadziei na odzyskanie prawdziwej wolności, zamurowanych w lipcu 1947 r. w ścianie jednego z biur Huty Stalowa Wola i odnalezionych przypadkowo w styczniu 2011 r.

Tę niesamowitą historię wspomnianej trójki, czyli Wandy, Barbary Pieczera (tylko ona dożyła odkrycia i upublicznienia zapisków) i Józefa Bauera, „Sztafeta” opisała szeroko w lutym i marcu 2011 r. W grudniu 2012 r., córka Wandy, 73-letnia Ewa Dyzyng-Gołąb, mieszkająca od 1975 r. w Dąbrowie Górniczej, przy okazji odwiedzin rodzinnego miasta, w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli wzięła do ręki oryginalne zapiski Wandy z 1947 r.

– Poznając, to pismo mamy. Takie samo jak w jej pamiętniku z powstania warszaw-

skiego – mówiła wzruszona, trzymając w ręku niewielki, szeleszczący arkusz kalki technicznej. W rodzinnym archiwum zachował się ów powstańczy pamiętnik pisany odręcznie przez Wandę.

Obrazy 1944

– Do dziś mam przed oczami kilka obrazów z tamtego strasznego czasu. Jak wyprowadzono nas z piwnicy na rozstrzelanie, i po ataku sowieckich samolotów zagoniono z powrotem – opowiadała pani Ewa. – Nad naszą piwnicą stały dwa skrzydła zbombardowanej kamienicy. Pamiętam te modlitwy, *Pod Twoją obronę...* Żeby tylko nie runęły i nie pogrzebały nas żywcem.

Razem z nimi ukrywała się teściowa Wandy i jej spariżowana starszuszka-matka. Ta zginęła zastrzelona przez Niemców. Cały czas żyli w obawie, że rozerwą ich wrzucone do piwnicy granaty, albo że zmasakruje ich jakiś oddział SS.

Z powstania, choć miała wtedy tylko 5 lat, Ewa dobrze zapamiętała też wybuch bomby, której odłamki zniszczyły piecyk, na którym mama gotowała jakąś zupę, i płaczącego brata, który prosił, by ponownie zrobiła coś do zjedzenia. 7-letni Michał był zresztą żywym srebrem, trudnym do upilnowania chłopcem.

Gdy któregoś dnia ktoś uchylił wejście do piwnicy, to malec czmychnął na... ostrze-



Grudzień 2012 r. Muzeum Regionalne w Stalowej Woli. Ewa Dyzyng-Gołąb czyta zapiski swojej matki, Wandy Dyzyng, odkryte po 64 latach. – Praca w biurze szła normalnym trybem, aż tu pewnego dnia przyszli murarze, wybili otwór w ścianie, aby wstawić nowe drzwi. Pokusiło nas, aby wsunąć do pustaka kartkę z paroma zdaniem. Kto ją znajdzie? I co wam napisać? – tak w lipcu 1947 r. zaczęła swój list Wanda Dyzyng...

liwane właśnie podwórce. A gdy w końcu wpadł z powrotem, to z góry zwałił się za nim wielki kawał balkonu. Potrafił też płatać różne figle. Niekiedy o życiowych wręcz konsekwencjach. Gdy Niemcy ponownie wygonili ich z piwnicy i skierowali do obozu w Pruszkowie, niepostrzeżenie wyjął z plecaka schowane jedzenie i włożył tam... swoje zabawki. Samo wyjście z ciemnej piwnicy jawiło im się wtedy jednak jak wybawienie, choć wojenna

groza wcale nie minęła.

– Dobrze, że mama w drodze znalazła jakiegoś buraka i choć nie udało się go dogotować, to dała nam do zjedzenia – wspominała pani Ewa. – Ale i tak w czasie tego marszu opadliśmy z sił. Obaj z bratem byliśmy zresztą chorzy. Pamiętam, że usiedliśmy z mamą w leju po bombie, czekając aż nas zastrzelą i przestaniemy się męczyć. Widzę skierowaną w naszą stronę lufę karabinu, a potem kolbę. Mama dobrze знаła nie-



Ostatnie miesiące pokoju, 1939 r. Rodzina Dyzyngów w swoim mieszkaniu w Stalowej Woli. Wanda, 2-letni Michał, Karol, i malutka Ewa

miecki i rozmawiała z tym żołnierzem. On tym karabinem... powyciągał nas z tego leja, a do Pruszkowa było już blisko. Tam jakaś kobieta dała nam do picia gorącą wodę, a potem ugotowała ziemniaków. Jakie one były dobre!

Spełniona nadzieja i wieczna pamięć

– Czekamy znów Wyzwolenia. Tym razem ze szponów pepperowców i spod wpływu Rosji sowieckiej. Wszyscy jesteśmy młodzi, ale gdy kartkę tę będzie ktoś czytał, nas już na pewno nie będzie – napisała Wanda na zakończenie swoich zapisków z lipca 1947 r.

Jej syn, Michał Dyzyng, zmarł na serce w 1978 r. – spoczywa, jak matka i ojczym, na Cmentarzu Komunalnym w Stalowej Woli. A na dolnej tablicy umieszczonej na tutejszym Mauzoleum, wśród BOHATERÓW POLEGŁYCH ZA WOLNOŚĆ OJCZYSTY 1939-1945, w grupie tych, co ZGINĘLI W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH, wymieniony jest Karol Dyzyng. Jego córka, Ewa Dyzyng-Gołąb, do dziś mieszka w Dąbrowie Górniczej.

Stanisław Chudy

Na terenie Hali Targowej powstał Bar Kaprys Mini

Smakosze kuchni serwowanej w Barze Kaprys w Stalowej Woli, mogą cieszyć się lepszą dostępnością dań. Wszystko za sprawą drugiej lokalizacji lokalu, który został otwarty 4 sierpnia w Hali Targowej.

– Lokalizacja oddziału Baru Kaprys Mini wzięła się stąd, że sytuacja wywołana koronawirusem spowodowała różne perturbacje naszych najemców, m.in. rezygnację dotychczasowego wieloletniego najemcy tego miejsca, który po latach podziękował nam za współpracę. W związku z tym, ten lokal się zwolnił w tym najtrudniejszym okresie. A że sytuacja jest specyficzna i Bar Kaprys w tej chwili boryka się z pewnymi problemami związanymi z ilością odwiedzających go osób, niektórzy nasi klienci obawiają się korzystać z gastronomii. Postanowiliśmy więc w trybie pilnym, w ciągu pięciu tygodni, dzięki zgodzie naszej

rady nadzorczej, lokal całkowicie wyremontować i uruchomić tutaj Kaprys Mini – mówi Jacek Nowicki, prezes Spółki PSS w Stalowej Woli.

Jak sama nazwa wskazuje, lokal jest niewielki, ale jego asortyment zaspokoi głodnych mieszkańców miasta. Dania będą przygotowywane zgodnie z przepisami tradycyjnej polskiej kuchni. Będzie można zjeść między innymi: różnego rodzaju zupy, pierogi, krokiety, gołąbki, sałatki czy mięsa. Dania będą serwowane zarówno na miejscu, jak i na wynos.

Ciekawostką jest to, że bar będzie funkcjonował z myślą o ochronie środowiska. Dlatego w lokalu używane

będą ekologiczne talerze i drewniane sztućce.

Nowo powstały lokal jest uzupełnieniem inwestycji rozwoju Hali Targowej, która również została podjęta w związku z obowiązującą sytuacją epidemiologiczną. W ramach tej inwestycji na terenie Hali został zamontowany nowoczesny system wentylacji i klimatyzacji.

– Mamy dużo nowoczesniejszą halę i jest to kolejny krok dla dalszych działań naszej spółdzielni w zakresie modernizacji tej hali i utrzymania tutaj zarówno najemców, jak i naszych stalowowolskich klientów – mówi Jacek Nowicki.

(kag)



Jak to na otwarciu nowego miejsca bywa, nie mogło zabraknąć częstowania gości tortem



**Niepubliczne Przedszkole
Baśniowy Świat**

**JAKO JEDYNE
PRZEDSZKOLE W STAŁEJ WOLI OFERUJEMY ALPAKOTERAPIĘ,
DWA JĘZYKI OBCE: ANGIELSKI I HISZPAŃSKI**

PRIORYTETEM JEST DLA NAS:

- **bezpieczeństwo** (przedszkole monitorowane)
- **zdrowe odżywianie** (przedszkole wolne od słodczy)
- **otaczamy opieką każde dziecko**
- **pracujemy zawsze** (w wakacje i ferie)

**WSZYSTKIE ZAJĘCIA
W RAMACH CZESNEGO:**

- język angielski
- język hiszpański
- jazda konna
- zajęcia tenisowe
- diagnoza i terapia logopedyczna
- wycieczki i teatrzyki
- dni tematyczne
- sensopasyka

**W NOWYM ROKU PRZEDSZKOLNYM
JĘZYK HISZPAŃSKI
I ZAJĘCIA Z ALPAKOTERAPII**

**PRZYJMUJEMY
DZIECI
W WIEKU 2-6 LAT**

Godziny otwarcia: 6.30-19.00

Niepubliczne Przedszkole BAŚNIOWY ŚWIAT
ul. Dąbrowskiego 10b i 10c,
37-464 Stalowa Wola Rozwadows
tel. 667 338 170

www.basniowyswiat.eu



**TRANSMISJE
VIDEO .live**

www.transmisjewideo.live

CHRZTY KOMUNIE ŚLUBY POGRZEBY IMPREZY

**(+48) 665-476-827
(+48) 605-451-128**

Nasza oferta obejmuje transmisje wideo na żywo z różnych uroczystości oraz imprez okolicznościowych. **Zapraszamy!**



**Nowa jakość życia
z implantami**

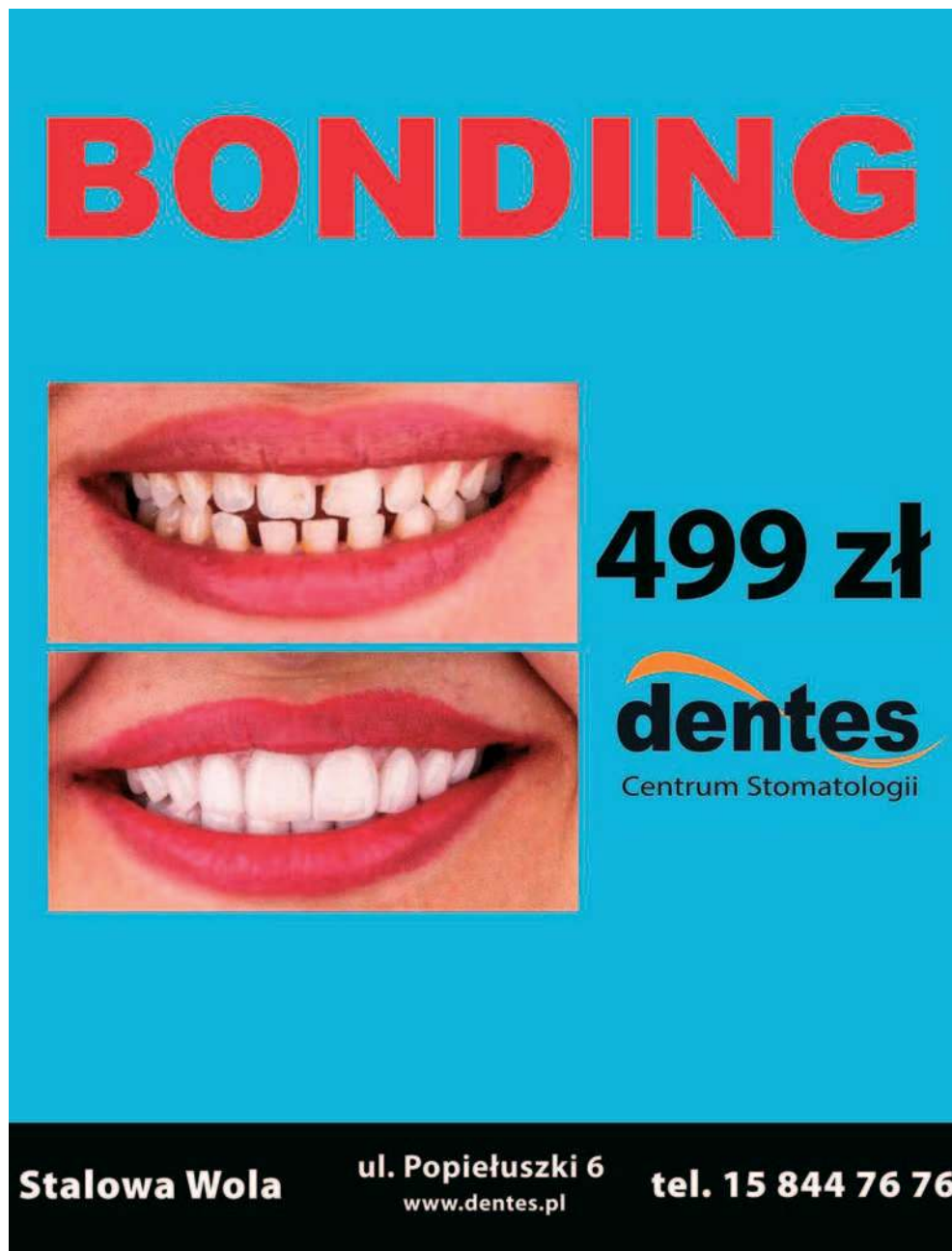
**Zasługujesz na implanty
najwyższej jakości**

**CHIRURDZY WSZCZEPIAJĄ IMPLANTY
DLA LEPSZEJ JAKOŚCI ŻYCIA**

lek. med. lek. stom. chir. **A. Szymański**
☎ 604 221 051; Stalowa Wola

PARTNER STRAUMANN® W POLSCE

DOŻYWOTNIA GWARANCJA SZWAJCARSKIEJ JAKOŚCI



BONDING

499 zł

dentes
Centrum Stomatologii

Stalowa Wola ul. Popiełuszki 6
www.dentes.pl **tel. 15 844 76 76**

Fizjokostek

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 74

- terapia stawów skroniowo-żuchwowych
- taping (plastrowanie)
- korekcja wad postawy u dzieci
- masaż klasyczny, relaksacyjny
- masaż limfatyczny i rehabilitacja po mastektomii

Istnieje możliwość dojazdu do pacjenta



+48 666 923 942

PLECIUGA HANDMADE

Agnieszka Kosek
Rudnik nad Sanem
www.pleciugahandmade.pl



Niebanalne torebki i eko-dekoracje wnętrz. Wykonane ręcznie z naturalnych materiałów.



Facebook/Instagram: [pleciuga.handmade](https://www.facebook.com/pleciuga.handmade)
tel. 537-543-665, e-mail: sklep@pleciugahandmade.pl



Prefbud

PREFBUD Sp. z o.o.
ul. Przemysłowa 15
37-450 Stalowa Wola
tel. 15 842 30 95
fax 15 844 47 41
e-mail: biuro@prefbud.com.pl
www.prefbud.com.pl

Firma oferuje:

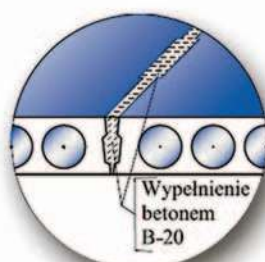
- **BETON TOWAROWY** (transport + pompa)
- **BLOCZKI BETONOWE**
- **KRĘGI BETONOWE**
- **NADPROŻA**
- **ZBIORNIKI ŻELBETOWE NA SZAMBA**
- **WYROBY ZBROJARSKIE**
- **INNE WYROBY BETONOWE**

PŁYTY STROPOWE KANAŁOWE

(transport + dźwig)



- Grubość 24 cm
- Rozpiętość do 720 cm
- Nie wymagają deskowania
- Projekt lub przeprojektowanie w cenie płyt
- Dzięki zastosowaniu zamków i zbrojenia podporowego, eliminuje się tzw. klawiszowanie płyt



Wypełnienie betonem B-20

Firma posiada certyfikat ZKP 1489-CDP-39/ZKP/09

	Drzwi wewnętrzne
	Drzwi zewnętrzne
	Drzwi metalowe
	Palety i skrzyniopalety z certyfikatem fitosanitarnym
	Meble ogrodowe
	Okna parapety
	Bramy
	Schody Parkiety

KIERMASZ DRZWI NA KAŻDĄ KIESZEN

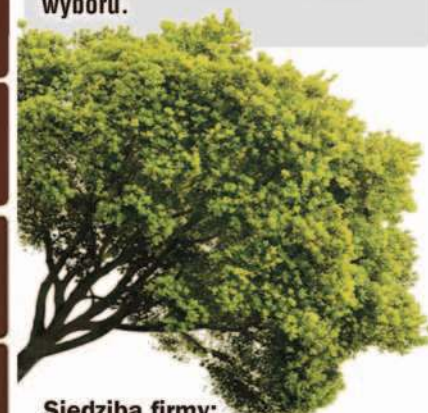
od 149 zł
około 3000 szt. w magazynie

STOLARNIA TURBIA s.c.

STOLARNIA TURBIA s.c.

Zakład powstał w 1970 roku. Nasze doświadczenie i najwyższa jakość wyrobów produkowanych z użyciem najnowszych technologii produkcji owocuje pełnym zadowoleniem klientów.

Na wszystkie produkty udzielamy gwarancji. Odwiedź nasz sklep firmowy, wykwalifikowani pracownicy pomogą Ci dokonać najlepszego wyboru.



Siedziba firmy:
Stolarnia Turbia s.c.,
ul. Ks. Albina Blajera 4,
37-415 Turbia

Sklep firmowy 1
ul. Tartaczna 1
37-415 Zaleszany
tel. 503 086 466
509 293 894

Sklep firmowy 2
ul. Przemysłowa 2
27-600 Sandomierz
tel. 505 077 351

Własne Wyroby Cukiernicze

Kazimierz Olczyk i S-ka s.j.

Ciesz się smakiem i jakością

Oferujemy szeroki asortyment
własnych wyrobów
cukierniczych

Zamówienia

☎ 15 841 27 14

SKLEPY FIRMOWE:

Cukiernia w Nisku
„Przy Pracowni”
ul. Paderewskiego 17
37-400 Nisko
tel./fax: +48 15 841 27 14

Cukiernia „Katarzynka”
ul. Popiełuszki 6
37-450 Stalowa Wola
tel./fax: +48 15 844 80 50

Cukiernia-Pizzeria „Katarzynka 2”
ul. K.E.N 12/1
37-450 Stalowa Wola
tel./fax: +48 15 642 74 44
e-mail: cukiernia@cukiernia.com

Zakład cukierniczy w Nisku – szkolący uczniów przyjmie
od września 2020 r. uczniów na praktyczną naukę zawodu

W ZAWODZIE CUKIERNIK

Praktyka uczniowska po 3 latach zakończona jest
międzynarodowym dyplomem w zawodzie cukiernika.

Uczeń otrzymuje comiesięczne wynagrodzenie za praktykę w gotówce.

Chętnych prosimy o kontakt pod nr telefonu

☎ 604-550-904 www.cukiernia.org



kontakt

501 095 437
15 844 09 94

www.taxistalowawola.com.pl

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU BUDOWLANO-OGRODNICZEGO

- ▶ ZAGĘSZCZARKI
- ▶ PRZECINARKI
- ▶ RUSZTOWANIA
- ▶ OSUSZACZE
- ▶ GLEBOGRYZARKI
- ▶ ODKURZACZE I MYJKI KARCHER
- ▶ ROZDRABNIACZE DO GAŁĘZI
- ▶ PIŁY I KOSY SPALINOWE
- ▶ MŁOTOWIERTARKI (5-20 KG)
- ▶ I WIELE INNYCH

OD 20 ZŁ DOBA

**BEZPŁATNY
TRANSPORT**

TEL. 578 901 074

WWW.WYPOZYCZSPRZET.PL



ZADBAJ O SWÓJ OGRÓD



ZIELONA Polana

Centrum Ogrodnicze i Szkółka Roślin

Szkółka tel. 791 701 120

Centrum tel. 510 153 734

e-mail: info.zielonapolana@gmail.com

Motycze Poduchowne 111

[f ZielonaPolana](https://www.facebook.com/ZielonaPolana)



Lapraszamy

PROFESJONALNE ZWALCZANIE KOMARÓW oraz KLESZCZY

☎ 605 333 665

email: szczerbiec13@gmail.com



Oferuję profesjonalne, skuteczne oraz bezpieczne zabiegi zwalczania komarów oraz kleszczy na posesjach, ogrodach, działkach, placach zabaw, obiektach sportowych, obiektach gastronomicznych, terenu przed planowaną imprezą plenerową (np. ślubem, koncertem itp). Dla pełnej ochrony terenu zalecamy od około 2 do 3 zabiegów opryskowych w sezonie.

Teren do 1000 m² – orientacyjny koszt usługi około 400 zł

Zabiegi przeprowadzamy wczesnym rankiem lub późnym popołudniem aby potencjalnie nie narażać pożytecznych owadów na niebezpieczeństwo np: pszczoły czy trzmiele. Po wykonaniu zabiegu wystawiamy klientowi stosowny protokół oraz fakturę. Posiadamy duże grono zadowolonych klientów! Nie czekaj! Zadbaj o bezpieczeństwo swoje i swoich bliskich, skorzystaj z naszych usług i zapomnij o problemie ukąszeń i zakażeń!

Efekt po zabiegu jest 100% gwarantowany!!!



Kwiaciarnia Róża

KWIATY & UPOMINKI & PAKOWANIE PREZENTÓW
DEKORACJE ŚLUBNE I OKOLICZNOŚCIOWE

Galeria Vivo - ul. Fryderyka Chopina 42, tel.: 601 824 824



www.kwiaciarniaroza.com.pl,
www.sklep.kwiaciarniaroza.com.pl

Kwiaciarnia Róża VIVO

- Bukiety na wszystkie okazje
- Bukiety ślubne
- Kompozycje do domu
- Kompozycje na cmentarz
- Kosze
- Wystrój samochodu, kościoła i sali
- Foto-budka
- Balony ślubne
- Duży podświetlany napis LOVE



AUTO MARGER

MARUSZ KUFEL

USŁUGI BLACHARSKO LAKIERNICZE

BEZGOTÓWKOWE NAPRAWY POWYPADKOWE

MECHANIKA POJAZDOWA

SERWIS KLIMATYZACJI

TRANSPORT LAWETĄ

WULKANIZACJA

DIAGNOSTYKA



504 136 682

STAŁOWA WOLA

37-464

Ul. Sandomierska 137

Autoryzowany Dealer Volkswagena

AUTORUD
STAŁOWA WOLA



OFERUJEMY:

- SAMOCHODY NOWE
- SAMOCHODY UŻYWANE
- SAMOCHODY DOSTAWCZE
- KREDYT / LEASING
- SERWIS MECHANICZNY
- CENTRUM NAPRAW POWYPADKOWYCH
- ORYGINALNE CZĘŚCI I AKCESORIA



Stalowa Wola, ul. KEN 49
tel. 15 844 53 33, www.autorud.vw.pl



Uroczystości poprowadził harcmistrz Mariusz Kowalik



Kwiaty złożyli też przewodniczący Rady Miejskiej Marcin Folt, burmistrz gminy i miasta Nisko Waldemar Ślusarczyk oraz jego zastępca Zbigniew Kotuła



Od 3 lat 1 sierpnia wiązkę składają także najmłodsi podopieczni Przedszkola Niepublicznego DoMMisia

W Nisku oddano cześć powstańcom

Już po raz dziesiąty, minutą ciszy przy dźwiękach syreny alarmowej, 1 sierpnia mieszkańcy Niska oddali hołd uczestnikom Powstania Warszawskiego, a miasto jak zwykle zamrło na chwilę w bezruchu.

Z okazji 76. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego równo o godzinie 17 na dużych plantach w Nisku zabrzmiały dźwięki syren, a także odbyło się spotkanie historyczno-patriotyczne. Jego organizatorami, przy współudziale Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół” i patronacie władz samorządowych, była Komenda Hufca ZHP im. Szarych Szeregów w Nisku, Harcerski Krąg Seniorów „Kamyk” oraz zarządy Towarzystwa Ziemi Nizańskiej i Koła Numizmatycznego w Nisku.

Obecne podczas uroczystości delegacje, by uczcić pamięć powstańców, złożyły kwiaty oraz zapaliły znicze pod Pomnikiem Wdzięczności. Symboliczne wiązkę złożyły także kibice Miejskiego Klubu Sportowego „Sokół” Nisko, podopieczni Przedszkola Niepublicznego DoMMisia w Nisku oraz przedstawiciele Stowarzyszenia „Podkowa nad Skrzynką”.

Po podniesieniu flagi państwowej przy dźwiękach hymnu państwowego, w okolicznościowym wystąpieniu głos zabrał harcmistrz Mariusz Kowalik, który przypomniał bohaterstwo powstańców oraz

zwrócił uwagę na jubileusz 40-lecia nadania Hufcowi Nisko imienia „Szarych Szeregów”.

- Druhny i druhowie, szanowni goście. 76 lat temu, 1 sierpnia 1944 roku, Polacy różni wiekiem stanęli do Powstania. Wolność przyświecała im cały czas. Mieć szczerą wolę służyć Bogu i Polsce. Mieć szczerą wolę nieść pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu. Przysiężenie harcerskie było przesłanką, aby walczyć o Ojczyznę, w trudnych czasach okupacji. Nierówna walka trwała 63 dni. Również i przedstawiciele ziemi nizańskiej brali w niej udział. My, nizański hufiec harcerzy, zawsze o tym pamiętaliśmy i cały czas przypominamy walkę powstańców, tu w Nisku. Dzisiaj spotykamy się już po raz dziesiąty – mówił hm Mariusz Kowalik.

Zainteresowani mogli tego dnia zobaczyć również wystawę medali ze zbioru Tadeusza Wojcieszyna, prezesa Koła Numizmatycznego, ujętą w tematy „Powstanie Warszawskie medalami pisane” i „Orły polskie”.

(kb)



Kibice „Sokoła” Nisko odpalili race, by uczcić powstańców



Na koniu prowadzonym przez jej tatę, złożyć kwiaty przyjechała także Natalia Śnieżek ze „Stowarzyszenia Podkowa nad Skrzynką” w Nisku



Uczcić pamięć powstańców przybyli nie tylko harcerze, ale i mieszkańcy Niska

Rudniczanie uczcili walczących w Powstaniu Warszawskim

1 sierpnia mieszkańcy Rudnika nad Sanem także włączyli się w obchody 76. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Punktualnie o godz. 17 w mieście i gminie

zawyły syreny, a mieszkańcy przystanęli na moment zadumy.

Chwilę później, pod obeliskiem znajdującym się w centralnym punkcie rudnickiego rynku, burmistrz

Waldemar Grochowski i przewodniczący Rady Miejskiej Edward Wołoszyn, przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Ziemi Rudnickiej – prezes Małgorzata Sztaba-Cholewa,

Edward Sekulski i Kazimierz Socha, harcerze, przedstawiciele Stowarzyszenia Harcerskiego „Skautfort”, uczniowie z Zespołu Szkół im. gen. Władysława Sikorskiego i

mieszkańcy złożyli kwiaty i zapalili znicze. Obecni mogli też wysłuchać pieśni z okresu Powstania Warszawskiego i włączyć się do wspólnego śpiewania.

(mn)



Wartę przed pomnikiem pełnili rudniccy harcerze



Kwiaty w hołdzie walczącym składali m.in. członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Rudnickiej



Wśród uczestników rudnickich uroczystości nie brakowało też rodziców, którzy miłość do Ojczyzny wpajają swoim pociechom od najmłodszych lat



Część oficjalną wydarzenia poprowadzili przedstawiciele władz rządowych i samorządowych oraz przedstawiciele Wojska Polskiego. Pieśni patriotyczne w wykonaniu Orkiestry Dętej MDK uczyniły wydarzenie jeszcze bardziej podniosłym



Powagi uroczystości dodawała obecność żołnierzy Kompanii Honorowej 3. Batalionu Inżynieryjnego Garnizonu Nisko

Powstańczy Rajd Honoru

Powstanie Warszawskie wybuchło 76 lat temu. Było największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie. Przez Polaków w całym kraju dzień 1 sierpnia to powrót do historii i oddanie czci bohaterom. Nie inaczej było w Stalowej Woli.

Poczucie patriotyzmu w mieszkańcach Stalowej Woli jest bardzo silne. Widać to zarówno podczas uroczystości ogólnokrajowych, jak i lokalnych, w których udział bierze znaczna część stalowowolan w różnym wieku.

Obchody rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego od dziesięciu lat mają w Stalowej Woli charakter aktywny. Mieszkańcy na rowerach przemierzają ulice miasta, by oddać honor tym, którzy walczyli w obronie kraju.

W tym roku cykliści przemierzali ośmiokilometrową trasę ulicami: 1 Sierpnia, Kilińskiego, Niezłomnych,

Ofiar Katynia, Mickiewicza, Żwirki i Wigury, Poniatowskiego, KEN, Al. Jana Pawła II, Okulickiego, Popiełuszki, 1 Sierpnia.

„Rajd Honoru” poprzedziły oficjalne uroczystości na placu przed Miejskim Domem Kultury, w których udział wzięli między innymi: przedstawiciele władz samorządowych i państwowych, Kompania Honorowa 3. Batalionu Inżynieryjnego Garnizonu Nisko, grupy rekonstrukcyjne, harcerze oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy miasta i regionu.

Po raz dziewiąty spotykamy się na stalowowskim Rajdzie Honoru, aby



FOT. KAROLINA GRYN

Punktualnie o godzinie 17 w mieście wybrzmiały syreny. Na Placu Piłsudskiego ręczną syrenę uruchomił przewodniczący Rady Miasta Stanisław Sobieraj



Przed Miejskim Domem Kultury obecni byli również kibice Stali Stalowa Wola



Każdy rowerzysta biorący udział w „Rajdzie Honoru” otrzymał pamiątkową koszulkę



Na czele peletonu jechali: Renata Knap, zastępca prezidenta Stalowej Woli, prezydent Lucjusz Nadberezny, oraz przewodniczący RM Stanisław Sobieraj



Wśród rowerzystów można było dostrzec grupę osób poruszających się na elektrycznych monocyklach



Do uroczystości przyłączyły się grupy rekonstrukcyjne i harcerze



Hymn Polski, zawieszenie flagi RP i salwa honorowa to obowiązkowe punkty patriotycznych wydarzeń



W oczekiwaniu na rozpoczęcie oficjalnych obchodów

oddać pamięć tym, którzy 76 lat temu poświęcili swoje życie, swoją młodość, którzy podjęli się heroicznej walki, aby wywalczyć wolność i wolność tę zawdzięczać sobie – mówił Lucjusz Nadbereżny, prezydent Stalowej Woli.

1 sierpnia na miejskim placu wybrzmiał „Mazurek Dąbrowskiego”, był apel pamięci i salwa honorowa, w tle zaś słychać było melodie patriotyczne.

Miejskie uroczystości zakończył koncert zatytułowany „Alarm 44” w wykonaniu nietuzinkowego artysty młodego pokolenia, Bartasa Szymoniaka.

Godzina „W” to kulminacyjny moment obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Dokładnie na 17.00, 76 lat temu wyznaczono wybuch powstania, choć niektórzy za broń chwycili już wcześniej.

Powstanie Warszawskie było największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie. 1 sierpnia 1944 roku do walki w stolicy przystąpiło ok. 40-50 tysięcy powstańców. Planowane na kilka dni, trwało ponad dwa miesiące.

W czasie walk w Warszawie zginęło ok. 18 tysięcy powstańców, a 25 tysięcy zostało rannych. Straty wśród

ludności cywilnej były ogromne i wynosiły ok. 180 tysięcy zabitych. Pozostałych przy życiu mieszkańców Warszawy (około pół miliona) wypędzono z miasta, które po powstaniu zostało niemal całkowicie spalone i zburzone.

(kag)

Bartas Szymoniak to artysta nietuzinkowy. Twórca własnego stylu BEATROCK, gatunku łączącego elementy beatboxu, wokali i żywych instrumentów. W jego wykonaniu mieszkańcy wysłuchali koncertu zatytułowanego „Alarm 44”



Udział w rajdzie wzięli mieszkańcy w różnym wieku

Pomoc nie nadeszła

1 sierpnia 1944 roku, akurat około piątej po południu, do Stalowej Woli weszli pierwsi sowieccy żołnierze. W mieście znajdował się nieliczny oddział Wehrmachtu, usadowiony w budynku dzisiejszej szkoły nr 2. Niemcy mieli osłaniać drogę odwrotu dużych niemieckich oddziałów wycofujących się od strony Niska w kierunku Sandomierza. Doszło do strzelaniny, padło kilku sowieckich żołnierzy, ale czerwonoarmiści Stalowej Woli już nie opuścili.

W tym samym czasie w Warszawie o piątej po południu rozpoczęło się powstanie wywołane przez Armie Krajową. Jego celem było wyzwolenie stolicy spod niemieckiej okupacji jeszcze przed wejściem Czerwonej Armii. Bez wątpienia był to akt nie tylko patriotycznego zrywu, ale również politycznej kalkulacji: Warszawa miała być wyzwolona spod niemieckiej okupacji polską siłą zbrojną.

Niemcy nie zamierzali bez walki oddać Warszawę w polskie ręce. Zgromadzili duże siły, aby zdusić powstanie, a potem, jak później ustalili, miasto zrównać z ziemią.

W Warszawie toczyła się bezwzględna walka. Z pomocą zbrojnemu wystąpieniu nie przyszła sowiecka armia, która już znajdowała się na drugim brzegu Wisły. Zresztą Sowietom nie ułatwiali zadania zachodnim sprzymierzeńcom w pomocy dla walczącej Warszawy. Alianci nie mogli korzystać z sowieckich lotniczych lądowisk.

Wezwanie o pomoc

14 sierpnia 1944 r. o godzinie 22.15 radio Londyn przekazało rozkaz dowódcy AK gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, aby wszystkie dobrze uzbrojone oddziały maszerowały na pomoc powstaniu. Oto treść rozkazu: *Walka o Warszawę przeciąga się. Prowadzona jest przeciw wielkiej przewadze nieprzyjaciela. Położenie wymaga niezwłocznego marszu na pomoc Stolicy. Nakazuję skierować natychmiast najbardziej pospiesznymi marszami wszystkie rozporządzalne dobrze uzbrojone jednostki z zadaniem bicia sił nieprzyjaciela, znajdujących się na peryferiach i przedmieściach Warszawy i wkroczenie do walki wewnątrz miasta.*

Po ogłoszeniu rozkazu „Bora” ogłoszono pogotowie i mobilizację dla żołnierzy Armii Krajowej. Obwód niżański, zresztą jak cały rzeszowski podokręg AK, przygotowywał oddziały do wymarszu na pomoc walczącej stolicy. Wyznaczone grupy przez dowództwo obwodu miały oczekiwać na stosowne rozkazy w ustalonych miejscowościach. Mobilizacją nie były objęte oddziały partyzanckie Zasania „Ojca Jana” (Franciszek Przysiężniak) i

„Kmicica” (Jan Orzeł). Oba już de facto przestały istnieć; oddział „Kmicica” po niemieckiej akcji pacyfikacyjnej w czerwcu 1944 r. poszedł w rozsypkę, a obóz „Ojca Jana” został rozwiązany w końcu lipca 1944 r., gdy na Lubelszczyźnie znalazły się wojska sowieckie. Z terenu Zasania na pomoc Warszawie wyruszył oddział „Lancy” (Bolesław Ostrowski), który uniknął czerwcowej (1944 r.) niemieckiej pacyfikacji w Lasach Janowskich i Puszczy Solskiej. Tuż przed niemiecką akcją przedarł się w Kieleckie, zmierzał w kierunku Warszawy. Jednak jego udział w pomocy powstańcom był znikomy, jeśli nie iluzoryczny.

Akowców z obwodu niżańskiego zgromadzono w Kopkach, a także w Radomyślu. AK była słabo uzbrojona i zapadła decyzja, że większość żołnierzy nie pójdzie na odsiecz, bo walczyć nie bardzo miała czym.

Były partyzant z oddziału „Ojca Jana”, Kazimierz Gajda, wspominał po latach: *O koncentracji i wymarszu „Bocian” (Stanisław Bogacz) powiedział mnie i stryja Piotra Gajdę „Pancerny”. Zawiadomiliśmy akowców z Charzewic Romana Moskala „Grom”, Romana Strzelca, Karola Gancarza, Ludwika Grabowskiego. Posłaliśmy bez broni do punktu kontaktowego, który znajdował się w młynie w Pysznicy, gdzie mieliśmy otrzymać dalsze rozkazy i trasę marszu. Zamiast tego dostaliśmy polecenie, aby wracać do domu. W Pysznicy stacjonowała masa Rosjan, Rosjanie rozbrajali oddziały idące na pomoc Warszawie.*

Podokręg rzeszowski AK wystawił nieliczne grupy, które miały iść Warszawę z pomocą. Jedną z nich był oddział pod dowództwem „Bławata” (Kazimierz Bogacz). Do niego już na Zasaniu miała przyłączyć się część grupy „Tygrysa” (Mikołaj Turczyn), działającej w rejonie Radomyśla, Antoniowa i Zaklikowa. „Bławat” wymaszerował ze swoimi pięćdziesięcioma żołnierzami 20 sierpnia 1944 r. Jego trasa miała prowadzić przez Radomyśl, Annapol, Kazimierz, Puławy, Dęblin, Otwock. Przed wymarszem „Bławat” został poinstruowany, aby unikać kontaktów z Sowietami. Istniała bowiem uzasadniona obawa, że będą rozbrajać akow-

ców i zamykać ich w obozach. Oddział pod dowództwem „Bławata” wyruszył w kierunku Warszawy. Wkrótce „Bławat” złożył meldunek przełożonym. Oto jego fragment: *Po wymarszu z m. Grębów natknąłem się na Sowietów, którzy przeprowadzili pobieżną rewizję osobistą i chcieli nas zabrać do pracy na torze kolejowym w rejonie mostu za leśniczówką Pogoń. Za 1 1/2 litra wódki puścili nas i posłaliśmy dalej, docierając do miejscowości Pniów nad Sanem, wyznaczonej na miejsce postoju. Grupki maszerowały w odstępach czasu 15 do 30 minut. Ostatnie grupki musiały się gęsto okupywać tytoniem i wódką, głównie przy przeprawie przez San. W miejscowości Pniów zaczęli nas Sowietci podejrzliwie indagować, a w jednej stodole mimo konspiracji wykryli nas, aleśmy się im wykupili i uszliśmy w inne miejsce. Tam z Tygrysem (Mikołaj Turczyn) zrobiłem rozpoznanie terenu i warunków dalszego marszu, na podstawie czego stwierdziliśmy, że marsz dalszy jest prawie niemożliwy, gdyż Sowietci aresztują wszystkich maszerujących mężczyzn, zarzucając im przenikanie do faszystowskich oddziałów Mikołajczyka w Warszawie. Z miejscowości Pniów wyruszyłem o godzinie 11, gdyż wcześniejszy wymarsz był wykluczony z powodu zabierania wszelkich napotykaných osób i furmanek do robot leśnych, kierując się na Annapol, gdzie z patrolem 1 + 2 dotarłem na godzinę siedemnastą. Tam skonstatowałem, że dalsze posuwanie się oddziału z bronią jest niemożliwe z powodu osobistych rewizji, nagonki miejscowych szumowin PPR. W tym stadium marsz dalszy zatrzymałem i rowerem udałem się do F/b (Tarnobrzeg) celem przedstawienia sytuacji i otrzymania dalszych rozkazów. Tu zastał mnie rozkaz odwołujący dalszy marsz. Żołnierze „Bławata” szczęśliwie wrócili, ale musieli się już ukrywać przed Rosjanami, groziło im bowiem aresztowanie i wywózka do sowieckich łagrów.*

Czas niedosłej pomocy tak wspominał Stanisław Parada „Spec” z Nowin: *Wyruszyliśmy małymi grupkami w kierunku walczącej Warszawy. Wiedzieliśmy o tym, że większe oddziały maszerujące otwieracie z bronią były rozbrajane przez Rosjan. Tadeusz Niezgoda i Babula z Tarnobrzega oraz Kartusiał z Sobowa mieli złożone steny w plecakach. W moim plecaku był niemiecki pistolet maszynowy, który zajmował więcej miejsca. W Zawichocie zatrzymali nas rosyjscy zwiadowcy, którzy chcieli nas aresztować. Rozpoczęła się rozmowa, mówiliśmy, że idziemy połączyć się z naszą rozbitą grupą partyzancką. Oficerowie rosyjscy mieli zamiar sprawdzenia zawartości naszych plecaków i zatrzymania nas. Dowódca jednostki, rosyjski major, nie pozwolił, aby nas zrevidowano. Nie zatrzymywani przez Rosjan zawróciliśmy.*

Jan Długosz „Sęk” z Zarańskiej placówki Zaklików miał nieco inne doświadczenie: *Dowiedzieliśmy się, że 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK została rozbrojona koło Lubartowa. Przed nami wyruszyły drużyny z placówek Baraki, Dziedkowice i Węglin. Razem z nimi poszedł zastępca Rejonu Zaklików st. sierż. Jan Kot „Grom”. Akowcy z tych placówek dotarli do Olbicińca, tam powiadomiono ich, żeby wracali. Z Zaklikowa miał wyruszyć jeden pluton uzbrojony w 1 czeski lkm, 1 polski rkm 25-strzałowy, pistolety maszynowe, pepesze, 2 steny, granaty. Mielśmy duży zapas*

amunicji, dostaliśmy suchy prowiant, suchary, konserwy. (...) Oczekiwaliśmy w pogotowiu na dalsze rozkazy. NKWD podjęło próbę wywiezienia akowców z Zaklikowa. Przyszli rano o 9 z poleceniem stawienia się do ich budynku, gdzie był wcześniej posterunek żandarmerii. Wiedzieliśmy o tym, że będą chcieli nas wywieźć, przyszło tylko trzech akowców. Puścili ich wolno, licząc na to, że stawimy się wszyscy. Od trzech dni nasz pluton stacjonował na posterunku byłej żandarmerii niemieckiej. Rosjanie zabrali naszą broń ustawioną w kozłach na posterunku. NKWD wystawiło posterunki na rogatkach Zaklikowa. Na drodze do Borowa wyłapali wszystkich akowców, którzy szli na odsiecz Warszawie.

Ze Lwowa na Warszawę

Z obszaru lwowskiego kapitan „Sulima” (Witold Szredzki), na czele zgrupowania „San” wywodzącego się z 26. dywizji piechoty AK w sile 350 ludzi, wyruszył za San z zamiarem podążenia na pomoc Warszawie. Marsz odbywał się trasą, na której nie znajdowały się większe siły sowieckiej armii. Po dwóch dniach marszu znalazł się w Grodzisku Dolnym. Tutejsza ludność przyjęła gościnnie żołnierzy. Dla mieszkańców tej dużej wsi widok polskich żołnierzy był nadzieją, że Polska będzie wolna i niepodległa. 17 sierpnia 1944 roku batalion akowców doszedł do Leżajska. To mocno patriotyczne miasto z entuzjazmem witało polskich partyzantów, w większości ubranych w mundury i w rogatywkach. Mieszkańcy na cześć akowców zbudowali powitalną bramę. Władze miejskie na czele z burmistrzem Leopoldem Zawilskim wydały specjalny obiad dla żołnierzy.

17 sierpnia na nocny odpoczynek w Sarzynie zatrzymała się 8. kompania akowców pod dowództwem kpt. Witolda Szredzkiego „Sulimy” i por. Adama Ekierta „Pogardy”. Pozostała część wojska udała się do pobliskiej Tarnogóry. Już w Sarzynie zauważono wzmożony ruch sowieckich patroli, w tym kozackich na koniach. Kpt. Szredzki wraz z drużyną łączności, nie chcąc dać się rozbroić, wymknął się z sowieckiego pierścienia. Pozostawieni żołnierze zaczęli dekować broń. Ale oddział został rozbrojony przez Sowietów.

Komendant obwodu niżańskiego AK Antoni Cwen „Roman” wiedział już o oddziale idącym z Mościsk do Warszawy. Wysłał swoich wysłanników do Sarzyny, aby ostrzegli o sowieckim niebezpieczeństwie. Ale tu już akcja rozbrajania Polaków zaczęła się. Udało się im jednak wyprowadzić poza sowiecki kordon trzy żony oficerów i dwie sanitariuszki, a potem odzyskać ukrytą broń. 7. kompania na nocny postój zatrzymała się w Tarnogórze. Według ustaleń dowództwa zgrupowania, wczesnym rankiem 18 sierpnia miała dołączyć do niej kompania z Sarzyny. I cały oddział miał razem kontynuować marsz. Tymczasem o 5.15 do Tarnogóry przybył por. Adam Ekiert „Pogarda” z sowieckim kapitanem. Ekiert poinformował dowódcę 7. kompanii, por. Zenona Kubskiego „Lech”, o sytuacji 8. kompanii. Władze sowieckie poszukiwały już Witolda Szredzkiego. Sowiecki kapitan Szredzkiego nie zastał i odjechał.

Zesłani do sowieckich łagrów

Po odejście sowieckiego kapitana, dowódca 7. kompanii Kubski „Lech” zarządził dalszy marsz, mimo że wiedział, iż Sowietci cały czas kontrolują ich przemarsz. Zdecydował, aby iść dalej wierząc, że sytuacja może się zmienić. Gdy kompania Kubskiego znalazła się w Rudniku, pojawił się sowiecki kapitan w towarzystwie komendanta powiatowej policji Franciszka Bielaka. Uzgodnio-

no, że całe zgrupowanie zgromadzi się na placu przy siedzibie komendanta wojennego miasta. Pod eskortą kozaków cały oddział wraz z osiemnastoma furmankami udał się pod siedzibę komendanta wojennego, znajdującą się przy dzisiejszej ulicy Grunwaldzkiej. Oficerowie kompanii akowskiej rozmawiali z komendantem sowieckim, który obiecał, że po złożeniu broni wszyscy zostaną skierowani na punkt zborny do Jarosławia. Kubski w meldunku do komendanta AK okręgu we Lwowie pisał: *Mamy być odstawieni do punktu koncentracyjnego w Jarosławiu. Władze bolszewickie kazały nam zatrzymać rzeczy prywatne i osobiste oraz mundury. Po drodze rozpuszczą ludzi do domu – w teren. Rzeczywistość okazała się jednak inna.*

Świadek wydarzenia z 18 sierpnia, dr Zdzisław Chmiel, wówczas harcerz, po latach opowiadał: *Obok budynku komendanta wojennego był duży pusty plac. Plac został otoczony przez Sowietów z automatami w ręku. W pewnym momencie jeden z oficerów kompanii wyszedł z budynku. Zarządzona została zbiórka kompanii w dwuszerze ze sztandarem i wszyscy odśpiewali hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”, po czym zaczęto składać broń, przeważnie karabiny kbk i moździerze. Niektórzy z nich płakali... Broń krótką i automaty akowcy z Rudnika wynosili z furmanek pod pozorem dostarczania głodnym koniom siana i wody.*

Komendant obwodu niżańskiego Antoni Cwen w meldunku donosił: *Po czwartej rozmowie w komendzie miasta trzech oficerów z oddziału OL „Lecha” i oficer 8. kompanii zostali zatrzymani, dwóch oficerów zostało wywiezionych autem pod eskortą w kierunku na Nisko, dwóch oficerów i podchorążego usadzono na wóz i pod eskortą wywieziono w kierunku na Ulanów.*

W Rudniku polscy dowódcy, po kilkukrotnych rozmowach z sowieckim komendantem miasta, ustalili warunki dalszego funkcjonowania polskiego zgrupowania. Po zakończeniu czwartej z kolei rozmowy trzech oficerów: Zenona Kubskiego „Lecha”, Adama Ekierta „Pogardę” i Tadeusza Guzika vel Giełżyńskiego „Uzdę” zatrzymano i pod eskortą wywieziono w kierunku Ulanowa. Natomiast żołnierzy pod kozacką eskortą wyprowadzono w kierunku Tarnogóry. Wcześniej jednak część żołnierzy w Rudniku wymknęła się z placu przed budynkiem sowieckiej komendatury i ukryła się w domach w Rudniku i pobliskich miejscowościach. Potem, jak się okazało, oddział uległ rozproszeniu.

Oficerów zabrano pod Ulanów pod pozorem odprawy z sowieckim generałem. Ale tam zostali rozbrojeni i poddani kilkudniowemu przesłuchaniu. Potem wywieziono ich do Lwowa i wreszcie do Bakończyc koło Przemysła, a stamtąd 5 października 1944 roku do sowieckich łagrów. Ze zgrupowania „San” w łagrach znaleźli się ppor. Tadeusz Guzik „Uzda”, por. Walerian Proszowski „Jozef”, kpt. Zenon Kubski „Lech” i por. Adam Ekiert „Pogarda”. Z łagrów do Polski wrócili pod koniec 1947 r.

Witold Szredzki po ucieczce z Sarzyny przystał do partyzanckiego zgrupowania „Warta”, dowodzonego przez Serba Dragana Sotirovicia. „Warta” miała wrócić do Lwowa po ostatecznym ustaleniu granic ze Związkiem Sowieckim, ale tego się nie doczekała i w maju 1945 r. została rozwiązana. Szredzki potem działał w podziemnym Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość. Aresztowany przez UB w 1946 r., został skazany na karę śmierci, którą potem zamieniono na 15-letnie więzienie. Z więzienia wyszedł po dziesięciu latach, w 1956 roku.

Dionizy Garbacz

ODESZLI DO WIECZNOŚCI

Bronisław Kędziera, żył 84 lata, zm. 7.07, p. 8.08 w Stalowej Woli
Henryk Tryka, żył 93 lata, zm. 16.07, p. 17.07 w Lipie
Maria Turek, żyła 92 lata, zm. 21.07, p. 23.07 w Woli Rzeszyckiej
Edward Madurski, żył 88 lat, zm. 28.07, p. 30.07 w Woli Rzeszyckiej
Stefan Osojca, żył 73 lata, zm. 29.07, p. 31.07 w Stalowej Woli
Wilhelm Wiater, żył 86 lat, zm. 30.07, p. 4.08 w Stalowej Woli
Jan Greger, żył 70 lat, zm. 31.07, p. 1.08 w Stalowej Woli
Wiesława Grega, żyła 66 lat, zm. 31.07, p. 3.08 w Stalowej Woli
Aniela Juško, żyła 71 lat, zm. 31.07, p. 4.08 w Stalowej Woli
Michalina Kowalik, żyła 86 lat, zm. 1.08, p. 4.08 w Stalowej Woli
Zofia Siuda, żyła 64 lata, zm. 1.08, p. 5.08 w Stalowej Woli
Marianna Mazurek, żyła 78 lat, zm. 1.08, p. 5.08 w Zaklikowie
Genowefa Robak, żyła 68 lat, zm. 1.08, p. 7.08 w Stalowej Woli
Józef Kluk, żył 78 lat, zm. 2.08, p. 4.08 w Zarzeczcu
Zofia Szewczyk, żyła 67 lat, zm. 2.08, p. 8.08 w Nowosielcu
Jan Konieczny, żył 67 lat, zm. 3.08, p. 5.08 w Stalowej Woli
Wiktor Pilarski, żył 79 lat, zm. 3.08, p. 5.08 w Nisku
Bronisław Kolano, żył 83 lata, zm. 3.08, p. 7.08 w Stalowej Woli
Barbara Konopka, żyła 64 lata, zm. 4.08, p. 7.08 w Stalowej Woli
Krystyna Stec, żyła 67 lat, zm. 5.04, p. 8.08 w Stalowej Woli





Bon turystyczny

Komu przysługuje bon turystyczny w wysokości 500 zł? Co trzeba zrobić, żeby go otrzymać? Ile bonów turystycznych przysługuje? Jak złożyć wniosek? – pytają Czytelnicy „Sztafety”.

18 lipca 2020 r. weszła w życie ustawa z 15 lipca 2020 r. o Polskim Bonie Turystycznym (Dz. U. z 2020 r., poz. 1262). Bon turystyczny to forma wsparcia rodzin z dziećmi w związku z pandemią COVID-19, która dodatkowo ma zachęcić rodziny do zaplanowania wakacji w kraju, by wzmocnić branżę turystyczną. Bon turystyczny przysługiwać będzie na każde dziecko do 18 roku; będą mogły otrzymać go osoby, które są objęte świadczeniem w ramach programu Rodzina 500 plus, a także beneficjenci dodatków wynikających z ustawy z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, jak też dzieci umieszczone w pieczy zastępczej, na które tej osobie przyznano do-
datek.

Na każde dziecko przysługuje jeden bon w wysokości 500 zł. W przypadku dziecka z niepełnosprawnością przysługuje dodatkowo bon w wysokości 500 zł. Bon będzie przysługiwał niezależnie od poziomu dochodów.

Bon będzie miał formę elektroniczną, nie będzie go można wymienić na gotówkę. Za pomocą bonu, osoba uprawniona może dokonywać płatności wielokrotnie, aż do wyczerpania wysokości przysługującego jej świadczenia. Prawo do dokonywania płatności za pomocą bonu wy-

gasa 31 marca 2022 r. Usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne, za które płatność zostanie dokonana za pomocą bonu, mają być realizowane wyłącznie na rzecz dziecka, na które przyznano bon; nie można nim opłacić usługi hotelarskiej lub imprezy turystycznej rodziców.

Bon jest wolny od podatku i nie wlicza się go do wysokości dochodu.

Gdzie należy złożyć wniosek o bon turystyczny

Nie ma potrzeby składania wniosków o przyznanie bonu, trzeba go jedynie aktywować. Prawo do bonu będzie ustalane przez Polską Organizację Turystyczną (POT) na podstawie danych z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, przy czym wszelkie sprawy związane z uprawnieniami do bonu będzie wyjaśniać POT. Obsługa bonu będzie odbywać się na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Aby skorzystać z bonu, należy posiadać profil na portalu ZUS PUE. Profil można założyć m.in. przy pomocy Profilu Zaufanego oraz bankowości elektronicznej. Jeśli rodzic nie ma profilu, musi go założyć. Bon będzie można aktywować na PUE w dowolnym momencie, np. na kilka dni przed planowanymi wakacjami, po podaniu danych kontaktowych (adres e-

mail i numer telefonu komórkowego). Chcąc zapłacić bonem za usługę turystyczną, trzeba będzie okazać przedsiębiorcy turystycznemu specjalny numer przypisany do bonu, a następnie jednorazowy kod autoryzacyjny otrzymany SMS-em. Bony będą przekazywane w formie unikalnego, 16-cyfrowego numeru, za pomocą wiadomości tekstowej na wskazany przez osobę uprawnioną numer telefonu lub adres poczty elektronicznej. Numer ten trzeba okazać podczas rezerwacji pobytu lub najpóźniej przy zakwaterowaniu. Tak więc, aby zapłacić bonem za usługę turystyczną, trzeba będzie podać osobie przyjmującej płatność za usługę hotelarską lub imprezę turystyczną specjalny numer przypisany do bonu w celu weryfikacji salda, a następnie jednorazowy kod autoryzacyjny. Bonem można płacić wielokrotnie, aż do wyczerpania środków, jednak nie dłużej niż do 31 marca 2022 roku.

Na co można wydać bon turystyczny?

Pieniądzy z bonu turystycznego nie można wydać na dowolny cel. Zgodnie z artykułem 5 ustawy o Polskim Bonie Turystycznym, pieniądze z bonu turystycznego można przeznaczyć wyłącznie na imprezę turystyczną lub usługę hote-

larską, realizowaną przez przedsiębiorcę turystycznego lub organizację pożytku publicznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Przez imprezę turystyczną należy rozumieć „połączenie co najmniej dwóch różnych rodzajów usług turystycznych na potrzeby tej samej podróży lub wakacji, które spełnia warunek, że zostały połączone przez jednego przedsiębiorcę na prośbę podróżnego lub zgodnie z jego wyborem przed zawarciem umowy obejmującej wszystkie te usługi”. W uproszczeniu mówiąc, przez imprezę turystyczną należy rozumieć połączenie co najmniej dwóch różnych rodzajów usług turystycznych na potrzeby tej samej podróży lub wakacji. Z kolei pojęciem usługi hotelarskiej rozumie się „krótkotrwałe, ogólnie dostępne wynajmowanie domów, mieszkań, pokoi, miejsc noclegowych, a także miejsc na ustawienie namiotów lub przyczep samochodowych oraz świadczenie, w obrębie obiektu, usług z tym związanych”.

Zgodnie z artykułem 8 powyższej ustawy, wycieczka lub nocleg muszą być zorganizowane przez przedsiębiorstwo, które znajdzie się na profilu informacyjnym, gdzie przedsiębiorcy mają się rejestrować. Oznacza to, że aby zrealizować bon, trzeba skorzystać z usługi przedsiębiorstwa turystycznego, które znajduje się na liście przygotowanej

przez Polską Organizację Turystyczną, umieszczonej na stronach internetowych: www.bonturystyczny.gov.pl, www.pot.gov.pl.

Natomiast przedsiębiorcy turyści i organizacje pożytku publicznego, które chcą przystąpić do programu Polski Bon Turystyczny, będą mogły za pośrednictwem PUE ZUS złożyć oświadczenie, dzięki czemu zostaną wpisane na listę podmiotów turystycznych prowadzoną przez Polską Organizację Turystyczną.

Tak więc, bon można przeznaczyć na nocleg dla dziecka (w hotelu, gospodarstwie agroturystycznym czy polu namiotowym), a także na zorganizowaną wycieczkę. Jeżeli więc np. osoba świadcząca usługi hotelarskie w kwaterach prywatnych lub prowadząca gospodarstwo agroturystyczne będzie zaliczać się do grupy przedsiębiorców turystycznych lub organizacji pożytku publicznego, realizujących usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne i dokona rejestracji w systemie teleinformatycznym, będzie mogła przyjmować płatności za pomocą bonu.

Bożena Kolba

Podstawa prawna:

- Ustawa z dnia 15 lipca 2020 r. o Polskim Bonie Turystycznym (Dz. U. z 2020 r., poz. 1262).
- Ustawa z dnia 24 listopada 2017 r. o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 548, ze zm.).

Gulasz jest jedną z popularniejszych potraw i to nie tylko w węgierskiej kuchni. Sąsiedzi Madziarów, Słowacy czy Czesi, również gotują powszechnie tę potrawę. Gotują gulasz na przykład w Argentynie, gotują też w innych krajach. Potrawa ta nosi jednakowoż inną nazwę. Zwykle różni się składnikami, ale mięso zawsze jest podstawą. W naszym regionie gulasz zwykle jest bardzo podobny w przyrządzaniu i składnikach. Ot, choćby gulasz węgierski i czeski.

Spotkałem się u Madziarów z gulaszem z kartoflami. Wołowinę bez kości kroimy na małe kawałki i wkładamy do rondla z rozgrzanym tłuszczem. Dodajemy pokrojoną cebulę, czosnek rozarty z solą, mieloną paprykę, trochę kminku i majeranku. Podlewamy wodą i dusimy pod przykryciem na małym ogniu. W trakcie duszenia od czasu do czasu mieszamy zawartość rondla i uzupełniamy wyparowaną wodę. Z papryki usuwamy gniazda nasienne i kroimy ją w paski, a pomidory w cząstki. Obrane kartofle kroimy na grubą kostkę. Wszystko to łączymy z mięsem, gdy jest ono prawie miękkie. Gotujemy do miękkości kartofli i wołowiny. Doprawiamy solą i ewentualnie pieprzem. Na koniec gulasz łączymy z oddzielnie ugotowaną zacierką. Podajemy w kawkach.

Jaki jest gulasz czeski? Wołowinę kroimy na kawałki, paprykę, czosnek i cebulę kroimy

w kostkę. Na rozgrzanym oleju podsmażamy mięso do mocnego zarumienienia. Wsypujemy słodką i ostrą paprykę, smażymy kilkanaście sekund, po czym dodajemy cebulę, czosnek i paprykę, smażymy 5–7 minut. Zalewamy wodą, dodajemy liście laurowe, dusimy pod przykryciem przez półtorej godziny. Bywa, że niektórzy kucharze gulasz przyprawiają kminkiem.

Tu mała uwaga związana z kartoflami. To warzywo jest

ilością wody i gotujemy do miękkości. Wyłączamy gaz. Dodajemy ocet i zostawiamy do przestygnięcia. W międzyczasie jogurt mieszamy ze śmietaną. Dodajemy drobnutko pokrojone rzodkiewki, ogórek, szczypior i koperek oraz zmiażdżony czosnek. Dolewamy przestudzone buraczki. Mieszamy i doprawiamy według swego smaku. Na parę godzin wstawiamy do lodówki. Podajemy na zimno z ćwiartkami ugotowanego na twardo jajka.

I jeszcze jedna, tym razem ostatnia propozycja. Niedługo lasy zaroją się od grzybiarzy. Na szczęście cofnięto już wcześniej zupełnie dla wielu ludzi (dla mnie też) niezrozumiały zakaz wstępu do lasu, związany z epidemią koronawirusa. Zostawmy więc pandemię i do grzybów! Połędwiczka z grzybami. Najpierw mięso przygotowujemy z bulionem warzywnym. Potem kroimy je w duże plastry, wkładamy do naczynia z pokrojoną cebulą smażoną na maśle. Pod przykryciem dusimy na małym ogniu, dolawszy dwie łyżki wywaru z połędwiczek. W tym czasie obrane i umyte świeże grzyby dusimy na maśle, następnie zalewamy śmietaną z niewielką ilością maki. Podgrzewamy i polewamy tym sosem połędwiczki. Potrawę doprawiamy maggi, pieprzem i sokiem z cytryny. A do tych połędwiczek? Gotowane kartofle i mizeria. No i... smacznego.

Piotr Góreczny

W moim ogrodzie

Malina japońska może być bez problemów uprawiana w warunkach polskich. Posiada owoce o wyśmienitym smaku.

Uprawa gleby i nawożenie nie różnią się od sposobów zalecanych w uprawie maliny. Konieczne są podpory w postaci rusztowania lub słupków. Aby malina japońska corocznie i obficie owocowała, należy starannie okrywać roślinę na zimę (najlepiej po zdjęciu z podpór), najlepsza jest mata ze słomy. Owocuje na pędach dwuletnich. Sadzonki należy sadzić w dolki zaprawione przegnitym obornikiem (min. 2 kg na roślinę – odizolować od korzeni ziemią).

Ma wyjątkowo piękne, lśniąco czerwone owoce i ozdobne, ładne kwiaty. Owoce bardzo słodkie, są smaczne i mają specyficzny posmak. W Chinach stosuje się te maliny jako składnik sałatek warzywnych. Wytwarza sporo odrostków korzeniowych, które można wykorzystać na nowe sadzonki.

Charakterystyczne dla tej rośliny są gęste, różnej długości wypustki – gruczołowate kolce pokrywające całe pędy, liście, a nawet działki kielicha, które po zapyleniu osłaniają (zamykają) ściśle kwiat aż do osiągnięcia pełnej dojrzałości owocu. Bardzo ładnie wyglądają w okresie tworzenia się pąków kwiatowych. Odporna na choroby. Można ją uprawiać w pojemnikach. Zbiór owoców jest późny, przypada na koniec lipca i pierwszą połowę sierpnia.

W uprawie ogrodowej, oprócz prozdrowotnych właściwości owoców, może stanowić element ozdobny. Owoce charakteryzują się wysoką przydatnością przetwórczą, zwłaszcza do produkcji soków.

Stanisław Kowalczyk



FOT. STANISŁAW KOWALCZYK

Stanisław Kowalczyk
autor książek o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej



Przed falą upałów

wszechobecne w czeskiej kuchni, a przecież Czesi zaczęli je przyrządzać dopiero w dziewiętnastym wieku. Niewiarygodne, nieprawdaż?

No, ale dość o kuchni u południowych sąsiadów. Synopscy straszą falą upałów, więc coś na czas gorączki od sąsiadów z północy: chłodnik litewski. Oczywiście jest to jeden z wariantów tej chłodnej zupy, ale warto spróbować. Botwinę dokładnie myjemy. Małe buraczki obieramy, następnie buraczki i botwinę drobno siekamy. Zalewamy niewielką



HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03-20.04)

Czas uwolnić się od przeszłości. Czekają Cię wspaniałe chwile w nowym związku, jeśli tylko pozwolisz sobie na krok do przodu. W pracy podejmij dyskusje i negocjacje. Zachowując spokój, osiągniesz wszystko, co zaplanowałaś.



Byk (21.04-20.05)

W tym tygodniu poczujesz, że trzymasz wszystkie sznurki w garści. Koncentracja i skupienie to źródło wymyślenia pomysłów i planów oraz szansa na postęp. Uważaj, nie jeden już ideał i marzenie legło w gruzach w sytuacji, gdy zaczynało brakować Ci odwagi, wiary i zapału.



Bliźnięta (21.05-21.06)

Od pewnego czasu możesz obserwować pozytywne zmiany i postęp. Szczególnie urodzeni w II dekadzie znaku mogą liczyć na przyspieszenie i rozwój. Nie będzie Ci brakować ciekawych, choć odrobinę kontrowersyjnych i ekscentrycznych pomysłów, jednak Twoe propozycje znajdą uznanie i aprobatę.



Rak (22.06-22.07)

Pamiętaj, że wiara czyni cuda. Jeśli czegoś naprawdę zapragniesz, w najbliższym czasie się zrealizuje. Nie poprzestawaj w swoich staraniach o szczęście w miłości. W pracy skoncentruj się na sprawach, które wydają Ci się przerastać. Teraz osiągniesz swój cel.



Lew (23.07-22.08)

Czas skupienia na najbliższych i rodzinie. Warto wybrać się na wspólny wyjazd, który przybliży was do siebie. Osoby samotne czeka nowa znajomość. W pracy niedługo otworzą się nowe możliwości. Doskonały czas na budowanie pozycji zawodowej.



Panna (23.08-22.09)

Błyskotliwe i trafne komentarze, inteligentne pomysły i plany sprawią, że Twoja pozycja w firmie i w oczach przełożonych i wykładowców poprawi się i wzmocni. Nie wpadaj więc w panikę, gdy pojawią się jakieś nieprzewidziane przeszkody i problemy.



Waga (23.09-22.10)

Otwórz swoje serce na miłość i radość. Nie wracaj do tego, co za Tobą, czas spojrzeć z optymizmem w przyszłość. Wybierz się na wspólny wypad z przyjaciółmi. Umów się na rozmowę dotyczącą podwyżki lub nowej pracy, zakończy się owocnie. Spędzaj mniej czasu przed komputerem.



Skorpion (23.10-21.11)

Przełamań się ludzkie fałszywymi obietnicami. Nie wier w cuda, że coś się samo zmieni. Czas, by wyjawic bolesną prawdę bliskim i rodzinie, by przerwać fikcję dobrych i przyjacielskich układów. Jeśli nie zabraknie Ci konsekwencji i stanowczości, los nagrodzi Cię za odwagę i determinację.



Strzelec (22.11-21.12)

Zimny prysznic niewesołych informacji postawi Cię szybko na nogi i zmusi do tego, by coś postanowić. Już nieraz się zdarzało, że trudna i podbramkowa sytuacja życiowa wyzwalała w Tobie siłę. Możesz spokojnie myśleć o czekającej Cię przyszłości zawodowej.



Koziorożec (22.12-19.01)

Bywa, że wpadasz w trwający całymi tygodniami ciąg, w którym nie ma miejsca na wyższe potrzeby. To jednak błąd. Życie nie jest po to, by spędzić je wyłącznie na pracy i poświęceniu dla kariery. Dobra zabawa w gronie przyjaciół, obcowanie z naturą, ciekawa lektura, tego Ci teraz potrzeba.



Wodnik (20.01-18.02)

Przyjrzyj się nowo poznanej osobie, może nie być do końca szczerą. Jeśli jesteś w związku, czeka Cię czas miłości i spokoju. Pamiętaj, że po deszczu zawsze wychodzi słońce. Twój potencjał jest nieograniczony. Sięgaj gwiazd.



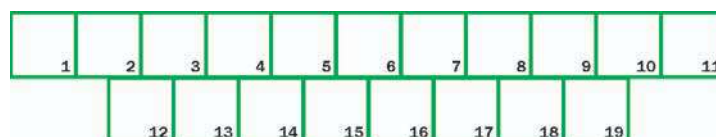
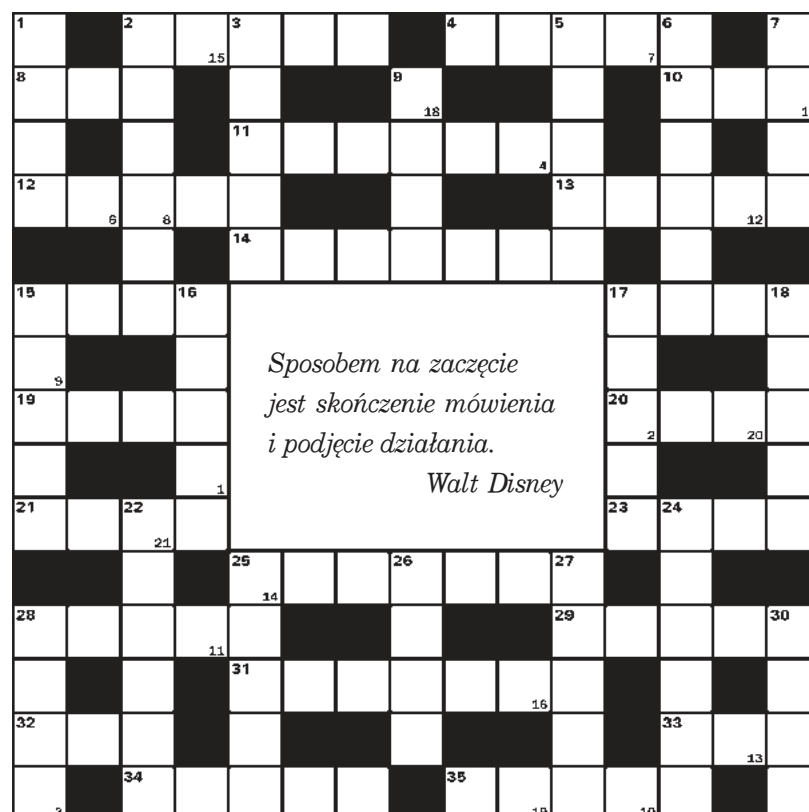
Ryby (19.02-20.03)

Głodowe zarobki, poniżające układy i kiepska atmosfera w firmie zmuszą Cię, by coś postanowić. Stać Cię na wyższy standard życia, lepszą i ciekawszą pracę, więc przynajmniej zacznij marzyć o czymś bardziej rozwijającym.

RYŚUNKI: GRZEGORZ PEPAŚ

Z powodu sytuacji epidemicznej,
do odwołania zawieszamy przyznawanie
nagród za rozwiązanie
krzyżówek

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą hasło.

Poziomo: 2 – komedia Williama Szekspira, 4 – przystąpienie do spółki, 8 – wiersz pełen patosu, 10 – miejsce na podwiązkę, 11 – serial Kieślowskiego, 12 – graniczy z Syrią, 13 – fiński kurort narciarski, 14 – niższy od ambasadora i konsula, 15 – słynny szwedzki zespół, 17 – kraj nad Morzem Kaspijskim, 19 – Russo, grała w „Okupie”, 20 – stolica Norwegii, 21 – byk czczony w starożytnym Egipcie, 23 – auto z Niemiec, 25 – ruchomy daszek płócienny, 28 – roślina ogrodowa o dużych, różnobarwnych kwiatach, 29 – rzucany o ścianę lub z kapustą, 31 – drugi wagon tramwaju, 32 – i biała, i bezsenna, 33 – typ beczek metalowych wykonanych ze stali nierdzewnej, 34 – starogrecki bard, 35 – miś z Australii.

Pionowo: 1 – były kanclerz Niemiec, 2 – ogromne, długowieczne drzewo, 3 – wieś koło Lubina z kopalnią miedzi, 5 – do kierowania koniem, 6 – twardy chlebek na dietę, 7 – mongolska Sahara, 9 – atrybut Temidy, 15 – główna tętnica, 16 – dodatek do umowy, 17 – obraz z cerkwi, 18 – Campbell z wybiegu, 22 – zwieńczenie wieży, 24 – druk reklamowy, 25 – bajkowy rozbójnik, 26 – zwierzę albo areszt, 27 – kolczasta jaszczurka, 28 – jednostka monetarna Wietnamu, 30 – siedziba rządu Holandii.

Żona pyta męża:

– Ożeniłbyś się ponownie, gdybym umarła?
– Oczywiście, że nie!
– Czemu? Nie podoba ci się bycie żonatym?

– Pewnie, że mi się podoba.
– To czemu byś się nie ożenił?
– No dobra. Ożeniłbym się.
– Naprawdę? – mówi żona z wyrazem bólu na twarzy.

Mąż głośno wzdycha. Żona pyta dalej:

– Spałbyś z nią w naszym łóżku?
– A gdzie mielibyśmy spać?
– Wyniósłbyś wszystkie moje zdjęcia i zastąpił je zdjęciami?
– To by było dobre rozwiązanie.
– I pozwoliłbyś jej używać mojego kija golfowego?

– Nie może go używać, jest leworęczna.

Kobieta milezy, zabijając wzrokiem. Mąż:

– Ups...

Facet wyjeżdżając na wczasy zostawił swojemu przyjacielowi kota, żeby ten nim się opiekował. Wczoraj dzwoni po tygodniu z waka-

cji i pyta się przyjaciela jak tam jego kot.

– No stary... Niestety przykro mi, ale Twój kot zdechł.
– Ehhh, musiałeś tak walić prosto z mostu? Przez ciebie będę miał zepsuta resztę urlopu. Mogłeś mi powiedzieć, że kot siedzi na dachu i nie chce zejść. Później zadzwoniłbym za dwa dni i Ty byś powiedział, że spadł z dachu i leży u weterynarza połamany, a kiedy zadzwoniłbym za kolejne dwa dni powiedziałbyś, że mimo największych wysiłków weterynarza mój kociak zdechł... No ale cóż stało się, powiedz mi lepiej co tam u mojej mamy?

– No więc widzisz... Mama siedzi na dachu i nie chce zejść...

Kowalski pyta kolegę:

– Czy twoja żona jest brunetką, czy blondynką?

– Trudno powiedzieć. Dwie godziny temu poszła do fryzjera i jeszcze nie wróciła.

Rozmawia dwóch kolegów.

– Moja żona to prawdziwy anioł.

– Moja jeszcze żyje...



RYŚ: TADEUSZ KOTOWSKI

Fraszki

Stanisław Chudy

Na zaprzysiężenie prezydenta Dudy

Zdrową poradę trzeba polecić:
– Nie tylko go zaprzysięgać
Ale i... zaszczyć

Ideologia na skróty. Myślowe

Korzenie wspólne mają złe
– Kiedyś ZSRR, dziś LGBT

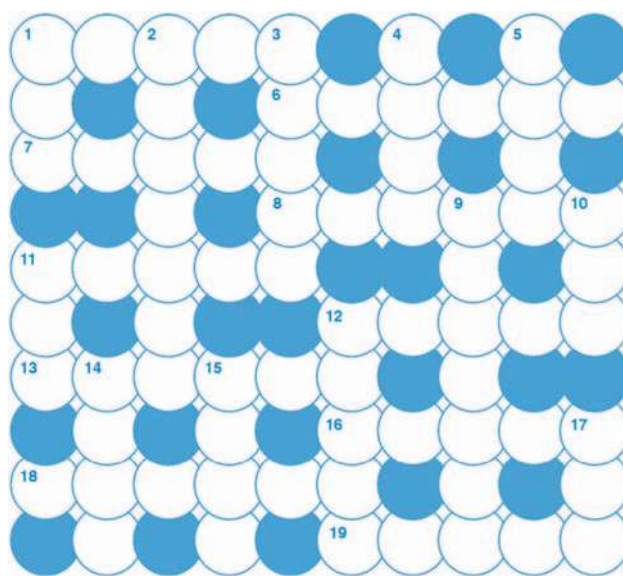
Wolne media

Gdy akcja pójdzie zgodnie z planem
To... wolno staną się poddane

Dylemat polityka w czasach pandemii

Ta myśl go nęka,
Gdy wejdzie na mównicę:
– Zrzucić maskę
Czy podnieść przyłbicę?

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery S, Y, T.

Poziomo: 1 – mały nietoperz o bardzo dużych uszach, 6 – imię Krasickiego, 7 – pedagogiczne lub winne, 8 – dzieli kort tenisowy, 11 – były premier polski, 12 – podstawa pomnika, 13 – motto, zasada, 16 – twórca Sherlocka Holmes, 18 – Andrzej z De Mono, 19 – żołnierska zielen.

Pionowo: 1 – filmowy żart, 2 – śląskie miasto (dawniej Królewska Huta), 3 – mały pawilon, 4 – panna Shirley z powieści, 5 – bohater śląskich dowcipów, 9 – część sztuki wojennej, 10 – osada ludów Azji Środkowej, 11 – dawne uzdrowisko, 12 – żydowski cudotwórca, 14 – unijna waluta, 15 – cukierek lub bylina ozdobna, 17 – film Piotra Trzaskalskiego.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztáfeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztáfeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztáfeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztáfeta. Kontakt: sztáfeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztáfeta.pl.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Stalowej Woli
przy ul. gen. L. Okulickiego 32

ogłasza

ustny nieograniczony przetarg na ustanowienie i przeniesienie
odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego

**w Stalowej Woli przy ul. Komisji Edukacji Narodowej 5,
o pow. użytkowej 64,56 m², parter,
cena wywoławcza – 212 700 zł**

Przetarg odbędzie się 25.08.2020 r. w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej przy
ul. gen. L. Okulickiego 32 w Stalowej Woli o **godz. 9³⁰**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, **w terminie do 20.08.2020 r.** (wpływ na rachunek Spółdzielni), na konto Spółdzielni: PKO BP S.A. O/Stalowa Wola nr 32 1020 4939 0000 0102 0003 3282, które zostanie zaliczone na poczet wylicytowanej kwoty;
- pisemne zgłoszenie udziału w przetargu (na formularzu „Zgłoszenie udziału w przetargu na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego”) wraz z przedłożeniem do wglądu dowodu wpłaty wymaganego wadium **w terminie do 20.08.2020 r.**

Wpłacone wadium przepada na rzecz Spółdzielni, gdy osoba wygrywająca przetarg nie wpłaci wylicytowanej kwoty i nie przystąpi do zawarcia umowy notarialnej przeniesienia własności lokalu.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Szczegółowe warunki przetargu zawiera Regulamin przetargu dostępny dla każdego zainteresowanego w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Stalowej Woli przy ul. gen. L. Okulickiego 32, pok. 201 oraz na stronie internetowej Spółdzielni: www.sm.stalowawola.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w Dziale członkowsko-mieszkaniowym Spółdzielni, pok. 201, tel. 15 810 98 01 wew. 214 lub w Administracji Osiedla nr 2 przy ul. KEN 7, tel. 15 810 98 08 w godz. od 7⁰⁰ do 15⁰⁰.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Stalowej Woli



PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt; 604-411-579

NZOZ Zdrowie Rodziny s. c. w Pysznicy zatrudni lekarza rodzinnego. Telefon kontaktowy 15 841-00-02

**PUP STALOWA WOLA,
4.08.2020 r.**

Tel. 15 643-37-50

* Elektromonter * Kierownik produkcji * Spawacz * Blacharz przemysłowy * Mechanik pojazdów samochodowych * Monter rusztowań * Murarz ogólnobudowlany * Pracownik restauracji * Specjalista ds. kadr i płac * Sprzątaczką * Młodszy magazynier * Pomoc kuchacza * Pracownik budowlany * Ślusarz remontowy/kierowca * Elektryk/elektronik * Fizjoterapeuta * Spawacz/palacz * Fryzjer * Lektor języka angielskiego * Logistyk * Operator pilarki tarczowej wielopilewej * Sprzedawca/kasjer * Inspektor technicznego utrzymania nieruchomości * Kucharz * Mechanik utrzymania ruchu * Monter instalacji wodno-kanalizacyjnych * Operator dźwigu samochodowego * Pracownik fizyczny * Robotnik gospodarczy * Tłumacz ds. kontraktów zagranicznych * Trakowy

PUP NISKO, 4.08.2020 r.

Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Brukarz * Pomocnik stolarza * Przedstawiciel handlowy * Blacharz budowlany * Pracownik fizyczny * Kelner * Recepcjonista hotelowy * Operator koparki * Kierowca kat. C * Kierowca kat. C + E * Pracownik do obsługi maszyn kamieniarskich * Pracownik ogólnobudowlany * Sprzedawca produktów z branży odnawialnych źródeł energii * Tynkarz maszynowy * Elektryk * Terapeuta środowiskowy * Piekarz * Technik konserwator zabytków * Mechanik samochodów/elektromechanik * Pomocniczy robotnik budowlany * Kierowca busa do 3,5 t. * Sprzedawca * Stolarz * Konserwator * Elektromonter * Lektor języka angielskiego * Elektronik/elektryk * Mechanik * Wytwórca ceramiki i szkła ozdobnego * Mechanik pojazdów samochodowych * Operator linii grzejnika * Kierowca kat. B + E, C, D * Operator maszyn do obróbki drewna * Tapicer meblowy * Dekarz * Elektromechanik

Oferty pracy dla osób niepełnosprawnych: Sprzątaczką

PUP TARNOBREZG, 4.08.2020 r.

Tel. 15 823-00-30

* Elektromonter * Pracownik restauracji * Sprzedawca biżuterii * Kasjer/Sprzedawca na stoisku mięsny * Sprzedawca w sklepie motoryzacyjnym * Fizjoterapeuta * Kierownik stacji paliw * Mechanik w dziale utrzymania

Umieść swoje ogłoszenie towarzyskie w Sztafecie.
Tylko w sierpniu 5 zł brutto za emisję Twojego ogłoszenia przez dwa tygodnie.
Zadzwoń lub napisz!
sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com, ☎ 530530577

ruchu * Operator/pomocnik operatora urządzeń do obróbki szkła * Robotnik budowlany/pomocnik dekarza * Spawacz * Kasjer/sprzedawca * Magazynier/kierowca * Pracownik do układania kostki brukowej * Psycholog * Brukarz * Operator oczyszczalni ścieków * Monter instalacji sieci sanitarnych * Operator koparko-ładowarki * Lektor języka angielskiego * Młodszy operator linii wytłaczającej * Operator linii wytłaczającej * Operator urządzeń przerobczych

Oferty dla osób niepełnosprawnych:
Kasjer/kasjerka * Pracownik restauracji

PUP SANDOMIERZ, 4.08.2020 r.

Tel. 15 644-14-46

* Kelner * Elektryk * Pracownik budowlany * Magazynier * Operator wóz-

ka jezdniowego * Ślusarz * Monter instalacji wod.-kan. * Monter płyt karton-gips * Wykładowca * Sprzedawca * Kucharz * Operator spycharki * Operator ładowarki * Operator walca * Gospodarz domowy * Pokojowa * Recepcjonista/barman * Instalator fotowoltaiki * Piekarz * Fryzjer * Nauczyciel doradztwa zawodowego * Nauczyciel techniki * Nauczyciel wychowania do życia w rodzinie * Nauczyciel informatyki * Nauczyciel wiedzy o społeczeństwie * Nauczyciel weterynarii * Nauczyciel mgr inż. zootechniki * Recepcjonista/barman * Fizjoterapeuta * Pomoc kuchenna * Kosztorysant budowlany * Nauczyciel geografii * Nauczyciel muzyki * Lektor języka angielskiego * Specjalista ds. kontroli jakości * Nauczyciel historii * Nauczyciel

SZUKAM DOMU



BALBINA – ok. rok – kotka jest spokojna ale humorki swoje ma. Szybko przywiązuje się do danej osoby i lubi przebywać z tą osobą cały czas. Nie lubi noszenia na rękach, lubi głaskanie ale z umiarem, ponieważ potrafi pchnąć łapą. Bywa wybredna. W sam raz do kochania. Kotka jest wysterylizowana.



SZPILKA i ZGREDEK – ok. 4 miesiące – Zgredek jest bojaźliwy, spokojny, jednak jak zaufa człowiekowi to nie przestaje za nim chodzić i mruczeć, taka mała przylepa. Szpilka jest strasznie ciekawska, wszędzie jej pełno, szybko łapie kontakt z ludźmi. Oba pragną miłości człowieka, czekają na dom razem.



ATOS – pies w wieku 4 lat. Łagodny, świetnie dogaduje się z innymi psami.



LUSIA – owczarek niemiecki wiek około 8 lat. Do domu gdzie nie ma innych zwierząt.

**ADOPTUJ ZWIERZAKA
~ ZYSKAJ PRZYJACIELA**

Więcej informacji o psach www.psiaprzystan.pl
Nie wydajemy psów na łańcuch

☎ +48 502 344 095, info@kociawyspa.org

☎ 602199204
www.facebook.com/przylisko.psa.przystan

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STALOWA WOLA

ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:	
stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

dziewięć	15 843-33-57
Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ – 7 ⁰⁰ , soboty, niedziele i święta – całą dobę	15 844-31-64
Pogotowie techn. SM po 22 ⁰⁰ i w dni wolne od pracy	15 842-54-11
ZAUFANIA	
Punkt Konsultacyjny MONAR	15 842-79-60
Policijny	15 877-33-70
Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13	15 842-79-60

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarcza”	15 842-09-40,
512-939-994	
Fundacja Obrońców Dzieci Nienarodzonych	15 843-21-36
Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem alkoholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19	15 844-75-73
Stalowowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z hotelem dla ofiar przemocy	15 642-52-93
Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa	783 278 141
Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfaza”, ul. Poniatowskiego	

41, poniedziałek godz. 17	518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podleśna 15, od poniedziałku do piątku 7 ³⁰ – 14 ³⁰	15 643-36-60

NISKO

ALARMOWE	
Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
Pogotowie energetyczne	15 8412-027
Pogotowie techn. SM	602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)	

TARNOBREZG

ALARMOWE	
Straż miejska	15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe) ...	15 851-40-00
Pogotowie gazowe (całodobowe)	15 822-11-87
Pogotowie wodociągowe (7-15)	15 823-23-29

NIERUCHOMOŚCI

USŁUGI

Malowanie dachów, elewacji; 512-389-666

**GARAŻE BLASZANE,
BRAMY GARAŻOWE,
KOJCE DLA PSÓW**

✓ RATY
**✓ DOWÓZ, MONTAŻ
GRATIS - CAŁY KRAJ**

Producent

**696 75 35 88,
15 816 42 06** www.fobstal.pl

MOTORYZACJA

Sprzedam Piaggio Fly 50/70, 2-suwowy,
r. pr. 2006. Ważne ubezpieczenie i prze-
gląd. Pojazd w ciągłej eksploatacji. Cena
2300 zł – do negocjacji; 695-634-440


STELLA

Telewizja cyfrowa StellaDTV



- wybór pakietów programów, pakiet Premium, multiroom
- ponad 140 programów, w tym 90 HD

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z Promocji!
Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
telefon: 15 810 81 00, 502 317 697
e-mail: bok@stella.net.pl strona: www.stella.net.pl

Program Lokalny

STELLA
TELEWIZJA KABLOWA

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" poniedziałek - sobota godz. 18:00

premiera piątek 7.08 godz. 20:00 ■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Konferencja prasowa Stali Stalowa Wola PSA ■ Muzyka pod księżycem 2020 koncert zespołu "Riders of Deserted Seas" ■ Kalendarium	premiera wtorek 11.08 godz. 20:00 ■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Motopasje NSU RO-80 ■ Zakochani w tradycji reportaż z warsztatów tanecznych ZPIT Raclawice ■ Sierpień 1944 film dokumentalny
--	---

redakcja tel.: **15 810 81 11** e-mail: telewizja@stella.net.pl
 strona: www.tvkstella.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

szafeta.01	Dam Pracę	szafeta.09	Foto-wideo	szafeta.17	Usługi inne
szafeta.02	Szukam Pracy	szafeta.10	Komputerowe	szafeta.18	Kupno-sprzedaż
szafeta.03	Biznes	szafeta.11	Śluby	szafeta.19	Motoryzacja sprzedaż
szafeta.04	Nieruchomości sprzedaż	szafeta.12	Muzyczne	szafeta.20	Motoryzacja kupno
szafeta.05	Nieruchomości kupno	szafeta.13	AGD RTV	szafeta.21	Nauka
szafeta.06	Nieruchomości wynajem	szafeta.14	Żaluzje	szafeta.22	Różne
szafeta.07	Nieruchomości zamiana	szafeta.15	Transportowe	szafeta.23	Zdrowie
szafeta.08	Usługi budowlane	szafeta.16	Kredyty		

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI POSESJA

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)

tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82

pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), sobota 9.00 – 12.00

ZAPEWNIAM

- **Największy zasięg medialny**
- **Pomoc kredytową dla naszych klientów**
- **Profesjonalną obsługę prawną**
- **Wycenę nieruchomości**
- **Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości**
- **Ekspresową finalizację transakcji**

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- 25m², Poniatowskiego, lp., 1 pok, do remontu – **95 tys. zł**,
- 40m², Metalowców, parter, 2 pok, balkon loggia – **Rezerwacja**
- 45m², P.C.K., 4 piętro, 2pokoje, duży balkon – **Rezerwacja**,
- 48m², Okulickiego, parter, 3 osobne p., balkon – **220 tys. zł**,
- 48,4m², Poniatowskiego, 3 piętro, 2 pok., balkon – **250 tys. zł**,
- 56,3m², Okulickiego, 4 piętro, 3 pok., ścisłe centrum, balkon – **255 tys. zł**,
- 61,73m², Siedlanowskiego, 4 piętro, 4 pok., po remoncie, balkon – **244 tys. zł**,
- 74,43m², WAŁOWA, PARTER, 3 pok., taras – 368 tys. zł,
- 90,56m², Al. JP II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobne wejścia - 294 tys. zł,
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – 395 tys. zł

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:

www.posesja.info.pl

- 44m², Żwirki i Wigury, 2 pok., umeblowane i wyposażone, po remoncie – 900 zł plus opłaty,
- 40m², Żwirki i Wigury, 2 pokoje, umeblowane i wyposażone, po kapit. remoncie – 1050 zł plus opłaty,
- 49m², Staszica, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 800 zł plus opłaty,
- **46m², OSIEDLE MAGNOLIA, 2pok, NOWE, umeblowane i wyposażone – 1600 zł plus opłaty,**

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 70m², Charzewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze – 227tys. zł,
- ok 100m², St.Wola, 11 ar, bud.gosp. - **REZERWACJA**,
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 ar – **REZERWACJA**
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, nowy domek, wykończony, 6ar – 656 tys. zł,
- **175m², St. Wola Al. JP II, 5,23ar, 2 garaże, całkowicie wykończony – 645tys. zł**,
- 250m², WILLA, Jastkowice – Ludiany, 80ar, stan surowy otwarty – 630tys. zł.

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- Działka komercyjna 38 a, Stalowa Wola - Energetyków, media, kwadrat, asfalt, możliwość zabudowy stacją paliw z usługami towarzyszącymi – 700 tys. zł;
- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł;
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys. zł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter, witrna – 1650 zł/m-c plus opłaty,
- 40m², Al. J.P. – parter, witrna, przy chodniku, obok Hali Targowej – 2500 zł/m-c plus opłaty,
- 53m², Poniatowskiego – parter, witrna, przy chodniku, bdb lokalizacja – 2700 zł/m-c plus opłaty,
- **80m², Okulickiego, 2 kondygnacje, witrna, parking – 3.500 zł/m-c;**
- 100m², Okulickiego, parter, witrna, parking – 3.900 zł/m-c;
- 120m², Okulickiego, hala, 3 kondygnacje, witrna – 2400 zł/m-c;
- 170m², Okulickiego, piętro – 3500 zł/m-c plus opłaty,
- ok. 460m², Przemysłowa okolice Mrówki, parter, parking, plac utwardzony, możliwość wynajęcia części obiektu, całość - 7tys zł/m-c plus VAT i media;

DZIAŁKI DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- 8,53a, St. Wola – Charzewice, plan zagosp., media – 98 tys. zł do uzg.;
- 10,61a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media, asfalt – 5,5tys. zł/a;
- 10,96a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media, asfalt – 5,5tys. zł/a;
- 11,51a Jamnica, przed salonem - teren uzbrojony, aktualny plan zagosp. przestrzennego, 72tys. zł;
- 11,57ar, Pysznica, teren uzbrojony w media, niemalże kwadrat – 100 tys. zł,
- 11,59a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys. zł/a do uzg.;
- 12,22a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys. zł/a do uzg.;
- 11,66a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys. zł/a do uzg.;
- 11,63a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys. zł/a do uzg.;
- 13,09a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys. zł/a do uzg.;
- 12,98a, St. Wola – Charzewice, plan zagosp., media, asfalt – 12tys/a. zł do uzg.;
- 14,39a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 14,31a Pysznica, decyzja o W.Z., budowlane, media – 7tys. zł/a do uzg.;
- 14,76ar, St. Wola os. Hutnik, niemalże kwadrat, media – 20 tys. zł/a,
- 15ar, Nisko-Malce, media, – 2 tys. zł/ar;
- 16ar, Nisko-Malce, media, – 2,5 tys. zł/ar;
- 25,73ar, St. Wola ul. Brandwicka, plan zagospod., media – 8 tys. zł/a,
- 27ar, Pysznica, teren uzbrojony w media – 3,9 tys. zł/a,
- 27,37ar, St. Wola ul. Brandwicka, plan zagospod., media – 7 tys. zł/a,
- 73a Pilichów, przy głównej drodze St. Wola – San domierz, budowlana, możliwość zabudowy komercyjnej lub podziału na części – 474,5tys. zł;
- 80a, Jastkowice - Moskale, niemalże kwadrat, media – 320 tys. zł.

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĆ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

KSIĘGARNIA <i>poleca</i> Dionizy Garbacz Ziemne więzienia w Żabnie Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich	
Dionizy Garbacz ZIEMNE WIEZIENIA W ŻABNIE Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich	
KSIAŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA: ul. 1 Sierpnia 12, VI p., ☎ 15 810 94 01	

BIURO NIERUCHOMOŚCI

DOMINO

Marta Świątek Justyna Dziegieł-Czerwik

SPRZEDAŻ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ

www.nieruchomosci-stw.pl (15) 30 70 360
domino@nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, 509 026 303
Al. Jana Pawła II 25/2 535 026 333
(budynek TKB – parter) 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 25m, ul. Czarneckiego, komfortowa kawalerka po remoncie, I piętro, 179.000 zł
- 24,10m, ul. Okulickiego, kawalerka w centrum, 139.000 zł
- 27m, ul. Zwirki i Wigury, kawalerka z loggią, piętro II, 145.000 zł
- 48m, Mielec, po remoncie generalnym, 3 pokoje, III piętro, 299.000 zł
- 54,80m, ul. Staszica, 2 pokojowe, blok z cegły, II piętro, 255.000 zł
- 57,20m ul. Okulickiego, 4 pokojowe, komfortowe mieszkanie, III piętro, 310.000 zł
- 60,65m, ul. Ofiar Katynia, salon z kominkiem, 2 sypialnie, 243.000 zł
- 96m, Żabno, siedlisko z domem drewnianym, działka 9,99 ar, 60.000 zł
- 98m, Nisko, mieszkanie dwupoziomowe, 3 pokoje, salon z aneksem kuchennym, stan deweloperski, 350.000 zł

DOMY – SPRZEDAŻ

- 70m, Zdziechowice Pierwsze, mały domek parterowy do zamieszkania na dużej działce, 239.000 zł
- 102m, Rzeczyca Okragla, komfortowy dom do zamieszkania, działka 15 ar, 550.000 zł
- 107m, Rozwadów, dom z budynkiem usługowo-biurowym, działka 3,77 ar, 390.000 zł
- 137m, Stalowa Wola, wyremontowana, parterowa kamienica, 3 sypialnie + salon, 385.000 zł
- 140m, Ruda, piętrowy, nieduży dom, 3 sypialnie + salon, piękna działka 11 arów, 390.000 zł
- 140m, gmina Grębów, komfortowy, piętrowy dom po remoncie, działka 6,5 ar, 345.000 zł
- 144m, Pysznica, dom w stanie deweloperskim, działka 8,5 ar, 498.000 zł
- 150m, Agatówka, klimatyczny, przestronny dom, do własnej aranżacji z 19 ar działką, 450.000 zł
- 160m, Pysznica, komfortowy dom dla wymagających, z pełnym wyposażeniem i umeblowaniem, dz. 9 ar, 790.000 zł do negocjacji
- 160m, Nisko, komfortowy, nowoczesny dom, gotowy do zamieszkania, cena 595.000 zł
- 170m, Stalowa Wola, dom pod działalność lub do zamieszkania w centrum, działka ok. 4 ar, 580.000 zł
- 174m, Charchewice, 5 pokoi, działka 4ar, po remoncie, cena 550.000 zł

W NASZYM BIURZE KUPISZ MIESZKANIE W STANIE DEWELOPERSKIM

Powierzchnie od 45 m² do 126 m² z balkonem, tarasem lub ogrodem zimowym.

OSIEDLE KALINA PRZY UL. HUTNICZEJ



WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:

www.nieruchomosci-stw.pl

SKŁAD KRUSZYW

- WĘGIEL Z KOPALNI PIAST
- usługi koparko-ładowarką
- KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY
- ŻWIRY • PIASEK RZECZNY
- PIASEK PRZESIANY
- ZIEMIA OGRODOWA
- KRUSZYWA-OZDOBNE
- I DROGOWO-BUDOWLANE

Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS

15-649-82-21 18-33-44-504
14-696-06-01 17-770-72-95
81-440-51-08 84-539-81-91
604-397-105 781-088-977
www.konstal-garaze.pl

**DYŻURY
APTEK
W REGIONIE**

STAŁOWA WOLA

7–13.08, ul. Al. J. Pawła II 10,
tel. 15 843 93 00;
ul. Wojska Polskiego 5

NISKO

7–13.08, ul. Wolności 54 A,
tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK

7–13.08, ul. Mickiewicza 22,
tel. 17 242 00 60

TARNOBRZEG

7–8.08, ul. Mickiewicza 34 D,
tel. 15 823 02 02

8–9.08, ul. Mickiewicza 34 e,
tel. 15 822 19 89

9–10.08, ul. Waryńskiego 1, tel.
15 822 27 95

10–11.08, ul. Moniuszki 1, tel.
15 823 34 95

11–12.08, ul. Sienkiewicza 4/
71 b, tel. 15 811 29 74

12–13.08, ul. Sienkiewicza 38/
74, tel. 15 823 81 69

**SKRÓCONY SPIS
NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
(ambulatorium przy Hucie)**
ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX
15 842 10 17, 15 813 44 65

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH 15 813 54 65

REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI
ZDROWOTNEJ 15 842 21 41, 15 813 54 75

REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZ-
NEGO 15 813 50 07

REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIEC
15 813 58 33

REJESTRACJA MEDYCYN PRACY
15 813 54 95

REJESTRACJA RTG I USG ... 15 813 40 31

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ
15 813 55 51

PIELĘGNIARKI ŚRODOWISKOWE .. 15 813 44 55

GABINET ZABIEGOWY 15 813 54 55

REJESTRACJA FIZJOTERAPII . 15 813 55 73

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET ORDYNATORA 15 813 60 66

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT
15 813 60 77

DYŻURKA PIELĘGNIAREK 15 813 56 40

WtórStal

KASACJA POJAZDÓW

- ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
- ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
- ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką

**SKUP ZŁOMU STAŁOWEGO
I METALI KOLOROWYCH
oraz UTYLIZACJA ODPADÓW**

hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury

Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

**PROFESJONALNA STACJA
DEMONTAŻU POJAZDÓW**

Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorstal.pl

**ZAŚWIADCZENIE
O KASACJI
SPRZEDAŻ CZĘŚCI**

**Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!**

NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

ZAKŁAD POGRZEBOWY

PRO MORTE

Tel. 602 126 637
STAŁOWA WOLA i okolice

**radio
leliwa**

Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III
tel. 15 843 25 25

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650

- ✓ **PIASEK do murowania ♦ tynkowania**
- ♦ wylewek ♦ **PRZESIANY**
- ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- ✓ Wykopy koparką z zasięgiem 18,5 m
- ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

Twoja reklama, która dociera
do tysięcy ludzi
przebywających codziennie
w okolicach Hali Targowej

RADIOWEŻEL

radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

INFORMATOR MEDYCZNY

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

STOMATOLOGIA KOSMETYCZNA

- Implanty • Wybielanie • Protetyka
- Chirurgia • Piezochirurgia
- Ortodoncja **NOWOŚĆ**
- Leczenie pod mikroskopem
- Periodontologia
- Cyfrowa tomografia komputerowa 3D
- Cyfrowy pantomogram
- Cyfrowe RTG zębów

STAŁOWA WOLA, UL. POPIELUSZKI 5
tel.: 15 843 19 89, 604 221 051, 606 996 262
www.stomatologia-kosmetyczna.com.pl

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
Lek. stom. Jolanta Potasz

**BEZPŁATNE
PROTEZY
w ramach umowy z NFZ**

Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550

Leczenie, profilaktyka, korony,
mosty porcelanowe, wybielanie,
chirurgia, piaskowanie zębów

Od ponad 15 lat wszczepiamy implanty systemów:
STRAUMANN®, NOBEL BIO CARE, ALPHA BIO, MIS
dając pacjentowi sprawdzoną metodę leczenia, której
jakość stoi na najwyższym poziomie, a cena wciąż maleje.

Więcej informacji i cennik na stronach: www.slimplant.pl;
www.stomatologia-kosmetyczna.com.pl; www.wszystkooimplantach.pl

**CHIRURDZY WSZCZEPIAJĄ
IMPLANTY DENTYSTYCZNE
DLA LEPSZEJ JAKOŚCI ŻYCIA**
lek. med. lek. stom. chir. **A. Szymański**
☎ 604 221 051; Stalowa Wola

PARTNER STRAUMANN® W POLSCE DOŻYWOTNIA GWARANCJA SZWAJCARSKIEJ JAKOŚCI

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**Punkty przyjmowania
OGŁOSZEŃ
do Tygodnika SZTAFETA
oraz na www.sztafeta.pl**

- **Redakcja Tygodnika Sztafeta**, Stalowa Wola,
ul. 1 Sierpnia 12 w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198,
sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com
- **Nista. Biuro Podróży**, Nisko, Pl. Wolności 1
w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85
- **Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców**, Nisko,
ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

Sport redaguje
MARIUSZ BIEL

biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Prezes mówi o awansie, a kibice żądają głów



– Chcemy udowodnić, że druga liga nam się należy i zamierzamy udowodnić to w nadchodzącym sezonie – mówił na zwołanej po odrzuceniu wniosku przez PZPN o rozszerzenie II ligi do 20 drużyn, prezes Stali PSA, Tomasz Solecki.

Pamiętajmy, że 25 lipca, po przegranym spotkaniu z Pogonią Siedlce 0:3, Stal Stalowa Wola po 52 latach spadła poniżej trzeciego poziomu rozgrywkowego. Sternicy klubu, nie mogąc pogodzić się z degradacją, postanowili szukać pomocy w piłkarskiej centrali, składając wniosek do Komisji ds. Nagłych PZPN z propozycją rozszerzenia II ligi do 20 drużyn. Jakie argumenty, zdaniem zarządu Stali, przemawiały za tym, aby ich wniosek zyskał akceptację?

– W naszej opinii decyzje PZPN, które zapadały w trakcie rozgrywek, miały wpływ na niekorzystne dla nas końcowe rozstrzygnięcia – mówił prezes Stali, Tomasz Solecki. – Nie było naszą intencją ich podważanie, ale zwrócenie uwagi, że spowodowały one, że rozgrywki nie były prowadzone w duchu fair play.

Zmiany w Pro Junior System

Pierwszą taką decyzją, która zdaniem prezesa miała istotny wpływ na końcowy kształt tabeli II ligi, była zmiana w regulaminie Pro Junior System, którą wprowadzono na 10-11 kolejek przed zakończeniem rozgrywek. PZPN postanowił, że w tym sezonie premiowane będą wszystkie drużyny, a nie, jak to miało miejsce wcześniej, tylko te, które utrzymują się.

– Tym sposobem klub, który zajmował ostatnie miejsce w tabeli (Gryf Wejherowo – red.) przestał walczyć o wynik – drużyna przegrywała mecz za meczem – a skupił się tylko i wyłącznie na tym, żeby w każdym spotkaniu grało jak największą młodzieżowców, po to, żeby zdobyć jak największą ilość punktów w Pro Junior System – mówił Tomasz Solecki. – Naszym zdaniem nie miało to nic wspólnego z prawdziwą rywalizacją, bo wiemy dobrze, że młodzież nie była w stanie sprostać wymaganiom ligowym i oddawała punkty kolejnym swoim, ale także i naszym rywalom. Jestem przekonany, że gdyby tego przepisu PZPN nie wprowadził w życie, to zupełnie inaczej wyglądałaby tabela na koniec ligi.

Z ligi powinna spaść Pogoń

Następnym argumentem, który zdaniem prezesa Soleckiego przemawiał na korzyść



FOT. MARIUSZ BIEL

Po spadku Stali do II ligi zrobiło się bardzo gorąco wokół klubu. Kibice Stali zapowiadają bojkot, jeżeli prezydent nie spełni ich żądań

Stali w staraniach o rozszerzenie II ligi, było ulgowe potraktowanie klubu z Siedlec za stosowanie, jak powiedział, niedozwolonych substancji, które w opinii właścicieli Stali PSA, uchroniło Pogoń przed spadkiem.

– Pogoń została ukarana odjęciem 6 punktów, ale dopiero w nowym sezonie, co w naszej opinii było niezgodne z artykułem 37 Kodeksu Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej („Kara pozbawienia klubu od 1 do 30 punktów w rozgrywkach ligowych następuje w sezonie rozgrywkowym, w którym uprawomocniło się orzeczenie organu dyscyplinarnego, a jeżeli uprawomocnienie to nastąpiło pomiędzy sezonami rozgrywkowymi – w najbliższym sezonie rozgrywkowym” – red.). Klub z Siedlec nie poniósł żadnych konsekwencji w danym okresie rozgrywkowym, jak zakłada regulamin dyscyplinarny PZPN. Gdyby ukarano Pogoń zgodnie ze wspomnianym art. 37, to powinna mieć sześć punktów mniej, a więc byłby niższy w tabeli od nas i to ona zostałaby zdegradowana do III ligi.

W poczuciu zwykłej sprawiedliwości sportowej

Trzecim argumentem, który miał zmieknąć serca piłkarskich urzędników w Warszawie, była decyzja o promocji do II ligi dwóch zespołów: Hutnika Kraków i Motoru Lublin, a zgodnie z regulaminem rozgrywek, awansować mogła tylko jedna drużyna.

– Jeżeli PZPN znalazł podstawy formalno-prawne, żeby

na skutek przerwania rozgrywek trzecioligowych, dać szansę promocji do II ligi dwóm zespołom, wbrew zapisom regulaminu rozgrywek, to uznaliśmy, że naszym obowiązkiem jest zrobić coś w naszej sprawie i stąd nasz wniosek do Komisji ds. Nagłych PZPN. Uznaliśmy, że w poczuciu zwykłej sprawiedliwości sportowej, nasza propozycja powinna zyskać akceptację. Chcę podkreślić jedną bardzo ważną rzecz – bo w mediach pojawiały się różne informacje i komentarze – że naszą intencją nie było ukaranie jakiegokolwiek zespołu i gra w II lidze czyimś kosztem. My zaproponowaliśmy jedynie jej poszerzenie, co w naszej opinii, uatrakcyjniłoby rozgrywki, wyrównało do parzystej liczbę drużyn, a po trzecie czuliśmy wewnętrzne przekonanie, że w duchu sportowej rywalizacji, w konsekwencji wszystkich wcześniejszych decyzji, dopuszczenie nas do gry w II lidze, będzie w tej sytuacji dobrym rozwiązaniem – mówił Tomasz Solecki.

Nie tak miał wyglądać ten ostatni rok

– Mogę wyrazić głęboki żal, bo uważam, że decyzja PZPN jest dla nas krzywdząca i odbija się niekorzystnie w wielu aspektach działalności klubowej, głównie finansowej, ale także wizerunkowej, jednak mam świadomość, że musimy się z nią pogodzić, a tym samym przyjąć do wiadomości, że Stal Stalowa Wola PSA rozpoczyna nowy sezon w III lidze – mówił prezes Stali. – Moglibyśmy się od-

woływać od tej decyzji, ale to nie ma sensu, bowiem odwoływalibyśmy się do tych samych ludzi, którzy ją podjęli. Trzeba się skoncentrować na nowym wyzwaniu i bardzo mocno wierzę w to, że w nadchodzącym sezonie udowodnimy na boisku, że druga liga nam się należy i zrobimy wszystko, żeby jak najszybciej do niej wrócić. Zakasujemy rękawy, bierzemy się do pracy, musimy jak najszybciej skompletować drużynę, której celem będzie awans. To jest nasza ambicja, to jest nasz honor, ale również jesteśmy do winni kibicom i całemu społeczeństwu po tak nieudanym sezonie. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że zawiedliśmy, że nie tak miał wyglądać ten ostatni rok i szkoda tylko, że niuanse zadecydowały o tym, że spadliśmy z ligi. Zabrakło jednego punktu.

Rozmawiać mieliśmy na inne tematy

O „Stalówce” zrobiło się w ostatnim czasie głośno nie tylko z powodu degradacji, a później złożenia wniosku do PZPN o dopuszczenie drużyny do rozgrywek II ligi, ale także po zgłoszeniu przez zarząd Stali PSA zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa korupcyjnego. Według informacji, jakie ukazywały się w mediach, sprawa dotyczy propozycji, jaką zarządowi naszego klubu miała złożyć Skra – w zamian za przekazanie 2 milionów złotych, klub z Częstochowy miałby odstąpić miejsce Stali w II lidze.

Na wtorkowej konferencji prezes Solecki potwierdził, że doszło do jego spotkania z pre-

zesem Skry, jednak szczegółów rozmowy nie ujawnił i należy się spodziewać, że może to być dopiero początek afery, która z każdym dniem będzie nabierać nowych kształtów.

– Z uwagi na prowadzone dochodzenie w tej sprawie, mogę jedynie powiedzieć, że piłkarski klub Stal Stalowa Wola zachował się w stu procentach etycznie, w stu procentach zgodnie z prawem i niestety, wydarzenia, do których doszło 30 lipca, w naszej analizie i konsultacji z biurem prawnym, zobligowały nas do tego, dbając o dobre imię klubu i osób, które w tym spotkaniu uczestniczyły, o niezwłocznym powiadomieniu organów ścigania o możliwości popełnienia przestępstwa. To jest jedyna informacja, którą mogę udzielić dzisiaj. Postąpiliśmy zgodnie z prawem i duchem sportu i chcę powiedzieć, że ja, jako prezes Tomasz Solecki nie godzę się, a wręcz brzydzę jakimkolwiek mataczeniem, korupcją czy układami. Teraz piłeczka jest po stronie organów, które ustalą, czy doszło do naruszenia prawa, czy nie – powiedział Solecki.

Prezes Stali dodał, że spotkanie z prezesem Skry było jednym z kilku, jakie odbył w tygodniu i udał się na nie do Krakowa z przekonaniem prowadzenia rozmów na zupełnie inny temat.

– Rozmowa na poziomie zarządów miała dotyczyć piłkarskich tematów, ale nie spodziewałem się, że mogę usłyszeć to, co usłyszałem. Jestem nowym człowiekiem w środowisku, więc chcę się spotykać z ludźmi, którzy zarządzają piłką dłużej ode mnie, od których mógłbym się czegoś nauczyć i dlatego przyjąłem zaproszenie także na to spotkanie – powiedział Tomasz Solecki.

Będą cięcia, będą odejścia

We wtorek po południu piłkarze Stali wrócili do pracy. Odbył się pierwszy trening po... tygodniowej wakacyjnej przerwie. W zajęciach prowadzonych przez trenera Szymona Szydełko uczestniczyło 22 zawodników.

Z drużyną pożegnało się jak na razie trzech piłkarzy. Krzysztof Kiercz nie przedłużył umowy i trenuje w Koronie Kielce, której jest wychowankiem, a Bartłomiej Ciepiela i Adrian Szczutowski wrócili do klubów, z których byli wypożyczeni do Stali, czyli do Legii i Wisły Płock.

Trenował z drużyną we wtorek Kacper Śpiewak, ale raczej mało prawdopodobne, żeby został w Stalowej Woli. Po niezwykle udanej dla siebie wiosennej rundzie, ma kilka ofert, w tym z klubów Ekstraklasy i I ligi, i można powiedzieć, że jego dni w Stali są policzone.

– Po spadku, piłkarze muszą się liczyć z obniżką uposażenia – mówił na konferencji prezes Solecki. – Liczymy się tym, że będą tacy, któ-

rzy nie zaakceptują nowych warunków i będą chcieli odejść.

Z dobrze poinformowanych źródeł wiemy, że: Piotr Witasik, Michał Płonka, Piotr Mroziński, Bartosz Sobotka i Michał Fidziukiewicz otrzymali propozycje gry w innych klubach i bardzo trudno będzie zatrzymać ich w Stali.

Z GKS Katowice wrócił z rocznego wypożyczenia bramkarz Łukasz Konefał.

Czy prezydent ugnie się przed żądaniami kibiców?

Wczoraj (środa, 5 sierpnia) z przedstawicielami Stowarzyszenia Kibiców Stali Stalowa Wola miał się spotkać prezydent Stalowej Woli, Lucjusz Nadberezny. Kibice, zanim jeszcze ukazała się informacja o tym, że PZPN negatywnie rozpatrzył wniosek Stali o rozszerzenie II ligi, umieścili na swoim facebookowym profilu, że odcinają się od wszelkich działań i kroków prawnych podejmowanych przez zarząd klubu. Chodziło nie tylko o wniosek do Komisji ds. Nagłych, ale także o tzw. aferę korupcyjną.

– Stowarzyszenie Kibiców Stali Stalowa Wola i wszystkie grupy kibicowskie aktywne działające, nie mogą przejść obojętnie wobec coraz częściej pojawiających się spekulacji i doniesień medialnych stawiających w niekorzystnym świetle nasz Klub, stanowczo odcinamy się od wszelkich działań i kroków prawnych podejmowanych przez Zarząd Stal Stalowa Wola PSA – czytamy w oświadczeniu. – Jednocześnie wyrażamy swoje głębokie zaniepokojenie sytuacją, w której znalazł się nasz Klub po spadku z II ligi. W związku z tym ogłaszamy bojkot i żądamy natychmiastowej dymisji prezesa, prokurenta i dyrektora sportowego piłkarskiej spółki Stal Wola (...)

Czy spełnione zostaną prośby kibiców? Czy prezydent Stalowej Woli ugnie się i dojdzie do kadrowych rozsad w Stali? Mało prawdopodobne...

Na pewno nie jest zagrożona pozycja prokurenta Stali, Wojciecha Chodorka, który ma pełne poparcie prezesa i który tak naprawdę rządzi piłkarską spółką akcyjną Stal od momentu, kiedy najważniejszym jej udziałowcem zostało miasto. Mocną pozycję wyrobił sobie także w ciągu ostatnich dwóch lat Wojciech Fabianowski, co potwierdził na konferencji prezes Stali, Tomasz Solecki, informując, że mimo dymisji, jaką złożył na jego ręce dyrektor sportowy, wciąż widzi go w swojej drużynie, lecz w innej roli. Nie powiedział w jakiej, ale w kuluarach można było usłyszeć, że zostanie teraz szefem ds. szkolenia. Natomiast wniosek o zdymisjonowanie prezesa Soleckiego wydaje się sam w sobie bezsensowny, bowiem pełni on swoją funkcję dopiero miesiąc i nie może odpowiadać za wynik sportowy, generalnie za wszystko, co działo się w klubie w sezonie 2019/20.

Rozczarowanie w Tarnobrzegu

Bez zdegradowanej z drugiej ligi Stali Stalowa Wola, która odpoczywa po trudach niedawno zakończono sezonu, rozpoczęła ligowe zmagania IV grupa III ligi, której rozgrywki w sezonie 2020/21 prowadzi świętokrzyski ZPN.



III liga

Zagrała za to w inauguracyjnej kolejce Siarka. Jedenastka trenera Opalińskiego źle rozpoczęła sezon, przegrywając na swoim stadionie z Wisłoką Dębica.

Trzy punkty zapewnił gościom Dawid Sojda, który wykorzystał dośrodkowanie Szczepana Koguta z lewego skrzydła boiska. Nie bez winy przy utracie bramki byli obrońcy Siarki. Po objęciu prowadzenia drużyna z Dębicy „zamurowała” się na swojej połowie, a zmuszona do ataku pozycyjnego Siarka biła głową w mur. Siarkowcy mieli olbrzymią przewagę w posiadaniu piłki, ale nie przekładało się to na ilość stwarzanych sytuacji strzeleckich. Najczęściej próbowała nasza drużyna zaskoczyć bramkarza Wisłoki strzałami zza linii pola karnego, ale były one albo niecelne albo padały łupem Libery.

W 78. minucie wprowadzony z ławki rezerwowych Paweł Mróz przewrócił się w polu karnym rywała, lecz sędzia nie dopatrzył się faulu gracza Wisłoki i nie zdecydował się podyktować rzutu karnego. Ostro protestował po tej sytuacji trener Opaliński i został ukarany żółtą kartką.

Siarka kończyła mecz w dziesiątkę – czerwoną kartkę, drugą żółtą, zobaczył kilka minut przed końcem spotkania Bartosz Sulkowski.

W pierwszym składzie zespołu Siarki wybiegło trzech nowych piłkarzy. Bramkarz, 17-letni Maciej Kowal (w ubiegłym sezonie Sokół Kolbuszowa Dolna, IV liga) oraz pomocnicy: Paweł Rogala (19 lat,



Arkadiusz Gajewski był pieczołowicie pilnowany przez defensorów Wisłoki i praktycznie nie stanowił żadnego zagrożenia pod bramką Libery

wychowanek MUKP Dąbrowa Górnicza, ostatni klub Sokół Sieniawa) i urodzony w Madrycie, 21-letni Jakub Tabor (wychowanek Stali Rzeszów, ostatnio Wólczanka).

Pierwszym liderem został zespół z Wiązownicy, który po raz pierwszy w historii klubu występuje na tym szczeblu rozgrywkowym. Pierwszego, a więc także historycznego gola dla trzecioliigowego beniaminka w zwycięskim spotkaniu z Hetmanem Zamość zdobył wychowanek Stali Stalowa Wola (przez ostatnie 3 lata zawodnik Wisły Kraków) – Kacper Wydra. A jeszcze kilka tygodni temu trenował ze Stalą, do której chciał wrócić, jednak nie znalazł uznania u trenera Szymona Szydełko i podpisał umowę z klubem z Wiązownicy.

SIARKA – WISŁOKA 0:1 (0:1)

0-1 Sojda (19)

SIARKA: Kowal – Kowalik, Józefiak, Duda, Sulkowski – Rogala (58 Mróz), Tabor – Janeczko, Wolski, Kargulewicz (73 D'Apollonio) – Gajewski (80 Bałdyga).

WISŁOKA: Libera – Król, Cabała, Partyka (63 Palonek) – Rębisz, Łanucha, Prokop, Fedan, Kogut – Sojda (75 Siedlik), Lubera (63 Pelc).

Sędziował Jakub Pieron (Kielce). **Żółte kartki:** Wolski, Janeczko, Sulkowski, Opaliński (trener) – Partyka, Łanucha.

Czerwona kartka Sulkowski (88. minuta, druga żółta).

W pozostałych meczach 1. kolejki: Lewart Lubartów – Podhale Nowy Targ 0:1 (0:0), Wisła Sandomierz – Chełmianka 3:1

Liczby 1. kolejki

56 żółtych kartek, najwięcej 9 w meczu Orleń – Podlasie (2+7).

24 goli, najwięcej 4 w meczach Wisła S. – Chełmianka 3:1 i Sokół – KSZO 3:1.

3 rzuty karne, wszystkie wykorzystane; Bała (Cracovia II), Tył (Wisła S.), Sewerzyński (Korona II).

1 czerwona kartka, Sulkowski (Siarka), 1 samobój, Czerwiak (Łagów).

2. kolejka: Lewart – Siarka, Avia – Stal – mecz przełożony ze względu na mecz Stali w Pucharze Polski ze Skrą w Częstochowie

(1:0), Stal Kraśnik – Korona II Kielce 1:2 (0:0), ŁKS Łagów – Jutrzenka Giebułtów 0:1 (0:0), Sokół Sieniawa – KSZO 3:1 (2:0), Orleń Radzyń Podlaski – Podlasie Biała Podlaska 2:1 (1:0), Cracovia II – Avia Świdnik 1:0 (0:0), KS Wiązownica – Hetman Zamość 3:0 (1:0).

roka kadra będzie dysponował trener pierwszego zespołu...

2. kolejka EKOBALL SANOK – SOKÓŁ NISKO 3:3 (1:2)

0-1 P.Tur (9), 1-1 Sobolak (28), 1-2 M.Tur (39), 2-2 Tabisz (73), 2-3 M.Tur (76), 3-3 Sobolak (85).

STAL II MIELEC – STAL II STALOWA WOLA 0:1 (0:0)
0-1 Tłuczek (49)

W pozostałych meczach: Orzeł Przeworsk – Igloopol Dębica 0:0, Karpaty Krosno – Błękitni Ropczyce 3:0 (1:0), Sokół Kolbuszowa Dolna – Czarni Jasło 2:2 (2:0), Start Pruchnik – Legion Pilzno 1:3 (0:1), JKS – Izolator 1:1 (1:0), Partyzant Targowiska – Piast Tuczemy 1:2 (1:0), Lechia Sędziszów Młp. – Resovia II 4:3 (3:1), Głogovia – Polonia Przemyśl 0:0, Korona Rzeszów – Wisłok Wiśniowa mecz przełożony na 19 sierpnia.

3. kolejka SOKÓŁ NISKO – KORONA RZESZÓW 2:4 (2:2)

0-1 Jędrjas (12), 0-2 Maślany (32), 1-2 Tyczyński (43), 2-2 M.Tur (45), 2-3 Buczek (64), 2-4 Piątek (84 – rzut karny).

W pozostałych meczach: Polonia – Start 2:0 (1:0), Błękitni – Głogovia 1:4 (0:3), Izolator – Sokół Kolb. Dolna 2:0 (1:0),

Legion – Lechia 2:1 (1:0), Wisłok – Orzeł 4:3 (1:1), Piast – Ekoball 2:2 (1:0), Resovia II – Partyzant 0:0, Czarni – Stal II Mielec 2:2 (1:1), Stal II Stalowa Wola – Karpaty mecz przełożony na inny termin.

1. Głogovia	3	7	2-1-0	7-2
2. Piast	3	7	2-1-0	7-4
3. Igloopol	3	7	2-1-0	4-1
4. Karpaty	2	6	2-0-0	6-0
5. Korona	2	6	2-0-0	8-3
6. Wisłok	2	6	2-0-0	7-4
7. Legion	3	6	2-0-1	6-5
8. Izolator	3	4	1-1-1	3-3
9. JKS	3	4	1-1-1	4-3
10. Partyzant	3	4	1-1-1	3-3
11. Polonia	3	4	1-1-1	2-3
12. Sokół K.D.	3	4	1-1-1	5-6
13. STAL II SW	2	3	1-0-1	3-3
14. Lechia	3	3	1-0-2	6-8
15. Błękitni	3	3	1-0-2	3-7
16. Resovia II	3	2	0-2-1	3-4
17. Ekoball	3	2	0-2-1	6-8
18. Czarni 1910	3	2	0-2-1	4-6
19. SOKÓŁ NISKO	3	1	0-1-2	6-9
20. Stal II M.	3	1	0-1-2	2-5
21. Orzeł	3	1	0-1-2	4-8
22. Start	3	1	0-1-2	1-5

Najlepszy strzelec: Dziedzic (Sokół KD) **SOKÓŁ (6):** 3 – M.Tur, 1 – Juda, P.Tur, Tyczyński.

STAL II SW: 1 – Bosak, Świerad, Tłuczek.

4. kolejka, 8-9 sierpnia: Wisłok – Sokół Nisko, Głogovia – Stal II SW.

Udany początek beniaminka z Chwałowic

Bardzo dobrze zaczęli nowy sezon piłkarze Jezioraka Chwałowice, którzy awansowali do okręgówki z drugiego miejsca w grupie II A klasy. Drużyna trenera



V liga

Andrzeja Kasiaka pokonała na wyjeździe w pierwszym meczu Brzyską Wolę, a tydzień później, u siebie, Słowianina Grębów. Dwa zwycięstwa na koncie ma także na otwarcie sezonu Unia Nowa Sarzyna. W najbliższej kolejce unii pauzują, a lider z Chwałowic pojedzie do Sokolnik. Na stadionie niedawnego czwartoliigowca bardzo ciężko o zdobycz punktową, ale kto wie, może i na ten zespół doświadczony trener Jezioraka i jego podopieczni znajdą odpowiednią receptę.

1. kolejka

Unia Nowa Sarzyna – Azalia Wola Zarczycka 2:0 (1:0), Wiart, Grześkiewicz, **Stal Nowa Dęba – Bukowa Jastkowiec 1:1 (1:1),** Nowak – J. Partyka, **Zdziary – Pogoń Leżajsk 2:2 (2:1),** Urbanik, Sobito – Pigan 2, **Czarni Lipa – Siarka II 1:1 (1:0),** Torba – Skrzypek, **Brzyska Wola – Jeziorak Chwałowice 1:3 (0:0),** Pikuła – Ożga, Kurkiewicz, Górniak, **Podlesianka – Sokół Kamień 2:1 (1:0),** Gielar, Surdyka – Socha, **Słowianin Grębów – Łowisko 2:2 (1:0),** Dąbek, Szuba – Doktor, Bigdoń, **Sokół Sokolniki – Stal Gorzyce 2:0 (1:0),** Surdy 2, pauzował **Francesco Jelna.**

2. kolejka

Siarka II – Olimpia 4:0 (3:0), Mróz, Bałdyga, Podolak, Krasicki-Mockało, **Stal Gorzyce – Podlesianka 1:1 (1:0),** Szymanek – Sudół, **Azalia – Stal ND 4:2 (2:2),** Sobota 2, Kłos, Zagaja – Adamczyk, Wąs, **Francesco – Unia 0:2 (0:1),** Łuczak, Grabarz, **Bukowa – Brzyska Wola 1:1 (1:0),** Kotwica – Kruk, **Jeziorak – Słowianin 2:0 (0:0),** Kurkiewicz 2, **Łowisko – Sokół Sokolniki 2:0 (0:0),** Socha, Iwanicki, **Transdzwig – Zdziary 2:0 (0:0),** Szeser, Rzepiela, **Sokół Kamień – Czarni 3:1 (1:1),** Socha 2, Kozak – K.Chamera, pauzowała **Pogoń.**

krótko

Siedem trafień Ivakhnenki

W Krzątce zespół trenera Pawła Kosiora nie był już co prawda tak bramkostrzelny, jak w pierwszym meczu z OKS-em Mokrzeszów, wygranym 6:0, ale trzy punkty zainkasował, wygrał 2:0 po golach strzelonych w końcówce meczu przez Partykę i Muca, i po dwóch kolejkach przewodzi ligowej stawce w grupie I. Dwa zwycięstwa mają także w tej grupie piłkarze z Rzeczczy Długiej i Wielowsi. W niedzielę o godz. 17 San podejmie Wolę Baranowską.

W grupie II na czele tabeli z kompletem punktów dwie drużyny, Jarocin i Hucisko. Jedenastka z Jarocina wygrała w 2. kolejce wyjazdowe spotkanie w Giedlarowej, a na otwarcie sezonu rozgromiła w domu San Wierzawie 8:0.

Zainaugurowała ligowe rozgrywki także klasa B. W grupie I ukraiński piłkarz WKS Zabrze, Konstantyn Ivakhnenko aż siedem razy umieszczał piłkę w bramce rezerw Wspólnoty Serbinów. Jego drużyna wygrała 10:1. W grupie II najwięcej bramek padło w meczu Podwolna – Truck Kotowa Wola 8:0 i Majdan Zbydniowski – LZS Zbydniów 0:8, a w grupie III w spotkaniu Jodła Przychojec – Grabniak Hucisko 0:8.

Pierwszy punkt Sokoła



IV liga

Porażkę na swoim stadionie z Partyzantem na inaugurację czwartoliigowych rozgrywek, niżański Sokół przywiózł w środku tygodnia punkty z Sanoka, a trzy dni później przegrał u siebie z Koroną.

W Sanoku jedenastka trenera Rafała Leśnińskiego pokazała się z jak najlepszej strony i zabrakło jej kilku minut, by zgarnąć pełną pulę. Zabójcze dla gospodarzy okazały się „sokole” kontry, w których pierwszoplanowymi postaciami były „Nizańskie Tury”, czyli Marcin Tur i Patryk Tur. Pod koniec spotkania doszło do ostrych przepychanek na środku boiska. Czerwoną kartkę zobaczył Kamil Jakubowski z Ekoballu i bramkarz Sokoła, Patryk Drzymała. W spotkaniu z Koroną zastąpił go Dawid Drozd i musiał czterokrotnie wyciągać piłkę ze swojej bramki. Rzeszowianie, którzy byli faworytem meczu, szybko zdobyli dwie bramki i zaczęli truchtać po boisku, co skrzętnie, jeszcze przed przerwą, wykorzystał Sokół, doprowadzając do remisu. Po zmianie stron goście nie lekceważyli już naszej drużyny, zdobyli dwie kolejne bramki i pojechali do domu z trzema punktami.



Czy Bartosz Tłuczek będzie autorem jedyne gola dla rezerw Stali Stalowa Wola w sezonie 2020/21? Tak, jeżeli zostaną wycofane z rozgrywek

Drugi nasz czwartoliigowiec, Stal II Stalowa Wola, grał tylko w środę, pokonując imienniczkę z Mielca. Bramkę na wagę zwycięstwa zdobył Bartosz Tłuczek. Mecz z Karpatami Krosno, z uwagi na zamieszanie związane z pierwszą drużyną „Stalówki”, został przełożony na inny termin. Niewykluczone jednak, że spotkanie nie dojdzie w ogóle do skutku, a rezerwy Stali zostaną wycofane z rozgrywek. Wszystko zależy od tego, jak sze-

Patryk Stosz i Voster ATS triumfują w Bułgarii



Znakomicie spisują się w pierwszych tegorocznych zagranicznych startach kolarze Vostera ATS Team. Piotr Brożyna był najwyższym sklasyfikowanym polskim kolarzem w wyścigu w Rumunii, Paweł Franczak stanął na podium w Słowenii, a Patryk Stosz został zwycięzcą wyścigu Dookoła Bułgarii. Voster ATS triumfował także w tym wyścigu w generalnej klasyfikacji drużynowej. W czwartek, 6 sierpnia, nasi kolarze rozpoczną walkę w czteroetapowym Czech Cycling Tour.

Sibiu Cycling Tour (UCI 2.1).

Rywalizacja rozpoczęła się krótkim prologiem – jazdą indywidualną na czas po ulicach Starego Miasta Sybiu. Łatwego zadania kolarze nie mieli, ponieważ w pewnym momencie zaczęło padać i jazda po 2,5-kilometrowym odcinku po mokrej kostce, wymagała nie lada umiejętności technicznych. Bardzo dobrze poradził sobie Wojciech Sykała, który wykręcił trzeci czas. Wygrał Niemiec Nikodemus Holler (Bike Aid). Inny „vosterowiec”, Patryk Stosz, zajął siódme miejsce.

Pierwszy etap z Sibiu do Bălea Lac (183 km) z metą po 25-kilometrowym podejździe, wygrał Austriak Gregor z grupy Bora-hansgrohe, a na szóstej pozycji zameldował się Piotr Brożyna z Voster ATS Team.

Na drugim etapie finiszowała 25-osobowa grupa, w której było trzech naszych kolarzy. Patryk Stosz (6), Piotr Brożyna (13) i Paweł Cieślak (17). Pierwszy wjechał na metę Pascal Ackermann (Bora-hansgrohe).

W ostatni dzień rozegrano indywidualną jazdę na

czas na 12-kilometrowym podejździe oraz liczący 109 km etap po ulicach Sibiu. Czasówkę wygrał Gregor Mühlberger (26:11). Brożyna uzyskał piąty czas, tracąc do zwycięzcy 1:47. Adam Stachowiak był dziewiąty, Patryk Stosz osiemnasty.

W popołudniowym etapie Stosz finiszował na siódmej pozycji. Wygrał Pascal Ackermann, drugi był inny kolarz Bory, Michael Schwarzmann.

Wyścig zakończył się indywidualnym i drużynowym zwycięstwem niemieckiej Bory. Najwyższą pozycję z wszystkich Polaków startujących w Rumuni zajął kolarz Vostera, Piotr Brożyna, który został sklasyfikowany na piątym miejscu.

Grand Prix Kranj

Blisko 150 kolarzy, wśród nich czwórka z Vostera ATS Team: Paweł Franczak, Jakub Murias, Sylwester Janiszewski i Krzysztof Parma, stanęło na starcie jednoetapowego Grand Prix Kranj (UCI 1.2 – 158 km). Najlepiej z nich spisał się Paweł Franczak, który był trzeci. Najszybciej w czwartym pod względem wielkości mieście Słowenii finiszował Hoelnder

Olav Kooij (Jumbo-Visma Development). Drugi był Włoch Filippo Fortin (Team Felbermayr – Simplon Wels). Miejsca pozostałych zawodników Voster ATS: 21. Jakub Murias (ten sam czas, co zwycięzca), 57. Sylwester Janiszewski, 111. Krzysztof Parma. Na starcie stanęło aż 30 drużyn, w tym 25 zawodowych.

– To była bardzo ciekawa, kręta runda: góra-dół, z metą na 1,5-km podejździe. Obsada wyścigu, według mnie, była bardzo mocna i patrząc na listę startową wiedziałem, że o wygraną, czy nawet miejsce na podium nie będzie łatwo – powiedział trzeci kolarz wyścigu, Paweł Franczak. – Czuję się dość dobrze, a koledzy z drużyny dzielnie mnie osłaniali, abym mógł zafiniuszować. Na ostatnim podejździe pod metę ruszyłem dość wcześnie, ponieważ nie byłem za wysoko ustawiony (...) Wywalczyłem podium, z czego jestem ogromnie zadowolony. Nie jestem jeszcze na pewno w topowej formie i to czuję, ale wierzę, że ze startu na start moja forma będzie się poprawiać. Cieszy mnie ogólna postawa mojej ekipy – każdy z



Patryk Stosz zanotował pierwsze w swojej karierze zwycięstwo w klasyfikacji generalnej wyścigu wieloetapowego

chłopaków wydaje się być solidnym ogniwem zespołu, a to dla nas bardzo ważne.

Tour of Bulgaria

Zwycięstwo w klasyfikacji generalnej oraz drużynowej, jeden wygrany etap i dwa drugie miejsca – to bilans ekipy Voster ATS z wyścigu Dookoła Bułgarii (UCI 2.2). Kolarze do pokonania mieli cztery etapy z Sofii do Burgas.

Pierwszy etap z Sofii do Pazardzhika (128 km) zakończył się zwycięstwem Alana Banaszka z Mazowsze Serce Polski, a drugi był Patryk Stosz z Vostera. Na drugim etapie (131 km) nasz kolarz był najszybszy. Dobrze pojechali tego dnia także jego koledzy. Stachowiak był szósty, Brożyna dziesiąty, a Cieślak jedenasty. Stosz stanął również na podium trzeciego etapu (Plovdiv – Sliven, 151 km). Zajął drugie miejsce za Francuzem Pierrem Barbierem (Nippo Delko One Provence).

Ostatni etap należał do klanu Banaszków i zespołu Mazowsze Serce Polski. Pierwszy był Norbert Banaszek, drugi jego kuzyn Alan Banaszek, a czwarty Tobiasz Pawlak. Najwyższe z ekipy Vostera byli na tym etapie: Patryk Stosz (9), Paweł Cieślak (16). Generalną klasyfikację wygrał Patryk Stosz (11:47,34). Drugie miejsce zajął Włoch Alessandro Baroni (Gallina Colosio Eurofed, 6 sek. straty), a trzeci Hiszpan Miguel Ángel Ballestros (Equipo Amateur Caja Rural – Serguros RGA, 8 sek. straty).

Miejsca pozostałych kolarzy Vostera: 9. Adam Stachowiak (strata 0:12), 10. Paweł Cieślak (0:16), 11. Piotr Brożyna (0:16), 23. Mateusz Grabis (2:32), 69. Wojciech Sykała (24:39).

Drużynowa klasyfikacja: 1. Voster ATS Team, 2. Equipo Amateur Caja Rural – Serguros RGA (Hiszpania), 3.

Holdsworth Zappi Team (Wielka Brytania). Sklasyfikowano 19 ekip.

– To moje pierwsze zwycięstwo w wyścigu etapowym i jestem z tego bardzo dumny. Co więcej, to pierwszy sukces wpisany ode mnie na konto ekipy Voster ATS (...) Decydującym dla klasyfikacji generalnej był drugi etap. W ten dzień cała moja drużyna wykonała niesamowitą pracę, dyktując tempo na pierwszym podejździe, który okazał się kluczowy dla tego etapu, jak i całego wyścigu. Rozbiliśmy peleton i walczyliśmy do końca o dojechanie do mety. Moim zadaniem było wykończyć pracę chłopaków. Byłem ogromnie zmotywowany i wierzyłem, że zwyciężę. Tak też się stało. Dzień później założyłem koszulkę lidera dzięki drugiej lokacie na etapie, a ostatniego dnia wszyscy byliśmy skupieni na obronie prowadzenia – powiedział zwycięzca wyścigu Patryk Stosz.

Garbacik brązowym medalistą mistrzostw Polski

Jacek Garbacik ze Stalowowlaskiego Klubu Biegacza zajął trzecie miejsce w rozgrywanych w Rawie Mazowieckiej mistrzostwach Polski Age Group w Triathlonie na dystansie sprinterskim w kategorii M-50.

Tydzień przed startem w mistrzostwach, Jacek Garbacik wziął udział w III Triathlonie Sokoła w Sokołowie Małopolskim. Startował tylko w pierwszym dniu zawodów, wygrywając pewnie rywalizację w swojej grupie wiekowej (50-55 lat).

Mistrzostwa Polski rozegrano na Zalewie Tatar w Rawie Mazowieckiej. O mistrzowski tytuł walczyli: młodzicy, juniorzy młodsi, juniorzy, młodzieżowcy (U-23), seniorzy (Elita) oraz Age Grup.

W klasyfikacji generalnej Age Grup 1 w sprincie (750 m pływanie, 20 km rowerem i 5 km biegiem) pierwsze miejsce zajął główny faworyt, Dariusz Dąbrowski z Piaseczna. 45-letni reprezentant Ilabo Rancing powered by CTS, jeden z najbardziej utytułowanych polskich triathlonistów, uzyskał na mecie czas 1:02,11. Miejsce drugie i trzecie zajęli 18-latkowie: Tomasz Skowron z Krakowa (1:02,37) i Krzysztof Łukaszewicz z Wrocławia (1:04,01).

Garbacik zameldował się na mecie z czasem 1:09,22 (pływanie 14:22,

rower 30:04, bieg 22:10) i w „generalce” zajął 31. miejsce, na 148 sklasyfikowanych zawodników. W swojej kategorii wiekowej (M-50) był trzeci. Lepsze czasy uzyskali tylko: Henryk



Jacek Garbacik po raz kolejny stanął na podium mistrzostw Polski w triathlonie

Brzóska z Kielc (1:07,38) i Cezary Figurski z Warszawy (1:07,43).

– Plan minimum został wykonany, stanąłem na podium mistrzostw Polski, zdobyłem brązowy medal – mówi Jacek Garbacik. – Było bardzo gorąco. Do wody wskoczyliśmy o 14, prawie 150 ludzi na odcinku 20 metrów. Pralka i wirówka w jednym. Na pierwszej boi nawrotowej dostałem nogą w twarz i 400 metrów musiałem płynąć z wodą w okularach. Wcześniej, podczas moich startów, zdarzyło się to może dwa razy. Pech nie opuszczał mnie także później. Strefa T1, wyskakuję z wody, biegnę do roweru, a tam, buty odpięte z gumek, kask i okulary porozwalane... Wniosek: ktoś zrzucił rower i nieumiejętnie poprawiał. Rower mocno, poprawione FTP o 13 watów. Trasa wąska. Pięć razy na nawrotkach hamowanie do zera i rozpędzanie. Strefa T2 bez niespodzianek, szybko i sprawnie. Bieganie na średnim tętnie 170, czyli też mocno. Podczas dekoracji okazało się, że w mojej kategorii są do zdobycia dwa sloty, czyli kwalifikacje na Mistrzostwa Europy w Tartu w Estonii. Moi rywale zrezygnowali z nich, ja też. W moich założeniach, celem było zdobycie mistrzostwa i wtedy odebrać slot. Może następnym razem?

Dwa zwycięstwa na urodziny

Na kortach Nadwiślana Krawców odbywał się Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny Skrzatów i Skrzatek (U-12).



Oliwia Sybicka zrobiła sobie piękny prezent na 11 urodziny

Świetnie spisała się w nim Oliwia Sybicka z MKT Stalowa Wola, która triumfowała grze indywidualnej i deblowej.

W turnieju singlowym, rozstawiona z numerem 1 podopieczna trenera Włodzimierza Pikulskiego pokonała w pierwszym spotkaniu Aleksandrę Janiszewską z AZS AWF Wrocław 6:3 6:3, w półfinale Darię Dehmel ze Szczecińskiego Centrum Tenisowego Prawobrzeże 6:4 6:3, a w finale Emilie Lu Knapik ze Sport Klub Kryspinów 6:4, 2:6, 10:6.

Oliwia wystartowała także w turnieju deblowym, tworząc parę ze swoją półfinałową rywalką z gry singlowej – Darią Dehmel. W pierwszym pojedynku pokonały Oliwię Lumumba Diya (Olsza Kraków) i Nadię Stawowiak (Grzegorzec Kraków) 6:0, 6:0, a w spotkaniu finałowym, Emilie Lu Knapik (Sport Klub Kryspinów) i Zuzannę Bednarz (Czarni Rzeszów) 0:6, 6:3, 10:4.

Obydwa zwycięstwa, Oliwia zadedykowała... samej sobie, bo w dwa dni później obchodziła 11 urodziny.

Team SKB na Jasnej Górze



Dziewięcioosobowa reprezentacja Stalowowolskiego Klubu Biegacza uczestniczyła w 24. Pielgrzymce Biegowej Tarnobrzeg – Częstochowa (Jasna Góra). Jedną z tegorocznych niesionych przez biegaczy intencji była modlitwa o ustanie epidemii koronawirusa. Organizatorami pielgrzymki byli: tarnobrzesci Klub Biegacza Witar i parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu.

Jak podkreślali biegacze, w tym roku pielgrzymka była wyjątkowo ciężka, zarówno ze względu na obostrzenia epidemiologiczne, jak i na panujący kołosem lipca upał. Łącznie w biegu sztafetowym wzięło udział 40 osób. W trzy dni pokonali 226 km.

Najstarszym biegaczem był 71-letni reprezentant SKB Stalowa Wola, Adam Szymański. Była to jego czwarta pielgrzymka biegowa na Jasną Górę. W tym roku, podobnie jak w dwóch ostatnich latach, towarzyszył panu Adamowi jego syn Tomasz.

Adam Szymański roku przebiegł łącznie 108 km, a cała drużyna stalowowolskiego SKB zapisała na swoje konto 970 km.



SKB Stalowa Wola. Jasna Góra 2020. Stoją od lewej: Bogdan Dziuba, Barbara Wiatrowicz, Beata Orłowska, za nią Łukasz Zajac, Adam Szymański, Justyna Zaorska, Michał Szymański, Mieczysław Żurawski. U dołu, od lewej: Roman Oczkowski, Tomasz Łeptuch

Na Staszica mistrzostwa Podkarpacia



W najbliższą sobotę, 8 sierpnia, na stadionie lekkoatletycznym w Stalowej Woli odbędą się mistrzostwa województwa podkarpackiego juniorów (U-20). Organizatorami zawodów są: Podkarpacki Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki oraz Katolicki Klub Sportowy Victoria Stalowa Wola.

Program zawodów: 100 m, 300 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 80 m ppł, 100 m ppł, 400 m ppł, 1500 m prz, 2000 m prz, skok w dal, trójskok, skok wzwyż, wieloskok, kula, oszczep, dysk, młot, sztafeta 4x100 i 4x400 m.

Klasyfikacja mistrzostw prowadzona będzie dla zawodników zrzeszonych w klubach lekkoatletycznych woj. podkarpackiego urodzo-

nych w roku 2001 i młodszych. Warunkiem przyznania medali w ramach mistrzostw jest ukończenie konkurencji przez minimum trzech zawodników.

Organizacja zawodów odbywać się będzie zgodnie z bieżącymi rozporządzeniami Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii.



Mateusz Kopeć z Victorii będzie głównym faworytem do „złota” w pchnięciu kulą

Nasi w Jaga Kora i na Wielkim Dziale



W sobotę, 1 sierpnia, trójka reprezentantów SKB Stalowa Wola: Monika Gawor, Artur Gawor i Daniel Burkowski uczestniczyli w ultramaratonie „Jaga Kora” w Rymanowie-Zdroju. Nasze trio pobiegło na 40-kilometrowej trasie. Daniel Burlikowski ukończył ją w czasie 5:22,38, a biegnący razem Monika i Artur Gaworowie w 5:31,27.

Na najdłuższym dystansie, 105-kilometrowym „Orle”, triumfowali: Krzysztof Wermusz z Rymanowa (10:47,56) i Dobrochna Janicka z Poznania (15:10,13).

Ultramaraton „Jaga-Kora” jest rekonstrukcją szlaku kurierskiego Komendy Głównej ZWZ-AK funkcjonującego w czasach okupacji (1940-1945), który pokonywali wielokrotnie kurierzy Polskiego Państwa Podziemnego, w tym najbardziej znany kurier – Jan Łożański, pseudonim „Orzeł”. Obecnie, szlak turystyczny zaczyna się w Rymanowie-Zdroju i biegnie przez Wołuszową, Wisłoczek, Polany Surowicze, Wolę Niżną, Wolę Wyżną z metą na Jasielu.



Od lewej: Artur Gawor, Monika Gawor i Daniel Burkowski

Natomiast 2 sierpnia, inny tercet SKB: Anna Sojka i Stanisław Młynarski z Zarzeczka oraz Piotr Drag z Krzaków, uczestniczyli w Biegu po Wielkim Dziale (drugi pod względem wysokości szczyt Roztocza – 394 m) ze startem i metą w Hucie Złomy (7 km od Narola). Trasa biegu zlokalizowana była w otoczeniu lasów, pól i bunkrów linii Mołotowa i liczyła ponad 11 km.

Stanisław Młynarski przybiegł na 38 pozycji (5 miejsce w swojej kategorii wiekowej) w czasie 57:27, Anna Sojka była ósma wśród kobiet i czwarta w swojej kategorii wiekowej (1:00,19), a Piotr Drag został sklasyfikowany na 70. miejscu (1:02,06). Zwycięzcami biegu byli: Artur Jędrych ze Świdnika (43:17) – wśród mężczyzn i Magdalena Lachowska-Wójciak z Lubaczowa (57:22), wśród pań. Na starcie stanęło 160 zawodniczek i zawodników.

listy czytelników

Tragedia, kompromitacja, wstyd

Inaczej nie da się określić wyczynu, jakiego dokonali piłkarze Stali Stalowa Wola i ich wybitni szkoleniowcy w ostatnim meczu sezonu, przegrywając 0:3 z Pogonią Siedlce, co „zagwarantowało” im spadek do III ligi. Doprowadzenie do takiej sytuacji nie jest przypadkowe. Nie ma dymu bez ognia i przyczyny spadku należy rozpatrywać pod wieloma aspektami. Pierwszy z nich to działacze Spółki Piłkarskiej, którzy sprowadzili tak wybitnego trenera, jakim okazał się Szymon Szydelko i jego zaciąg sieniawski. Trener poza bujną fryzurą, niczym nie zaimponował – o przepaszam – konsekwentnie rugował naszych wychowanków lub uniemożliwiał im zaistnienie na boisku, mimo posiadania bezpiecznego wyniku. Mam tu na myśli np. Wiktora Stępniewskiego, który raz został wypuszczony na trzy minuty przed zakończeniem meczu i miał jeden kontakt z piłką. Komentarz zbyteczny. Uważam, że zostało zmarnowanych dużo pieniędzy podatników na zaciąg sieniawski i pozostałych nieudaczników. Nie pozostaje nic aktualnemu prezesowi, jak wydanie kolejnych pieniędzy na ufundowanie panom z Sieniawy biletów do ich miejsca zamieszkania, ale tylko w jedną stronę. Panom, którzy ich sprowadzili również należy podziękować. Im szybciej, tym lepiej, jak również Radzie Nadzorczej, która tolerowała takie inwestycje.

Byli trenerzy do wzięcia, jak Jacek Zieliński, czy Włodzimierz Gąsior – oczywiście drożsi – gwarantujący dobry wynik. W aktualnej sytuacji, z którą niestety trzeba się pogodzić, należy skoncentrować się na pracy z młodzieżą, która praktycznie nie istnieje, a na domiar złego odeszli ze szkolenia najlepsi trenerzy grup młodzieżowych, jakimi są: Andrzej Kasiak i Krystian Lebioda. Odeszli, bo po prostu nie przyjęli kompromitujących warunków zaproponowanych im przez kolegę z boiska, dzisiaj dyrektora ds. sportowych w Stali PSA, Wojciecha Fabianowskiego.

Jeżeli komuś zależy na uzdrowieniu sytuacji w szkoleniu młodzieży, to natychmiast koordynatorem ds. szkolenia powinien zostać człowiek ze Stalowej Woli. Myślę, że odpowiednim człowiekiem do objęcia tej funkcji byłby Paweł Wtorek, który umiałby dobrać do współpracy kompetentnych trenerów i ustawiłby całą otoczkę, gwarantującą wyniki w szkoleniu przyszłych piłkarzy pierwszej drużyny. Bo takich aktualnie nie ma.

Na pięknych obiektach, chociaż z wieloma usterkami; przeciekający dach, płyta boiska w ciapki – mam nadzieję, że nie kładziona przez sprzedawcę oscypków – których inwestorem była Gmina Stalowa Wola, przyjdzie nam grać z zespołami III ligi, stanowiącej w Polsce czwarty poziom rozgrywkowy, co jest wielką kompromitacją dla naszego Miasta. Prezydent Stalowej Woli powinien przyjąć do wiadomości, że w sporcie nie może istnieć żadna polityka, a odpowiadać za sport powinni tylko ludzie kompetentni, co może stanowić gwarancję sukcesu.

Jacek Małkiewicz



Stanisław Młynarski zajął piąte miejsce w kategorii wiekowej powyżej 65 lat

SZTAFETA
e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com
37-450 Stalowa Wola
ul. 1 Sierpnia 12
www.sztafeta.pl
www.facebook.com/tygodniksztafeta

WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.
SEKRETARIAT: Agata Wysokińska (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com
PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR: Lilla Witkowska
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com
Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01
sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com
Anna Dryka, tel. 513-013-198
Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577
REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:
Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com
Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009; sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:
Konrad Sinica (redaktor naczelny), tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com
Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com
Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com
Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com
SKŁAD I ŁAMANIIE:
Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),
Gabriela Wiącek – grafik;
Korekta: Stanisław Chudy
PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn, tel. 509-513-016
sztafeta.gryn@gmail.com
DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU:
Agnieszka Kopacz (kierownik oddziału), tel. 509-387-009,
sztafeta.kopacz@gmail.com
Kamila Brzezirska, tel. 15 810 94 00
REDAKCJA W TARNOBZEGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com
REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.



Wszystko w Twoich rękach



Pobierz aplikację ProteGO Safe i otrzymuj powiadomienia o kontakcie z koronawirusem.



Dziennik w aplikacji

Dziennik zdrowia i test oceny ryzyka dostępny w aplikacji pozwala na bieżąco weryfikować, czy i w jakiej grupie ryzyka jesteś.



Skanowanie otoczenia

Aplikacja skanuje Twoje otoczenie i kontaktuje się z innymi urządzeniami, na których jest zainstalowana. Jeśli na COVID-19 zachoruje użytkownik aplikacji, z którym Twój telefon miał kontakt dłużej niż 15 minut w odległości ok 2 m – dostaniesz spersonalizowane rekomendacje oraz kontakt do specjalnej infolinii.

Masz wątpliwości? Bez obaw.

Aplikacja jest w pełni bezpieczna. Nie będzie przekazywała żadnych danych na Twój temat. Nikt nie dostanie dostępu do zawartości Twojego telefonu. Informacje o napotkanych urządzeniach nie zawierają żadnych danych o ich właścicielach, są anonimowe i zakodowane, a do tego przechowywane tylko w Twoim telefonie, przez dwa tygodnie. Później są usuwane.

Nie dowiesz się, kto zachorował. Dowiesz się za to, jak się zachować i co zrobić, by zadbać o swoje zdrowie.

Dowiedz się więcej na: www.gov.pl/protegosafe



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW



Ministerstwo
Cyfryzacji

POBIERZ, ZAINSTALUJ I KORZYSTAJ Z APLIKACJI
ProteGo Safe. APLIKACJA JEST BEZPŁATNA
DOBROWOLNA I W PEŁNI BEZPIECZNA.

